Cena egz. **20** groszy — **Dziś** na str. 8 *List z Madagaskaru Arkadego Fiedlera.* — **16** stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 282 | **BYDGOSZCZ, środa dnia 8 grudnia 1937 r.** | **Rok XXXI.**

Prężność i pracowitość polskiego społeczeństwa

chwali na konferencji prasowej minister Delbos.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Warszawa, 7. 12.

Licznie przybyli dziennikarze na **konferencję prasową, zwołaną przez ambasadę francuską w Warszawie z okazji pobytu ministra Delbosa w Polsce.** Mieliśmy ten zaszczyt, iż pan minister podzielił się z dziennikarzami polskimi wrażeniami, jakie odniósł z pobytu w naszym kraju. Ta znamienna konferencja odbywała się w obecności ambasadora francuskiego Noëla oraz urzędników ambasady i naszego ministerstwa spraw zagranicznych.

P. minister Delbos przede wszystkim dziękował prasie za **życzliwe ustosunkowanie się do niego.** Jako polityk i jako dziennikarz umie doskonale ocenić ton i wartość zarówno artykułów, jak i informacji, związanych z jego pobytem w Polsce. Dziękował całej prasie, bez względu na reprezentowane przez nią kierunki polityczne.

Opowiedział następnie, jak bardzo jest zadowolonyz tego, że danym mu było zetknąć się znowu ze swym kolegą i przyjacielem ministrem Beckiem. Podkreślił, iż uważa sobie za zaszczyt, że był **przyjęty na Zamku przez Pana Prezydenta,** wspomniał, że miał możność **odbycia rozmowy z marszałkiem Śmigłym-Rydzem** oraz iż miał możność zetknąć się z premierem Składkowskim i członkami rządu.

Minister chwalił **postępy rozwoju Warszawy,** którą znał już z przed kilku lat, gdy bawił u nas jako dziennikarz.

W pochlebnych słowach mówił on o społeczeństwie polskim, którego prężność i pracowitość znana jest dobrze we Francji. Stwierdza, że **w Polsce znajomość spraw francuskich jest powszechna i głęboka.** Stwierdziłem również — powiada on — że alians polsko-francuski tkwi tak głęboko w sercach i umysłach Polaków, że mogę uważać go za niewzruszony. Słowa te były poparte przemiłym uśmiechem pana ministra Delbosa.

Nast. gawędził pan minister bardzo bardzo interesująco o swoich wrażeniach, jakich doznał przy zwiedzaniu Wilanowa i Łazienek, których piękno doskonale ocenia.

I teraz rzecz bodajże najważniejsza. Minister stwierdza, że wizyta jego i premiera Chautempsa w Londynie pozwoliła im **ponownie stwierdzić współpracę francusko-brytyjską,** a dalej podkreśla gest ministra niemieckiego von Neurath, którego zjawieniem się na dworcu był wzruszony, wizyta i rozmowy w Warszawie, cała jego podróż — stanowi całość w ramach ogólnej polityki zagranicznej Francji.

I mówi jeszcze: **nasze sojusze i przyjaźnie mają charakter wyłącznie obronny i nie są skierowane przeciw komukolwiek.** Moja podróż ma na celu przyczynienie się do pacyfikacji stosunków europejskich, tak samo zresztą, jak cała polityka zagraniczna Francji. Równocześnie dbamy o to, aby wzmóc odpowiednio swe siły, bowiem w obecnych warunkach nikt nie będzie liczył się ze słabymi. Dziękował minister Delbos raz jeszcze prasie za jej serdeczne ustosunkowanie się. Ceni to bardzo i uważa, że **jest to wyraz uczuć polskiej opinii publicznej dla sprzymierzonej Francji.**

Rys.

O pomorską apelację.

Bydgoszcz czy Toruń?

Stosownie do zapowiedzi podajemy dziś ekstrakt tych głosów, które nas doszły w sprawie siedziby Sądu Apelacyjnego dla Pomorza. Większość ich wypowiada się stanowczo przeciw **centralizacji,** tak zgubnej w naszych warunkach — bez urazy dla Torunia. Wysunięte zostały także inne argumenty, którym w poniższym artykule — po odpowiednim złagodzeniu — dajemy wyraz.

Informowaliśmy już czytelników naszych o postanowieniu Rady Ministrów, dotyczącym powołania do życia Pomorskiego Sądu Apelacyjnego i to z siedzibą w Toruniu. Taką jest rzekomo wola rządu, która jednak będzie jeszcze badana przez nasze Izby ustawodawcze.

Doświadczenie uczy, że po naszych obecnie miłościwie nam urzędujących ciałach ustawodawczych trudno się czegoś spodziewać. Jeżeli mimo to przystępujemy do omówienia tej sprawy, to czynimy to z obowiązku dziennikarskiego, a po wtóre celem wykazania pewnej bezplanowości w postępowaniu naszych władz.

Przeprowadzono dotąd, że tak powiemy, trzy kampanie. Pierwsza to sprawa Dyrekcji Kolei, druga to sprawa siedziby województwa, a trzecią sprawę stanowi siedziba Apelacji Pomorskiej.

Dyrekcja Kolei miała swą siedzibę w Gdańsku. Można się zastanawiać nad tym, czy z punktu widzenia narodowego i państwowego należało ją ruszać z Gdańska. Ale jeżeli zadecydowano opróżnić Gdańsk, to nie wolno było tym samym ogołacać naszego wybrzeża. **Dyrekcja Kolei powinna była przejść do Gdyni.** Umieliśmy w porcie ulokować miliony, których na wypadek wojny nikt wycofać nie może, ale nie umieliśmy zdobyć się na wydanie jeszcze jednego miliona, aby tam ulokować dyrekcję kolejową, która w lwiej części swej pracy obsługiwać ma handel zamorski.

Jeżeli to nie było możliwe czy niewskazane, to przecież stał **pusty gmach w Bydgoszczy,** który mógł wygodnie dyrekcję pomieścić. Jednak ówczesny wojewoda pomorski zagadnienie to postawił jako kwestię honoru i kwestię swego dalszego urzędowania i przeprowadził, że **wydano parę milionów złotych** i przeniesiono dyrekcję do Torunia, bo tak chciał pan wojewoda pomorski.

Obecnie centrala dyrekcji jest w Toruniu — jako się to należy — pod opiekuńczym skrzydłem pana wojewody pomorskiego, ale równocześnie utrzymuje się w Gdyni poważnych rozmiarów oddział dla spraw morskich. Musiało się tak stać, bo inaczej być nie mogło. Instytucję bowiem, która głównie handel zamorski ma obsługiwać, umieszczono jak najdalej było można od miejsca jej głównych zadań, tj. wybrzeża i daleko od jej centrum technicznego działania, którym jest i pozostaje Bydgoszcz.

Należałoby jeszcze zapytać, czy kolej jest instytucją obsługującą handel i przemysł, czy nią nie jest. Sądzimy, że jest. A ponieważ nikt nie zaprzecza gospodarczej stołeczności Bydgoszczy na Pomorzu przeto znów należy zapytać, dlaczego przy przenoszeniu dyrekcji z Gdańska pominięto te dwa miasta, to jest Gdynię i Bydgoszcz?

Ale powtarzamy, tak chciał ówczesny pan wojewoda pomorski. Obecny zaś wojewoda pomorski ponoć wyraził zdziwienie, na co właściwie umieszczono dyrekcję kolei w Toruniu. Jego zdaniem dyrekcja kolejowa w Toruniu nie jest potrzebna i być tam nie powinna.

Doczekaliśmy się zatem oceny ówczesnego pociągnięcia w niezwykle krótkim czasie.

O siedzibę województwa zaczął walczyć Toruń sam, chociaż ta siedziba w Toruniu się znajduje. Najwidoczniej brak własnego przekonania o słuszności takiego stanu rzeczy był powodem, że wybijano otwarte drzwi, że będąc siedzibą województwa i po kilkunastu latach takiego stanu próbowano tysiącami broszur udowodnić, że Toruń powinien tą stolicą pozostać. Wyzwana na pojedynek Bydgoszcz odpowiedziała na to również broszurą. Rząd dotąd ostatniego zdania nie powiedział i nieznaną jest jego decyzja, gdzie ostatecznie Wojewódzki Urząd Pomorski ma się na wielkim Pomorzu usadowić.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Co mówi „Times"

o polskiej polityce zagranicznej.

Londyn, 7. 12. (PAT). „Times" w art. wstępnym komentuje wizytę min. Delbosa w Warszawie.

Głównym celem polityki brytyjskiej i francuskiej — pisze „Times" — jest nie wyjaskrawianie antagonizmów, lecz **praca nad powszechnym uspokojeniem.** Rozmowy londyńskie stworzyły właściwe tło dla wizyty Delbosa, której widoki zostały jeszcze bardziej rozszerzone wskutek szczęśliwego gestu min. Neuratha. Przybycie na dworzec min. spraw zagr. Rzeszy dla zobaczenia się z ministrem Delbos, dowodzi, że Niemcy pragną utrzymać i rozwinąć przyjazną atmosferę, wytworzoną przez wizytę lorda Halifaxa.

Delbos widzi Warszawę w interesującej chwili — pisze „Times" — barometr polskich stosunków zagranicznych wskazuje pogodę. **Sojusz z Francją nabrał nowego życia. Stosunki z Niemcami uległy wzmocnieniu wskutek ostatnio zawartego układu mniejszościowego, a z Sowietami trwa układ nieagresji (nie napadania).** Te czynniki polityki zagranicznej Polski stanowią przedmiot wielkich zainteresowań dla rządu francuskiego, który z zadowoleniem powitać musi **usiłowania usunięcia przyczyn tarć we wschodniej Europie.**

Prasa paryska o wizycie Delbosa.

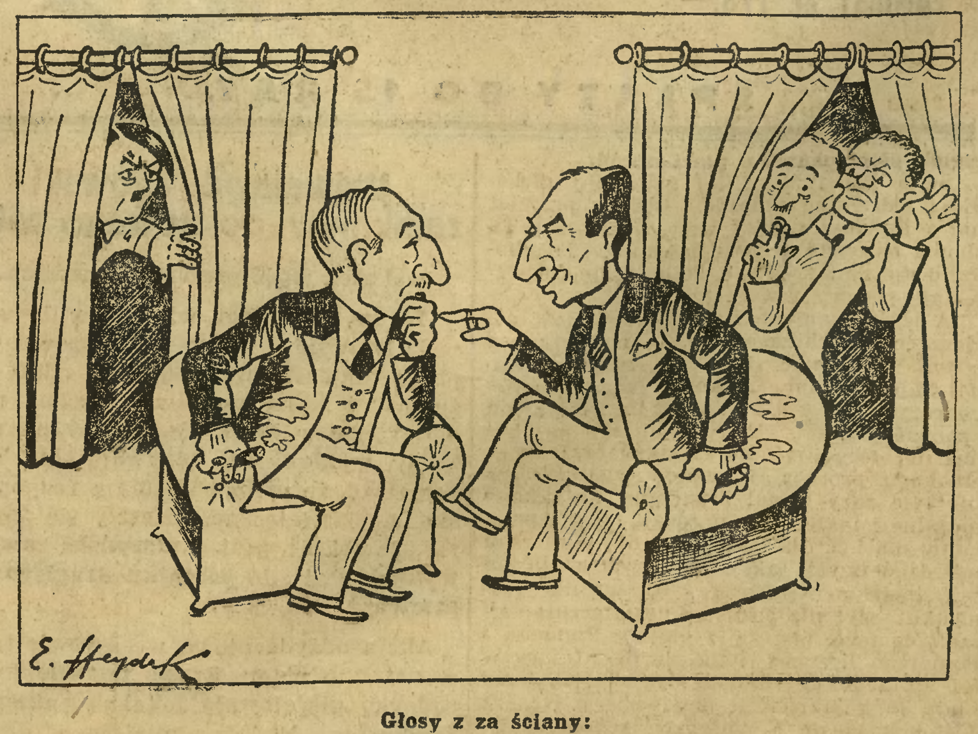
Paryż, 7. 12. (PAT). Warszawskie rozmowy min. Delbosa zajmują w dalszym ciągu czołowe miejsce na łamach prasy paryskiej. W informacjach i komentarzach zarówno prasa, jak koła polityczne uwypuklają rozmowy warszawskie min. Delbosa jako **świadczące o trwałości i sile sojuszu fransusko-polskiego,** który nie tylko jest wyrazem konieczności i naturalnego stanu rzeczy w stosunkach między obu krajami, ale znalazł swoje przejawy **w serdecznej i gorącej atmosferze, jaka otaczała min. Delbosa w Warszawie.** Prasa paryska konstatuje, iż w niektórych wypadkach dyplomacja polska i francuska **stosują odmienne metody.** Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą, ponieważ sojusz nie krępuje swobody polityki zagranicznej obu państw. **Te pewne różnice metod wprowadzają nawet sojusz polsko-francuski na front bardziej konkretny i realny.**

—::—

Wizyta rzymska Stojadinowicza i opinia Paryża.

Paryż, 7. 12. (PAT) Koła polityczne i prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem śledzą przebieg wizyty rzymskiej premiera Stojadinowicza. Dzienniki starają się przeciwstawić wiadomościom pochodzącym z Rzymu i **zmniejszyć znaczenie wizyty,** podkreślając przy tym, że jest rzeczą wykluczoną, by premier Stojadinowicz zgodził się na przystąpienie Jugosławii do paktu antykomunistycznego i na uznanie rządu gen. Franco. Prasa francuska przewiduje, że główny wynik rozmów rzymskich leżeć będzie na płaszczyźnie gospodarczej.

Gdy minister Delbos bawi w Polsce...



Głosy z za ściany:
— O czym też oni rozmawiają?
— O pogodzie...

O pomorską apelację.

(Ciąg dalszy).

A wreszcie trzecia kampania, to siedziba Sądu Apelacyjnego. Z tego co wiemy, to nie Bydgoszcz pierwsza zaczęła się tym interesować.

Do Bydgoszczy zjechała komisja ministerialna w poszukiwaniu odpowiedniego gmachu i to wcale nie do miasta, lecz raczej do Bydgoskiego Sądu Okręgowego. Oczywiście, że miasto reagowało na to, jak zawsze, najlepszą wolą i chęcią pomagania w rozwiązaniu tego zagadnienia. Komisja najprzód jednak obejrzała główny budynek Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i uznała, że ten budynek państwowy ze wszech miar nadaje się na siedzibę Sądu Apelacyjnego. Minister Skarbu wystąpił też o przyznanie mu tego budynku, jednakże p. Minister Rolnictwa się na to nie zgodził. Stara to rzecz, że prędzej dogada się dwóch żydów z Nalewek niż dwóch ministrów. Od kilkunastu lat **zionie z Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy pustka i martwota.** Główne rzeczy poprzenoszono do Puław. Instytut stoi prawie że pusty, ale oddać go innemu ministrowi, to zgroza. Niech Bóg broni.

Wobec tego miasto zaofiarowało swój budynek próżnostojący, oświadczając gotowość dostosowania go do nowych wymogów. Znów zjeżdżały komisje, oglądały, ustalały plany i niedwuznacznie dawały do zrozumnenia, że to jest właściwie jedyny obiekt istniejący na terenie Pomorza, który może być jak najszybciej dostosowany i oddany na siedzibę Sądu Apelacyjnego.

Ale pantoflowa poczta głosiła, że pan wojewoda pomorski do tego nigdy nie dopuści, bo **władze muszą być zcentralizowane w Toruniu.** Więc jadą delegacje do pana wojewody pomorskiego, który im oświadcza, że nic podobnego nie myśli ani nie zamierza. Interesuje go powołanie do życia Apelacji Pomorskiej, ale bardzo mało obchodzi go ten szczegół, gdzie ten sąd zostanie pomieszczony, w Bydgoszczy czy w Toruniu. Te same delegacje jadą do Warszawy. Na terenie warszawskim spotykają się z jak największą sympatią, ale równocześnie ze zdaniem: „gdyby nie wojewoda pomorski“. Jednym słowem, mętlik czy zaczarowane koło. Są wyraźne tendencje i jest jakiś utajony upór, ale nikt nie ma odwagi powiedzieć tego jasno reprezentacji Bydgoszczy. To jakby jakiś wstyd podświadomy wywołany nielogicznością rozumowania. Bo zastanówmy się na chwilę głębiej nad tym zagadnieniem.

A więc przypuśćmy, centralizacja władz całego terenu wojewódzkiego. Potępialiśmy ją i potępiamy dziś. Potępialiśmy z tą samą bezwzględnością, gdyby ta centralizacja nastąpić miała w Bydgoszczy. Potępiamy ją z zasady samej w ogóle, ale już w szczególności, gdy chodzi o Pomorze. Słyszymy głosy z Warszawy o „ukochanym przez wszystkich Pomorzu“, o konieczności obrony polskości tego Pomorza. A z drugiej strony centralizujemy urzędy w jednym mieście, obdzieramy to Pomorze systematycznie z tego p...nego elementu polskiego, którym jest i powinien być urzędnik publiczny. A potem rozdzieramy szaty i martwimy się, że Pomorze się germanizuje. Dalej, centralizacja urzędów w jednym mieście i to w dodatku mało pojemnym, musi wywołać rozkład struktury społecznej. Ale mało tego, gospodarczo takie miasto nie ma warunków rozwoju. Zresztą o tych rzeczach dziś wróble na dachu śpiewają.

Ale przypuśćmy, że centralizacja władz jest słuszna, to należy się zapytać, jakich władz i co w ogóle w tym zrozumieniu jest władzą. Już Konstytucja rozróżnia władze ustawodawcze, wykonawcze i **sądowe.** To znaczy, że sądy muszą być niezależne od administracji. Ta myśl przewodnia zjawia się w szeregu dobrze zorganizowanych krajów europejskich, w których najwyższe sądy mają swe siedziby zwykle poza stolicą państwa, a sądy apelacyjne przeważnie poza centrem administracji. Bo każdemu państwu chodzi o to, aby nawet na oko podkreślać niezależność i odrębność sądownictwa od władz administracyjnych. Jeżeli przeto centralizacja ma jakiekolwiek pozory słuszności za sobą i jeżeli centralizacja ta ma mieć miejsce w Toruniu, to pytamy, co wspólnego ma z centralizacją władz Sąd Apelacyjny? Za czasów zaborczych nie było tu Izb Skarbowych, nie było Kuratoriów Szkolnych, a dziedziny te stanowiły tylko odrębne wydziały w centralach administracji politycznej. Ale sądy przecież nigdy nie były podporządkowane administracji.

A dalej. Rozejrzmy się tak po terenie Wielkiego Pomorza i uwzględnijmy fakt, że lwia część zadań Sądu Apelacyjnego odnosi się do orzecznictwa cywilnego, a od razu ustalimy centrum najwyższego zainteresowania tej instytucji. Fachowcy są zdania, że dalcko więcej ponad połowę zadań tego Sądu odnosić się będzie do Gdyni i Bydgoszczy. Te dwa miasta połączone najdogodniejszą komunikacją stanowić będą gros zainteresowania Apelacji Pomorskiej. Czyż więc trzeba długo dowodzić, że Bydgoszcz i tylko Bydgoszcz — jeżeli nie Gdynia — winna być siedzibą tegoż Sądu. Jest to tak proste i jasne, że myślącemu człowiekowi rozum w poprzek się obraca, kiedy słyszy o innych rozstrzygnięciach.

I tu znów pytanie, dlaczegoż się tak dzieje? Dlatego, że ktoś akurat tak chce. A za lat kilka taki ktoś inny będzie załamywał ręce nad dzisiejszymi decyzjami. Alcć to można, bo przecież **koszty tych pomyłek płaci państwo, płaci naród.**

Sejm Rzeczypospolitej ma tutaj głębokie i wdzięczne zadanie. Boć tu przecież nie o Bydgoszcz i jej interesy chodzi. Tu chodzi o logikę w postępowaniu. Tu chodzi o rzeczy tak proste, że o jaśniejsze stawianie sprawy wprost trudno.

A jeżeli mamy wierzyć w logiczność pociągnięć dotychczasowych, to prosimy nas o tym przekonać. Prosimy zainteresowanej ludności Pomorza podać powody takiego rozstrzygnięcia. Przecież my tej ziemi synowie i dzieci. Niechżeż inni o nas bez nas nie decydują. Bo ci zjawiający się w obłokach prorocy i wielcy organizatorzy już tyle razy naród i państwo na szkody moralne i materialne narażali. Sąd Apelacyjny ma być dla Pomorza i dla Pomorzan tak dzisiejszych jak i przyszłych a nie ma być instrumentem czy zabawką dla jednostki. Czyż nie jesteśmy dostatecznie dojrzali do tego, aby się z głosem Pomorza i Pomorzan liczono? Panowie decydujący w tej sprawie, odwołajcie się do plebiscytu Ludu Pomorskiego, a dowiedziecie się bez odsłonek, co on o Waszych pociągnięciach myśli. Może by to Was z błędnej drogi nawróciło.

Jakich inwestycyj na kredyt

może dokonać rząd?

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.). Przedłożony sejmowi przez rząd projekt ustawy o finansowaniu niektórych inwestycji z funduszów państwowych w okresie od 1 stycznia 1938 do 31 marca 1939 r. **upoważnia ministra skarbu d o przeprowadzenia operacji kredytowych do wysokości 64 mil...nów zł** na następujące cele inwestycyjne: Na elektryfikację do wysokości 12 milionów zł, na gazyfikację do 4 milionów zł, na budowle morskie do 4.300.000 zł, na budowle wodne śródlądowe do 18 milionów, na melioracje wodne w rolnictwie do 3 milionów, na budownictwo wiejskie 3 miliony, na budownictwo państwowe w zarządzie ministerstwa spraw wewnętrznych do 5 milionów, ministerstwa skarbu do 1 miliona, ministerstwa sprawiedliwości do 4 milionów, ministerstwa oświaty do 6 milionów 700 tys i ministerstwa opieki społecznej do 1 miliona.

Upoważnienie dla ministra komunikacji do przeprowadzenia operacji kredytowych na wydatki inwestycyjne przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe opiewa na 60 milionów, a ministra poczt i telegrafów na sumę 10 milionów zł.

Zasady wydatkowania uzyskanych funduszów ustali minister skarbu w porozumieniu z właściwymi ministrami. Podobne uprawnienia co do operacji kredytowych w dziedzinie inwestytcji kolejowych i pocztowych przysługują ministrowi komunikacji oraz ministrowi poczt.

Podział miesięczny funduszów„ uzyskanych w drodze operacji kredytowych przeprowadza minister skarbu.

Należy przypomnieć, że **ustawa z 24 lutego 1937 r. o inwestycjach państwowych przewidywała upowżanienie kredytowe dla rządu włącznej sumie 125 milionów.** Projekt obecny podwyższono do sumy 134 miliony zł. (r)

———::———

O ubezwłasnowolnienie księcia Michała Radziwiłła.

Ostrów, 7. 12. (PAT) W dniu 15 grudnia przed sądem grodzkim w Ostrowie odbędzie się sprawa o ubezwłasnowolnienie Michała Radziwiłła z Antonina.

Uniwersytet lwowski zamknięty do nowego roku

wskutek zajść przeciwżydowskich.

Lwów, 7. 12. (Tel. wł.) Na uniwersytecie lwowskim wobec zorganizowanych przez młodzież wszechpolską „dni bez żydów“ i blokowania wejść celem niedopuszczenia studentów żydów na wykłady, **wykłady nie odbywają się.** Wobec tego, że niebawem mają rozpocząć się ferie świąteczne, rozeszły się pogłoski, że **rektor prof. Kulczyński zawiesi wykłady aż do początku drugiego semestru.**

Akcja odżydzeniowa we Lwowie trwa w dalszym ciągu. **Grupy młodzieży narodowej pikietowały lokale i cukiernie żydowskie.** W kilku miejscach doszło do starć.

Minister Delbos w Krakowie.

Oficjalny komunikat określa wyniki rozmów.

Kraków, 7. 12. (PAT). W poniedziałek, o godz. 23 min. 47 przybył do Krakowa pociągiem warszawskim **minister spraw zagranicznych Francji p. Delbos w towarzystwie ministra spraw zagranicznych p. Becka.**

Na pięknie flagami o barwach francuskich i polskich przybranym dworcu kolejowym powitali p. ministra Delbos przedstawiciele władz miejscowych.

We wtorek w godzinach rannych p. min. Delbos uda się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu i **zwiedzi cenniejsze zabytki miasta,** po czym w godzinach południowych **opuści Kraków i Polskę.**

Kraków, 7. 12. (PAT). W czasie swego pobytu w Warszawie minister spraw zagranicznych Francji p. Yvon Delbos odbył z polskimi kierowniczymi czynnikami szereg rozmów, w których **dokonano w duchu lojalnej współpracy przeglądu wszystkich zagadnień, dotyczących zarówno stosunków polsko-francuskich, jak i szerszego zagadnienia pokoju europejskiego.**

Stwierdzono raz jeszcze, że **alians polsko-francuski, zawarty w roku 1921, stanowi istotny i stały czynnik polityki obu krajów czynnik, któremu zarówno Polska, jak i Francja pozostają równie wierne w interesie pokojowego rozwoju stosunków między narodami.**

Obaj ministrowie spraw zagranicznych stwierdzili wspólną wolę prowadzenia we wszystkich dziedzinach ufnej współpracy, która **zgodnie z interesami i dążeniami obu narodów ma na celu odprężenie oraz stabilizację stosunków międzynarodowych.**

———::———

Wybuch w Berlinie.

Berlin, 7. 12. (PAT) W dniu wczorajszym we wschodniej części Berlina wydarzył się groźny wybuch w walcowni miedzi i mosiądzu. Skutkiem wybuchu **śmierć poniosło dwóch robotników, pięciu zaś doznało ciężkich obrażeń,** szereg innych odniosło lżejsze rany. Detonacja słyszana była w promieniu kilku kilometrów. Przyczyna wybuchu nie jest stwierdzona. Drugi wybuch zdarzył się w innej części miasta w piwnicach jednej z fabryk, gdzie **przy uprzątaniu eksplodowały złożone na składzie materiały(?) łatwopalne.**

Powódź w Syrii skończyła się.

Aleppo, 7. 12. (PAT) Wielka powódź w północnej Syrii ma się ku końcowi. Linia kolejowa Stambuł—Bagdad, przerwana od dziesięciu dni, zostanie uruchomiona prawdopodobnie jutro. Odnaleziono w wąwozie pociąg próbny, zmyty z toru. Dwom maszynistom udało się **uratować wpław.** Ciała mechanika nie odnaleziono.

Za szpiegostwo — kara śmierci.

Warszawa, 7. 12. (PAT) **Jan Bauer, obywatel polski, z zawodu kupiec, zamieszkały w Toruniu,** skazany został wyrokiem sądu apelacyjnego w Poznaniu na karę śmierci za szpiegostwo na korzyść jednego z państw ościennych. Wyrok został wykonany dnia 30 listopada br.

Przeklęta żądza złota.

Ciechanów, 7. 12. (PAT) Sąd okręgowy w Płocku na sesji wyjazdowej w Ciechanowie skazał małżonków Józefę i Kazimierza Obiduńskich, którzy zamordowali podczas snu brata Obiduńskiej — Walentego Łojewskiego celem pozbycia się niewygodnego spadkobiercy, na dziesięć lat więzienia.

Na Marginesie

W roku bieżącym po raz pierwszy wprowadzono w życie ustawę o zastępczej służbie wojskowej. Młodzi ludzie, którzy ze względu na stan zdrowia otrzymali kategorie C i D i nie zostali powołani do służby wojskowej, muszą odrobić ten obowiązek przy pracach publicznych. Na terenie całej Polski władze samorządowe użyły tych niedoszłych rekrutów do rozmaitych robót — raz więcej raz mniej pożytecznych.

Prace zostały ukończone. Pierwsza próba się odbyła i właśnie o jej wynikach warto teraz pomówić.

Sama idea jest zasadniczo słuszna. Służba wojskowa jest najpowszechniejszym i najważniejszym obowiązkiem każdego obywatela. Nikt się nie może od niego uchylić, a pewien procent niedomagań fizycznych nie może zwalniać od świadczeń, może co najwyżej zmieniać ich charakter i zakres. Pomysł zastępczej służby pracy uważamy za lepszy od podatku wojskowego.

Chodzi teraz o wykonanie. Wykonanie, które najlepszy pomysł może wykoleić i zniweczyć. Jeżeli chodzi o tegoroczne doświadczenia, to na ogół wypadły one raczej ujemnie.

Przede wszystkim samorządy nie były przygotowane do nowych obowiązków. I dlatego pożytek społeczny był więcej niż mizerny. Bodaj że koszta związane z całym biurokratycznym ceremoniałem, który przy okazji powołano do życia, były większe niż rezultaty tych prac, wykonywanych bez planu i bez należytego dozoru.

Ale te straty czy wątpliwy zysk materialny — to jeszcze pół biedy. Gorzej jeszcze przedstawia się rezultat moralny tej imprezy. Tysiące młodych ludzi odbywało zastępczą służbę wojskową w atmosferze bałaganu. A przecież wszystko co styka się z pojęciem wojska, musi być właśnie przepojone karnością i dyscypliną. Zastępcza służba wojskowa musi być szkołą wojskową dla tych, którzy nigdy w wojsku nie będą.

I dlatego organizacją zastępczej służby wojskowej musi się zająć wojsko. Organizacja wojskowa, karność i prace o charakterze wyraźnie wojskowym, związane z przygotowaniami obrony narodowej — to dopiero da prawdziwy sens zastępczej służby wojskowej, uczyni ją pożyteczną społecznie, potrzebną i wartościową.

List z Francji.

Wizyta warszawska.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w grudniu.

Podróż ministra Delbosa do Warszawy jest aktualnością dnia. Zarówno prasa wszystkich odcieni, jak i koła polityczne uważają wizytę kierownika francuskiej polityki zagranicznej za wydarzenie o bardzo dużym znaczeniu i doniosłych konsekwencjach. Zapatrywania sfer politycznych paryskich można ująć w punkty następujące:

1) Minister Delbos wyjeżdża do Europy Środkowej po rozmowach londyńskich. Rozmowy te doprowadziły do zupełnego ujednostajnienia poglądów na linię polityki zagranicznej obu państw, to jest Francji i Anglii. Wobec tego można twierdzić, że min. Delbos jest przedstawicielem opinii nie tylko francuskiej, ale i angielskiej we wszystkich sprawach, interesujących sojuszników Trzeciej Republiki.

2) Narady londyńskie miały na celu odprężenie sytuacji europejskiej i wytworzenie atmosfery większego zaufania i większego bezpieczeństwa. Jeżeli obecność na dworcu śląskim ministra Neuratha była ze strony Niemiec podkreśleniem zrozumienia tych intencyj — to ten gest, pełen kurtuazji, może wywołać tylko wrażenie dodatnie. Francja dąży do utrwalenia pokoju, któryby gwarantował zarówno bezpieczeństwo jej granic, jak również granic i terytorium państw, z którymi łączą ją przymierze. O jakichkolwiek zamiarach agresywnych Francji nie można mówić. Chodzi o utrwalenie pokoju. Jeżeli Niemcy zrozumieją te intencje — tym lepiej dla nich i dla Europy.

3) Ze wszystkich wizyt min. Delbosa — warszawska będzie posiadała największe znaczenie. Polska jest państwem w całym tego słowa znaczeniu centralno-europejskim. Nie ma zagadnień, któreby było dla Rzeczypospolitej obojętne.

Sprawa Dalekiego Wschodu dotyczy w bardzo poważnej mierze interesów Polski. Nie tylko ze względu na sąsiedztwo z Rosją. Pierwszorzędnej wagi jest problem przyszłych celów Japonii. Czy państwo Wschodzącego Słońca po podbiciu Chin i utrwaleniu w sposób jeszcze dzisiaj nie dający się przewidzieć swej olbrzymiej potęgi, zwróci się przeciwko Rosji? Czy też, ze względu na dążenia kolonizacyjne w kierunku południowym, a nie północno-zachodnim — dynamizm japoński skieruje się w stronę Australii, Indochin, i Filipin? Jaką linię należy ustalić względem tych wydarzeń?

Sprawa hiszpańska łączy się nadzwyczaj ściśle z żywotnymi interesami Rzeczypospolitej. Usadowienie się wpływów rosyjskich na tym pomoście między Europą i Afryką, grozi bardzo poważnym naruszeniem równowagi europejskiej. O ile poprawne stosunki z Moskwą leżą w intencjach Polski — o tyle bynajmniej nie życzy sobie Rzeczpospolita hegemonii sowieckiej. Imperializm rosyjski, wszystko jedno w jakiej formie, podawany jest tak samo niebezpieczny dzisiaj, jak i w XVIII wieku.

Ale również nie jest wcale korzystne usadowienie się na półwyspie pirenejskim **Niemiec i Włoch** — gdyż tego rodzaju okrążenie może grozić izolacją Francji, a co za tym idzie, odsunięciem jej od spraw środkowo-europejskich, do czego zresztą dążono w Berlinie od dawna. Przecięcie linij komunikacyjnych między metropolią a jej przedłużeniem, to jest w pierwszym rzędzie Afryką Północną — może spowodować unieruchomienie armii i w ogóle całej potęgi Francji. W interesie zarówno mocarstw zachodnich, jak i Polski — leży całkowita niepodległość Hiszpanii, zupełna niezależność tego państwa od wpływów pozaśródziemnomorskich. Linia polskiej polityki w sprawie hiszpańskiej pokrywała się dotychczas z tezami Londynu i Paryża. W okresie, kiedy coraz to częściej zaczyna się mówić o mediacji w Hiszpanii — ustalenie dalszego postępowania w tej sprawie jest konieczne.

Prasa niemiecka zaniepokoiła się wysuwaniem przez Polskę zagadnienia kolonialnego. W kołach francuskich podkreśla się, że jest ono całkowicie umotywowane. Jeżeli Niemcy żądają oddania kolonii — to nie mogą o tym zapominać, że duża ich część musi prawnie przypaść Polsce, w stosunku proporcjonalnym do tych ziem, które przed rokiem 1919 wchodziły w skład Rzeszy Niemieckiej. Również niesłychanie ważny jest dla Polski problem palestyński, ze względu na kwestię żydowską, która od czasu wysunięcia jej na forum genewskie we wrześniu br. — stała się sprawą par excellence międzynarodową i musi znaleźć swe rozwiązanie na terenie międzynarodowym.

Nad Sekwaną nie tai się wcale faktu, że jednym z najważniejszych celów podróży ministra Delbosa jest odprężenie stosunków między Polską a Czechosłowacją. Zwraca się uwagę, że w tych warunkach, jakie się w ostatnich latach wytworzyły — już sam fakt normalizacji tych stosunków byłby wielkim krokiem naprzód.

4) Dla wszystkich obserwatorów życia międzynarodowego nie ulega wątpliwości, że akcje rosyjskie w polityce ogólno-europejskiej silnie spadły. Fakt ograniczenia się min. Delbosa do wizyt wyłącznie sojuszniczych uważa się w Paryżu za bardzo charakterystyczny. Oczywiście, nie chodzi tu o zrywanie łączności między Paryżem i Moskwą (chociażby ze względu na obawę, że w tym wypadku usadowiłyby się w Rosji natychmiast inne wpływy) — ale o pewnego rodzaju większą rezerwę względem Sowietów. Sądzi się tu, że takie ujęcie kwestii będzie dobrze przyjęte, szczególnie w Warszawie i Bukareszcie.

Pierwsze wiadomości z Warszawy komentuje prasa francuska, podkreślając konieczność najściślejszej współpracy z Polską i żywotność sojuszu między dwoma państwami. We wrażeniach przeważa przynajmniej dotychczas nuta optymizmu. Wszystkie dzienniki przytaczają znany już chyba na całym świecie incydent z lampą na dworcu śląskim w Berlinie. Lampa ta, o białym szkle — stłukła się, potrącona przez ministra Delbosa.

— U nas we Francji — zwrócił się kierownik polityki zagranicznej do Neuratha — jeżeli się stłucze w podróży szkło, zwłaszcza białe — uważa się to za dobrą wróżbę...

— Życzę z całego serca, aby tak było — odpowiedział Neurath.

Prasa francuska zauważa, że w tym wypadku nie ma najmniejszych rozdźwięków między słowami ministra Rzeszy a życzeniem całej Francji i wszystkich jej sprzymierzeńców...

Dr Tadeusz Kiełpiński.



Generał Jung członkiem Stronnictwa Pracy

Były dowódca dywizji bydgoskiej, od kilku lat zemerytowany p. generał Jung zapisał się w Krakowie na członka Stronnictwa Pracy. Podczas uroczystej akademii w Starym Teatrze w Krakowie, gdzie zebrało się ub. niedzieli 1500 osób, zasiadał p. generał Jung w honorowym prezydium.

W ciągu ośmiu dni cztery konfiskaty

Niedzielny numer „Nowej Prawdy" uległ konfiskacie. W ciągu ośmiu dni, jakie upłynęły od ukazania się pierwszego numeru tego pisma, była to już czwarta konfiskata.

Tatry wydane na łup

nieodpowiedzialnych czynników.

Zarząd główny Ligi Ochrony Przyrody w Polsce ogłasza następującą rezolucję:

W związku z rezygnacją rektora U.J., prof. dra Władysława Szafera ze stanowiska Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody i zastępcy przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody, zarząd główny Ligi Ochrony Przyrody czuje się w obowiązku wyrazić swój pogląd na tę sprawę:

Z najgłębszym smutkiem i ciężką troską przyjął zarząd główny Ligi do wiadomości fakt rezygnacji prof. dra W. Szafera ze stanowiska Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody i zastępcy Ministra na stanowisku przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody, oraz stwierdza, że **rezygnacja ta stanowi w chwili obecnej ciężką i niepowetowaną stratę nie tylko dla sprawy ochrony przyrody, ale dla całej kultury narodowej i gospodarki państwowej.**

Prof. Szafer, jeden z pierwszych twórców ruchu ochrony przyrody polskiej jeszcze za czasów zaborczych, stał się w Polsce Odrodzonej organizatorem i przewodnikiem akcji, zmierzającej do utrzymania i przekazania przyszłym pokoleniom piękna przyrody ojczystej, a przez swą niezmordowaną energię i całkowite oddanie umiłowanej przez siebie sprawie **umożliwił dotychczasowy rozwój idei ochrony przyrody i wysoko podniósł jej znaczenie.**

Dzięki swemu autorytetowi naukowemu i osiągniętym na terenie Polski wynikom zdobył dla naszego Państwa jedno z czołowych stanowisk w ochronie przyrody na terenie międzynarodowym.

Zarząd główny Ligi Ochrony Przyrody jest do głębi wstrząśnięty faktem, że **ciągłe przeciwdziałanie przez oficjalne czynniki turystyczne drogą faktów dokonanych rychłej realizacji Parku Narodowego Tatrzańskiego, uniemożliwiło prof. Szaferowi pozostanie na jego dotychczasowym stanowisku i wydało Tatry na łup czynników nie liczących się z odpowiedzialnością przed społeczeństwem i historią.**

Ptaki nie sieją, nie orzą, a zbierają.
Wielu ludzi ciężko orze, hojnie sieje,
a mało zbiera i przez to w zimie głoduje.

Pomoc Zimowa dyskretnie ujmuje po parę ziaren tu, by dodać tam.

Sztandar górników śląskich.



Z okazji święta patronki górników św. Barbary odbyło się w Katowicach poświęcenie sztandaru Państwowej Szkoły Górniczej. Na zdjęciu sztandar górników śląskich wraz z chorążymi.

Z KRAJU

Odciął palce policjantowi. Władysław Kornaus z Pawęzowa pow. Tarnów rzucił się na posterunkowego policji państwowej, J. Leję, z siekierą, gdy ten przybył jako asysta przy egzekucji, odcinając mu palce u ręki. Kornaus został z miejsca aresztowany i odstawiony do więzienia w Tarnowie.

Więźniowie gaszą pożar. W miejscowości Łodziany w tamtejszych aresztach gminnych wybuchł pożar, który został ugaszony przez samych więźniów. W czasie pożaru ani jeden z więźniów nie zbiegł.

Za niezapisanie córce gruntu — oskarżony o kazirodztwo. Sąd okręgowy w Kołomyji skazał na rok więzienia 70-letniego Stefinka z powiatu śniatyńskiego za utrzymywanie stosunku kazirodczego ze swą córką Anną. Córka wniosła na ojca oskarżenie dopiero wówczas, gdy ten nie zapisał jej jednej morgi ziemi, oddając tę swojej legalnej żonie. Dzieci Anny Stefinek przychodziły na świat całkowicie zdegenerowane.

W pałacach nie ma co kraść. Podczas kradzieży, dokonanej w pałacu p. Drzybyckiego w Bielawach, obok Nowego Tomyśla, złodzieje zabrali z rozprutej kasy ogniotrwałej tylko skarbonkę z drobnymi oszczędnościami. Porozbijane szafy i szuflady również nie dostarczyły żadnego łupu. Z kredensu natomiast zabrali jedną butelkę koniaku, którą wypili na miejscu.

Baletmistrz opery warszawskiej Piotr Zajlich obchodzić będzie w najbliższym czasie 40-lecie swej pracy scenicznej. Na jubileusz wystawiony będzie balet „Pan Twardowski" w nowej inscenizacji jubilata.

Sztuczny 20-metrowy wodospad. Dnia 6 bm. w Porąbce odsunięto na próbę zasuwy na przelewach upustowych. Woda w wysokości 20 metrów spływa wspaniałym wodospadem w łożysko Soły.

4.000 nowych nauczycieli. Wobec stałego przyrostu dzieci w wieku szkolnym zajdzie w najbliższym roku budżetowym konieczność dalszego rozszerzenia kadr nauczycieli szkół powszechnych. Ministerstwo Oświaty przewiduje utworzenie w przyszłym roku budżetowym 4.000 nowych etatów nauczycieli szkół powszechnych.

Jest się czym chwalić! Statystyka powiada, iż żeby obejść wszystkie ubikacje gmachu więziennego w Drohobyczu i każdej poświęcić 3 minuty zatrzymania, trzebaby zużyć 53 godziny czasu. Bez wytchnienia. Korytarze więzienne mają łącznie 7 kilometrów długości. Gmachy budynku rozsiane są na 11 hektarach. Całe więzienie, łącznie z przylegającymi placami, zajmuje obszar 29 ha. Pomieścić w nim można przeszło 2 tysiące więźniów. W tej chwili „gości" 1.750 przestępców z całej Polski, wyłącznie mężczyzn. Jest to największe więzienie na ziemiach Rzeczypospolitej.

Dwa tysiące ludzi pracuje w kamieniołomach na Polesiu wołyńskim. W dniu patronki górników św. Barbary odbyła się w Janowej Dolinie w kamieniołomach Bazaltu uroczystość poświęcenia sztandaru robotników. Na uroczystość przybył minister komunikacji Ulrych. Sztandar poświęcił ks. infułat Skąpski. Następnie odbyła się defilada 2000 robotników oraz poświęcenie domu społecznego.

Brat króla Leopolda żeni się z Angielką.

Londyn. (PAT) W związku z przyjazdem do Anglii króla Leopolda belgijskiego i matki jego królowej Elżbiety, krążą pogłoski, że **brat króla Leopolda, książę Flandrii zaręczyć się ma z wnuczką księcia Portlandu lady Anne Cavendish-Bentick.** Książę Flandrii Karol istotnie przybył do Anglii i odjechał zaraz do majątku księcia Portlandu, gdzie bawi jego brat król Leopold i jego matka królowa Elżbieta. Lady Anne Cavendish-Bentick, która **liczy 21 lat,** przebywa również w majątku księcia Portlandu ze swym ojcem markizem Titchfield. Książę Karol, który wraz ze swym starszym bratem, obecnym królem Leopoldem w czasie wojny był w Anglii w gościnie u księcia Portlandu, jest przyjacielem lat dziecięcych **o 10 lat młodszej od niego wnuczki księcia Portlandu.**

Już w roku 1932, kiedy lady Anne liczyła lat 16, mówiono, że książę Karol pragnie ją poślubić, ale wówczas stary książę Portlandu uważał rzekomo, że wnuczka jego jest jeszcze zbyt młoda. Obecnie zamiary te mają być zrealizowane i w Londynie powszechnie oczekują, że w czasie obecnego pobytu belgijskiej rodziny królewskiej w majątku księcia Portlandu **nastąpi oficjalne obwieszczenie zaręczyn.**

Ród książąt Portlandu, wywodzących się z prastarej rodziny Cavendish-Bentick, jest jednym z najbardziej arystokratycznych w Anglii. Tytuł książęcy **datuje się z roku 1689.** Obecnie piastujący ten tytuł, szósty z rzędu książę Portlandu, liczący 80 lat, jest jednym z najbogatszych właścicieli ziemskich Wielkiej Brytanii i posiada 182 tys. akrów ziemi

Ani jedno dziecko w Polsce w wigilijny wieczór nie może być głodne.

Ile to szczęścia i radości niesie wigilijny wieczór najmłodszym, gdy rodzice mają pracę. Nie ma domu w Polsce, w którym by sobie od ust nie odjęli starsi domownicy, byle tylko dzieciom sprawić uciechę prezentem gwiazdkowym. Lecz jak smutnie wyglądają święta tych, którzy nie mają pracy!... Obowiązkiem więc naszym jest podzielenie się z tymi, którzy nie mają pracy, **ofiara na rzecz gwiazdki dla dzieci.** Za minimalną kwotę, ofiarowaną przez wszystkich bez wyjątku, tak dużo radości i szczęścia może wpłynąć do izb bezrobotnych w dniu wigilijnym.

Gdy w najbliższym czasie zaapelują do nas, aby rzucić grosz na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, **nie namyślajmy się wcale nad tą ofiarą.** Nie będzie to bowiem ofiara, tylko zwykły obowiązek każdego obywatela w państwie, który rozumie, co znaczy **głodne dziecko, dziecko nieubrane** w tym dniu, w którym dla dzieci pracujących obywateli nie tylko łakocie i choinka, ale i podarki się znajdują

Nie czekajmy więc, aż nas wezwą, sami śpieszmy z ofiarą na rzecz gwiazdki dla dzieci bezrobotnych.

Groźna szajka przed sądem w Chojnicach.

Chojnice. Sąd okręgowy w Chojnicach rozpatrywał sprawę przeciw groźnej szajce bandytów, którzy mają na sumieniu ograbienie Paulowej w Niemieckich Okoniach (okolica Rytla), gdzie dopuścili się ohydnego gwałtu na wieśniaczce.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 26-letni Alfons Kowalski z Czerska, 25-letni Jan Gradowski z Rytla, 23-letni Maksymilian Niemczyk z Zimnych Zdrojów w pow. starogardzkim i 26-letni Jan Czartowski z Rytla oraz 44-letni Tomasz Mazurowski z Czerska, oskarżony o paserstwo.

Wyrok skazujący zapadł w ub. sobotę, podczas gdy przewód sądowy zakończył się w czwartek. Wszyscy oskarżeni mimo młodego wieku byli już kilkakrotnie karani. Sąd skazał: **Kowalskiego na 6 lat bezwzględnego więzienia, Gradowskiego na 6 lat więzienia** oraz zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych, Niemczyka na 5 lat i Czartowskiego na 5 lat więzienia, Mazurowskiego na 8 miesięcy więzienia i 100 zł kosztów sądowych.

Ze Świata

— W Rosji nie zabrzmią dzwony na Boże Narodzenie. W związku z prowadzoną ostatnio w Sowietach kampanią przeciw świętom Bożego Narodzenia wyszło zarządzenie władz, na mocy którego nie zabrzmią w całej Rosji dzwony kościelne w ciągu całego okresu Bożego Narodzenia. Szczególnie ostro przestrzegane będzie to zarządzenie w samych dniach świąt. Władze zabroniły również stawiania choinek w kościołach.

— Audycja radiowa z Betlejem na pasterkę. Radio brytyjskie po porozumieniu z odnośnymi czynnikami w Palestynie uzyskało pozwolenie transmitowania uroczystości związanych ze świętami Bożego Narodzenia z Betlejem. W czasie audycji usłyszymy dzwony betlejemskie, transmitowana będzie także pasterka z kościoła Narodzenia Pańskiego wraz ze śpiewem sławnego chóru.

— Brak ciepłej odzieży w Moskwie. Prasa sowiecka alarmuje, że w sklepach moskiewskich dotychczas jeszcze nie ma ciepłej bielizny, skarpetek, pończoch, rękawiczek itd. Podobnie brak jest od paru tygodni bielizny męskiej. Wielkie magazyny „Uniwersalne" Moskwy nie posiadają także wyprawek niemowlęcych, tak, że matki zmuszone są do robienia długich i uciążliwych wędrówek po całej Moskwie od sklepu do sklepu, aby nabyć najniezbędniejsze części tych wyprawek („Wieczerniaja Moskwa", nr 268-272).

— Rzadki okaz łososia. W tych dniach rybacy kłajpedcy złowili w zatoce kurońskiej przy ujściu Niemna łososia, który ważył około 40 kilo. Dotychczas w Europie złapany największy łosoś ważył 35 kilo.

— Poeta węgierski Atila rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu. Zmarły liczył 33 lata.

— W Antwerpii zostało na nowo zorganizowane, zlikwidowane przed kilku laty, Koło Studentów Polaków, które w dawniejszych latach istniało przez dłuższy czas. Odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Koła w obecności dyrektora Wyższej Szkoły Handlowej i przedstawicieli prasy. Otwarcia Koła dokonał konsul generalny R. P. w Antwerpii Kermonić.

Niemiec nie pełza na kolanach!

Berlin. (PAT) Senat karny w Kolonii dał pewnemu drobnemu procesowi bardzo charakterystyczną motywację. Zdanie, uznane przez sąd za obrazę, brzmiało: **„Będziesz jeszcze pełzał przede mną na kolanach".**

Motywy wyroku karnego brzmią: **Niemiec nie pełza nigdy i w żadnych okolicznościach na kolanach.** Kto czyni tego rodzaju uwagi innemu, przypisuje mu **coś nie niemieckiego(?) i ubliża przez to jego godności męskiej.**

Arno Alexander.

Gaz L.M.38

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

30)

(Ciąg dalszy).

Uwagę detektywa zaabsorbował jednakże przede wszystkim ogródek. Wszystkie ogródki robotnicze z tej dzielnicy były dobrze utrzymane, ten jednak miał charakter niezwykły. Wyglądał na pierwszy rzut oka tak, jak gdyby w ogóle nie tknęła go ręka ludzka. Na miniaturowym obszarze nagromadzone były cudne kwiaty, krzaki i latorośle, bujnie pnące się ku słońcu. Żadna ścieżka, żaden klomb, żadna grządka nie psuły nastroju jakiejś pierwotnej dzikości. Zdawało się, że mały ogródek zamyka w sobie wycinek dziewiczej, tropikalnej natury. A jednak ktoś musiał to wszystko pielęgnować. Wszystkie te wspaniałe kwiaty i rośliny zmarniałyby od dawna, jeśliby nie staranna uprawa.

Devorny wszedł do ogródka i zatrzasnął za sobą furtkę, ale w tej samej chwili wypadły z ukrycia dwa wielkie dogi i rzuciły się nań z głośnym szczekaniem. Na szczęście, domek był tuż obok i Devorny jednym susem znalazł się na oknie. Dogi nie przestawały szczekać i krwawo łypały ślepiami, ale okna były wysoko i detektyw ocierając pot z czoła powinszował sobie zręczności. Jedna chwila wahania albo niezręczny krok, a byłby padł ofiarą rozjuszonych psów!

Przyjrzał się uważnie hałasującym bestiom i wyraz bezgranicznego zdumienia pojawił się na jego twarzy.

— Jakie to dziwne — pomyślał. — Nigdy jeszcze nie widziałem takich psów!

Istotnie, były to dwa pyszne okazy dogów, ale uszy ich nie sterczały ku górze, lecz zwisały niczym u jamników.

Kręcąc z podziwu głową detektyw zeskoczył na podłogę i znalazł się w elegancko urządzonym pokoju. Oczy jego błądziły po wytwornych, gustownych meblach, nie zupełnie zresztą nowoczesnych. Uwagę jego zwróciła przede wszystkim wielka klatka, w której znajdowały się dwa szympanse. A potem dostrzegł inne klatki, zalegające wszystkie nieumeblowane kąty pokoju. Były w nich ptaki, świnki morskie i myszy o dziwacznym wyglądzie.

— To już cóż więcej niż miłość do zwierząt! — pomyślał Devorny i podszedł do drzwi. Otworzył je ostrożnie. W tej samej chwili rzucił się na niego z piskiem mały foksterierek.

Detektyw tak był tym zaskoczony, że w pierwszej chwili nie dostrzegł zupełnie, jak przez uchylone drzwi wcisnęły się do pokoju z ptakami i myszami dwa wspaniałe koty angorskie. I ten pies miał coś, czego Devorny nie widział jeszcze u żadnego starego foksteriera: długi ogon.

XII.

Nie było czasu do namysłu! Zdradzieckie koty dopadły właśnie klatek i zabrały się do polowania na ptaki i myszy. Devorny z trzaskiem zamknął drzwi przed nosem ujadającego foksteriera i rzucił się w stronę kotów. Ale te wymykały mu się zręcznie, wyłaniając się coraz to w innym kącie.

Rozpoczęła się dzika gonitwa. Devorny bez powodzenia rzucał się z kąta w kąt, a koty robiły to samo. Po dziesięciu minutach jedynym wynikiem tego polowania były trzy wywrócone klatki i szczątki dwóch waz japońskich oraz elektrycznej żarówki.

Devorny, wyczerpany zupełnie, opadł wreszcie na fotel, ocierając sobie pot z czoła; koty ulokowały się pod sofą i zerkały nań ciekawie, a jak się detektywowi wydawało, nie bez ironii i złośliwej radości.

W tym niezbyt sprzyjającym momencie otworzyły się drzwi i do pokoju wślizgnął się stary, zgarbiony człowiek w olbrzymich rogowych okularach. Z roziskrzonymi oczami i ściśniętymi pięściami badał rozmiary zniszczenia.

— Wandal! Wandal!... — wrzasnął wściekle i natychmiast zabrał się do porządkowania wywróconych klatek. — Intruz bezczelny! — dodał kierując się w stronę detektywa. — Czego pan tu chciał?!

Devorny podniósł się, sapiąc ciężko.

— Nazywam się Kenntlebury — wymamrotał zmieszany. — Chciałem zapobiec zbrodniczym zamiarom pańskich kotów angorskich... Bardzo mi przykro... Oczywiście, pokryję wszystkie straty... Z kim mam zaszczyt? Profesor Mutachora, nieprawdaż?

Stary człowiek skinął w milczeniu głową i zaraz przykucnął na podłodze.

— Kici, Kici! — zaszczebiotał zmienionym do niepoznaki głosem, błagalnie i uwodzicielsko zarazem. — Chodźcie do mnie, moje maleństwa! Chodźcie, najdroższe...!

Z błogim pomrukiem „najdroższe" wyszły spod sofy, zbliżyły się do staruszka, wlazły mu na plecy i na ramiona. Mały człowiek ostrożne zaniósł je do przyległego pokoju i po chwili wrócił, surowy i wściekły jak uprzednio.

Ciąg dalszy nastąpi.

554 kilometry szybkości.

Rzym, 7. 12. (PAT). Pilot włoski inż. Furie Niclot na lekkim dwumotorowym samolocie bombowym Breda 88 poprawił międzynarodowy rekord szybkości na 100 km, osiągając **przeciętną szybkość 554 km na godzinę.** Poprzedni rekord, ustanawiony na tym samym aparacie, wynosił 518 km na godzinę.

Rząd niemiecki bojkotuje bal prasy.

Berlin, 7. 12. (PAT). Odbył się tu doroczny bal związku prasy zagranicznej, w którym wziął udział cały korpus dyplomatyczny. Zwraca uwagę fakt, że wbrew przewidywaniom, **przedstawiciele władz niemieckich odmówili udziału.** Rezerwę przypisują tu nieprzychylnemu stanowisku, jakie zajmują miarodajne czynniki wobec związku prasy zagranicznej w Berlinie, który po wydaleniach swoich członków z terytorium Rzeszy, składał protestacyjne deklaracje.

Alechin wygrał.

Haga, 7. 12. (PAT). 25 partia meczu szachowego o mistrzostwo świata została przerwana po 40 posunięciach w pozycji znacznie lepszej dla dr. Alechina. Wobec tego, że dr **Alechin ma obecnie 14½ pkt., dr Euwe zaś 9½ pkt.,** ogólnie sądzą, że dokończenie ostatniej przerwanej partii przesądzi ostatecznie wynik meczu na korzyść Alechina.

Masowe areszty w Niemczech.

Hannower, 7. 12. Policja niemiecka aresztowała na przedmieściu Hannoweru — Linden 21 kupców, rzeźników oraz robotników, którzy w sposób głośny protestowali przeciwko ostatnm zarządzeniom porządkowym, ograniczającym swobodę zaopatrywania się w środki żywności. Ponieważ były używane ostre słowa w stosunku do reżimu, tak przez kupujących, jak i nabywców, wszyscy aresztowani pozostają w areszcie.

Ćwierć kilograma masła na tydzień!

Lipsk, 7. 12. (PAT). Odczuwany od kilkunastu miesięcy brak tłuszczów zmusza Niemcy do coraz radykalniejszych ograniczeń w tej dziedzinie. Z dniem 1 stycznia 1938 r. wchodzi w życie nowe rozporządzenie, które przewiduje m. in., że każde gospodarstwo domowe otrzyma dwie zasadnicze listy: jedną na masło, drugą na tłuszcze, ustalające ściśle kontyngenty na każdą osobę. **Przydział ten przewiduje ćwierć kilograma masła i jedną ósmą kilograma tłuszczów tygodniowo na osobę.**

Wyrok w procesie Starzyńskiego.

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.) Proces Starzyński przeciw Studnickiemu skończył się w niedzielę po replice stron. Zainteresowanie tym procesem trwało przez cały przewód sądowy. Proces ten, jak rzadko który, zainteresował jak najszersze koła opinii publicznej. Z niemniejszym zaciekawieniem oczekiwany jest wyrok. Sąd ogłosi sentencję wyroku w nadchodzący czwartek. (r.)

Zjazd peowiaczek.

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.) W sali tutejszego kasyna garnizonowego odbył się w niedzielę nadzwyczajny zjazd Stow. Peowiaczek, połączony z uroczystością udekorowania sztandaru żeńskiego oddziału P. O. W. krzyżem „Virtuti Militari", nadanym Stowarzyszeniu w roku 1921. Aktu dekoracji dokonał marszałek Śmigły-Rydz, wygłaszając przemówienie, w którym scharakteryzował zasługi kobiet w walce o niepodległość.

Obrady zjazdu i wybory nowych władz organizacyjnych odbyły się w godzinach popołudniowych.

Na co szły pieniądze bezrobotnych!

Proces b. starosty Jerzego Czarnockiego.

(Pierwszy dzień rozprawy).

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek, dnia 6 grudnia rozpoczął się przed sądem okręgowym w Gdyni proces karny przeciwko b. staroście kartuskiemu **Jerzemu Czarnockiemu.**

Pomimo, że wstęp na salę rozpraw jest tylko za biletami, **publiczność, przeważnie z inteligencji zgromadziła się licznie.** Uderza stosunkowo znaczna liczba pań w pięknych futrach W pierwszym rzędzie siedzi **siostra b. wojewody Kirtiklisa.**

Karetka więzienna, którą oskarżony ma być przewieziony z więzienia w Wejherowie **spóźnia się.** Zdenerwowanie ogarnia oczekujących. Coraz to ktoś spogląda przez okna hallu na białą płaszczyznę śniegu, po której ma przybyć posępny kondukt. Nie wiadomo, czy zaszedł jakiś wypadek, czy opona pękła, czy oskarżony zachorował i czy wobec tego proces w ogóle będzie się mógł dziś rozpocząć?

Po blisko dwugodzinnym oczekiwaniu przybywa karetka więzienna. Oskarżony Czarnocki wchodzi na salę w otoczeniu trzech strażników więziennych w zielonych mundurach. Widmowa wysoka postać b. starosty kroczącego z podniesioną głową a tragicznym wyrazem na wynędzniałej twarzy, noszącej ślady choroby i bardzo ciężkich przeżyć, robi wstrząsające wrażenia. Na sali rozpraw panuje śmiertelna cisza i nastrój wielkiej powagi.

Jak nam opowiadano, oskarżony usłyszawszy od jednego z obrońców o wszystkich zarzutach przeciwko niemu, zawartych w akcie oskarżenia, zapłakał mówiąc:

— **„Cóż to za łobuza ze mnie zrobili!"**

Rozpoczyna się rozprawa sądowa.

Przy składaniu zeznań o personaliach oskarżonego sąd zapytuje, czym należy objaśnić **różnicę w podaniu daty urodzin.** Raz figuruje rok 1892 drugi raz natomiast w późniejszych dokumentach rok 1885. Oskarżony wyjaśnia, że metryki były zniszczone (prawdopodobnie podczas wojny) i stąd błąd w ustnych informacjach rodziny. Czarnocki jest obywatelem polskim, ma przesłuchany jeden semestr w Krakowie i Pradze, matury nie ma, gdyż w ósmej klasie był aresztowany. Ma wspólny majątek ziemski wraz z bratem i siostrą. Oskarżony mówi spokojnym głosem, lecz z pewną trudnością, ubrany jest w szare skromne ubranie.

Obrońca adwokat Wedegis stawia wniosek o **wyłączenie biegłego Zdzisława Galotzy'ego,** inspektora starostw Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdyż obrona nie ma do niego zaufania, ponieważ biegły Galotzy zeznawał już poprzednio jako świadek i od samego początku był nieprzychylnie ustosunkowany do oskarżonego, proponuje więc by sąd wyznaczył innego biegłego.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowo i twierdzi, że najlepszym biegłem jest właśnie inspektor Galotzy, który w swojej ekspertyzie wykazał wielką dozę obiektywizmu. Sąd odmawia zgody na wniosek adwokata Wedegisa, motywując to faktem, że **biegły zajmuje wysokie stanowisko w administracji państwowej i w zupełności godzien jest zaufania.**

Z kolei drugi obrońca, Powałowski stawia wniosek o **wypuszczenie oskarżonego na wolną stopę** i gotów jest złożyć w jego imieniu **kaucję.** Oskarżony nie mógł by nawet myśleć o ucieczce. Z powodu choroby jest on do niej niezdolny fizycznie; gdyby był chciał, mógłby był dawno wyjechać za granicę, nie uczynił tego jednak, bo chce odpowiadać przed sądem, chodzi mu bowiem i o jego chlubną **przeszłość** i o dalszą **przyszłość.** Jak wynika ze świadectw lekarskich, Czarnocki jest chory na sześć poważnych chorób i przebywanie dalsze w areszcie śledczym naraża jego życie. Sąd wniosek ten odrzucił.

Z aktu oskarżenia, który podaliśmy już poprzednio w skórcie, wynika, że oskarżony Czarnocki już w 1925-26 roku jako starosta nieświeski pobrał na cele polityczne jakieś kwoty wyższe ponad 1000 zł, ale z nich się nie rozliczył, udzielono mu wówczas nagany, lecz śledztwo zostało umorzone. Z tym więc obciążeniem moralnym objął analogiczne stanowisko starosty w Kartuzach. Oskarżony miał 75.000 zł długów, na pokrycie których, ojciec jego sprzedał część majątku ziemskiego, jednak pieniędzy tych oskarżony do banków nie wpłacił, a zużytkował je inaczej. Gdy ostatnio opuszczał swoje stanowisko w Kartuzach, domagał się, by w uznaniu jego zasług wydział powiatowy zbonifikował mu część długów w K. K. O., gdyż on dzięki swym wysiłkom **„przełamał opór społeczeństwa Ziem Zachodnich, ustosunkowanego nieprzychylnie wobec przybyszów z innych dzielnic".** Wydział powiatowy jednak pozostał głuchy na te wezwania i tylko jeden z członków złożył mu życzenie pomyślności w dalszej pracy. Oskarżony **kupował dużo wina,** zatrzymywał się nieraz przed **kasynem w Sopotach,** starał się o wysoką stopę życiową dla żony, która przebywała wiele miesięcy w Zakopanem itd.

Sąd zwraca się do oskarżonego z zapytaniem, czy przyznaje się do zarzucanych mu defraudacji.

Oskarżony oświadcza, że się **do defraudacyj nie przyznaje.** Robił oszczędności z funduszu Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. (na 7—8000 zł)

zgodnie z poleceniem śp. naczelnika Zgrzebnioka

na cele polityczne i społeczne.

Prokurator wnosi o wyłączenie tej części rozprawy z **jawności** ze względu na interes państwa, a zwłaszcza na geograficzne położenie terenu.

Obrońca mec. Wedegis: Nie chodzi tu o bezpieczeństwo Państwa lecz o **niewłaściwą politykę jednego z wojewodów.** Nie ma żadnego niebezpieczeństwa dla Państwa, skoro się tu będzie mówiło o **rzeczach minionych już** i historycznych. Dziś są już stosunki inne i **chwała Bogu lepsze!** Na rozprawie zaś będzie mowa

o okresie BB

okresie już minionym. Tak samo można by zarządzić tajność rozpraw w procesie, który by się tyczył czasów okupacji niemieckiej.

Prokurator: Proszę Wysokiego Sądu o zwrócenie obrońcy uwagi, **by okresu urzędowania wojewody Kirtiklisa** nie porównywał do okresu okupacji niemieckiej!

Sąd po naradzie uznał jawność rozprawy za dopuszczalną i konieczną, po czym oskarżony b. **starosta rozpoczął swoje**

zeznania.

— Będąc w 1932 roku kiedyś w województwie, skarżyłem się śp. naczelnikowi Zgrzebniokowi, że wobec niechęci miejscowego społeczeństwa nie można wykonać tych zadań, które mi były powierzone. Trzeba na to pieniędzy.

— **Jest na to środek!** — mówił naczelnik Zgrzebniok — trzeba robić oszczędności na bezrobotnych. —

— Jak? — spytałem. Nasunięto mi dwie myśli. Jedną z nich było robienie tych oszczędności za pomocą udzielania zapomogi w produktach, a pobierania kwitów opiewających na gotówkę. Nie zgadzałem się z tym systemem i nie chciałem tego czynić, ale wojewoda Kirtiklis mówił, że jego zarządzenia muszą być wykonywane procentowo, w 30 albo 50 procentach. Kochałem swój zawód. Przez 18 lat byłem starostą. Byłem tej samej ideologii i przekonań co rząd, więc pomyślałem sobie: Trudno. Albo trzeba się zrzec stanowiska, albo przeprowadzić zarządzenia.

Na zapytanie dlaczego naczelnik Zgrzebniok nie wydał tego zarządzenia na piśmie, oskarżony wyjaśnia, że nie mógł tego uczynić, bo wiadomość przedostała by się natychmiast do wiadomości opozycji.

W roku 1934 zaprotestowałem jednak przeciw tym manipulacjom, bo i tak ukryć się nie dały, urzędncy wiedzieli, i mogło to stworzyć nieprzyjemności dla reżimu. W tym czasie my starostowie otrzymaliśmy **tajny okólnik z województwa,** który sankcjonował tę formę robienia oszczędności i dawał nam na przyszłość także podobne instrukcje. Ku naszemu zdziwieniu telefonicznie i gwałtownie okólnik ten został wycofany. **Wojewoda Kirtiklis w ogóle nic a nic nie interesował się tematami gospodarczymi, obchodziły go jedyne polityczne.** Gdy np. mówiłem, że nie mogę przeprowadzić tych czy innych zarządzeń, odpowiadał krótko i węzłowato:

„...W takim razie pan się nie nadaje".

W ogóle rozmów było mało. Załatwiał wszystko **sztab** składający się z niektórych prezesów organizacyj prorządowych a także i naczelnika Zgrzebnioka.

Gdy zwracałem uwagę, że nie ma nic, coby mnie chroniło, jedynie te kwity bezrobotnych, powiedziano mi:

Natychmiast zniszczyć kwity!

Zniszczyłem te kwity i to była lekkomyślność z mojej strony, że wierzyłem, iż są ludzie uczciwi.

W dalszym ciągu wyjaśnia oskarżony, że ma świadków w osobach wicewojewody Szczepańskiego i b. wicewojewody Starzyńskiego, którzy wiedzieli o tych oszczędnościach zarządzonych przez śp. Zgrzebnioka. Mówiłem że to nielegalne, na co wicewojewoda Starzyński mi powiedział: Ja wiem, ale ja nie mam najmniejszego głosu i mnie do tych rzeczy nie dopuszczają.

Wobec tego p. starosta Czarnocki sam osobiście kwity w piecu spalił.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje do drugiego punktu oskarżenia w sprawie nadwyżek pobieranych przy wydawaniu zaświadczeń na kontyngenty wywozowe do Gdańska. W związku z tym opowiada o urzędnikach, którzy zajmowali się tymi sprawami. Jednym z nich był **Rypiński, członek Legionu Młodych, silnie zaangażowany** w organizacjach prorządowych, niecierpiany przez ludność, a którego trzeba było przenieść do Świecia. Oskarżony nie wie, czy mu wytoczono śledztwo.

Na zapytanie, czy pobierał jakie kwity w związku z tymi nadwyżkami wyjaśnia, że od konfidentów kwitów nie brał.

Na zapytanie czemu później inaczej ustosunkował się do zarządzeń tych, oskarżony wyjaśnia, że z chwilą objęcia rządów przez premiera Sławoj - Składkowskiego polityka województw uległa korzystnej zmianie i zaczęliśmy wracać do normalnych warunków.

Karty i morfina

doprowadziły do samobójstwa ziemiankę z Wielkopolski.

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.) Zamachu samobójczego dokonała w dość tajemniczych okolicznościach **córka ziemianina z Wielkopolski p. Krystyna Witkowska,** zamieszkała w Warszawie przy ul. Piusa 13.

Już od dłuższego czasu mieszkała ona w stolicy, zajmując luksusowy pokój. Podobno miała ona studiować na uniwersytecie, **namiętnie jednak oddawała się ona hazardowi karcianemu.**

Gdy lokatorka przez trzy dni z rzędu nie opuszczała pokoju, portier zawiadomił policję, która przemocą dostała się do jej mieszkania. I okazało się, że młoda dziewczyna popełniła samobójstwo i przez trzy dni była bez pomocy. Nie dawała ona już znaku życia. Przyczyną desperackiego kroku, jak słychać, była **przegrana większej sumy w karty.** Denatka od pewnego czasu **morfinizowała się,** co również przyczyniło się do zrujnowania jej systemu nerwowego i gdy przyszło niepowodzenie, targnęła się na życie.

*

Zamachu na życie dokonał również 18-letni uczeń gimnazjalny niej. Pstrokoński, który **strzelił do siebie z rewolweru.** Jak ustaliło dochodzenie, młody samobójca zakochał się bez wzajemności i to było powodem jego czynu. (r.)

Nowy wódz armii angielskiej.



W związku z generalnym odmłodzeniem władz naczelnych armii angielskiej, szefem sztabu armii imperialnej, a więc wodzem naczelnym został mianowany lord Cort, jeden z najmłodszych generałów angielskich.

Kurator Lewicki osłaniał komunistów

Przemówienie prokuratora w procesie lubelskim.

Lublin, 7. 12. (Tel. wł.). Lubelski proces przeciw komunistom dobiega końca. Silnym akcentem ostatniego dnia rozprawy — wyrok będzie ogłoszony za parę dni — było czterogodzinne przemówienie prokuratora, który mocno **zaatakował m. in. b. kuratora okręgu szkolnego lubelskiego Lewickiego:**

„Uczennice gimnazjum Unii Lubelskiej pamiętają do dziś dnia **znajdywane w kieszeniach płaszczów ulotki bolszewickie,** wkładane do tych kieszeni przez wrogie ukryte ręce, a **jedną z wykonawczyń tego była wówczas oskarżona Wanda Lewicka, córka kuratora,** a pieniądze brane przez nią z kasy rodzicielskiej, od ojca, — ze skarbu państwa pośrednio przez nią finansowały robotę wywrotową“.

Komuna na terenie lubelskim przeniknęła do legalnych organizacyj lewicowych, a przede wszystkim do **socjalistycznego T. U. R.,** które było źródłem propagandy wywrotowej.

W zakończeniu prokurator Boryczko **zarzucił b. kuratorowi Lewickiemu prowokowanie całego narodu polskiego przez osłanianie komunistów w szkołach.**

Interpelację posła ks. Lubelskiego

...skonfiskowano w Sosnowcu.

Sosnowiec, 7. 12. (Tel. wł.) Wychodzący w Sosnowcu „Ekspress Zagłębia“ w numerze niedzielnym zamieścił **tekst interpelacji ks. Lubelskiego w sprawie strajku chłopskiego** w Małopolsce. Przez trzy szpalty widnieją białe plamy, wskutek **usunięcia ustępów, dotyczących sposobów likwidacji strajku.** Nadmienić należy, że tak prasa stołeczna, jak i prowincjonalna, wszędzie umieściła dokładny tekst interpelacji bez żadnych trudności. (r.)

Sp. Stanisław Mańczak.

W Poznaniu zmarł śp. Stanisław Mańczak, były właściciel fabryki fajansu w Chodzieży, honorowy członek „Sokoła“ chodzieskiego. Przeżył lat 70. — Cześć jego pamięci!

W Ameryce zmarł śp. ksiądz Wacław Kruszka.

Milwaukee (stan Wisconsin). Zmarł tu w wieku lat 69 ks. Wacław Kruszka, proboszcz parafii św. Wojciecha w Milwaukee, zasłużony działacz polski w Ameryce północnej.

Zmarły jest autorem 5-tomowego dzieła o wychodźtwie polskim w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, które ukazało się drukiem w roku 1905 pt. „Historia polska w Ameryce — początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w północnej Ameryce“. Obecnie dzieło to poprawione, wychodzi w drugim wydaniu.

Ks. Wacław Kruszka był nadto współpracownikiem dziennika „Kurier Polski“ w Milwaukee, założonego w 1888 r. przez śp. Michała Kruszkę. Obaj Kruszkowie są synami rolnika z Słabomierza pod Żninem.

Śp. ksiądz Wacław Kruszka ma tę olbrzymią zasługę dla wychodźtwa, że on to głównie postarał się **o mianowanie biskupów polskich w Ameryce.** W tym celu udał się 1910 r. na czele delegacji katolików - Polaków do Rzymu. Ówczesny arcybiskup milwaucki — Niemiec, ostro zwalczał „kruszkowców“, w końcu jednak przekonał się, że dalsze przewlekanie sprawy groziło rozłamem (52 parafie oderwały się od Rzymu i przystąpiły do t. zw. kościoła narodowego). Trafnie walkę o polskich biskupów ocenił ks. prałat Kłos, opisując ją w poznańskim „Przewodniku Katolickim“. Obecnie Polacy mają trzech biskupów-sufraganów w Stanach Zjednoczonych.

Cześć pamięci kapłana-patrioty!

Burza i grzmoty

w parlamencie czechosłowackim.

Praga, 7. 12. (PAT) Sytuacja w parlamencie praskim coraz bardziej się zaostrza. Dawno już nie słyszano tutaj tak opozycyjnych przemówień i nigdy nie padały tak ostre słowa pod adresem rządu czechosłowackiego, a nawet i samego państwa, jak obecnie. Wielką burzę wywołały przede wszystkim dwa przemówienia, a mianowicie **Sidora, posła słowackiej partii ludowej ks. Hlinki, oraz przedstawiciela Sudeten-Deutsche-partei** (partia Henleina) **dr. Rosche.**

Pierwszy w ostrych słowach napiętnował usiłowania Pragi zczechizowania Słowaków oraz niszczenie elementu słowackiego w jego własnym kraju, tj. w Słowacji. Stwierdził on, że Słowacja jest **traktowana przez Czechów jak kolonie, które wyzyskuje się bezwzględnie i w każdym kierunku.**

Prasa nie mogła podać całości przemówienia, ponieważ znaczna część jego została skonfiskowana.

Dr Rosche zajął się wewnętrznymi stosunkami Czechosłowacji, które uważa za nie do utrzymania. Musi się zmienić — mówił — postępowanie wobec Niemiec, zamieszkujących w Czechosłowacji. Zwrócił uwagę na uciemiężanie ludności niemieckiej oraz radził Czechom, aby uregulowali mniejszościowe stosunki w państwie, ostrzegał przed kontynuowaniem dotychczasowych metod, tj. używaniem policji z pałkami gumowymi, żandarmerii i straży granicznej do wychowania obywateli czechosłowackich.

Słowa posła Roschego o uciemiężeniu Niemców zostały również skonfiskowane.

Komuniści czescy mają zaufanie do Benesza i jego polityki.

Praga, 7. 12. (PAT) W dyskusji budżetowej parlamentu czechosłowackiego zabrał głos przewodniczący komunistycznej partii czechosłowackiej Gottwald. W dłuższym przemówieniu scharakteryzował on międzynarodową sytuację Czechosłowacji z komunistycznego punktu widzenia. W zakończeniu przemówienia poseł Gottwald imieniem komunistycznej partii Czechosłowacji zapowiedział, że jego partia będzie głosowała **przeciwko budżetowi jako całości.**

Natomiast robi dwa wyjątki zamanifestowania, że partia komunistyczna całkowicie aprobuje stanowisko prezydenta Benesza oraz politykę ministerstwa spraw zagranicznych, pracującą nad utrzymaniem jak najlepszych stosunków z Sowietami **i głosować będzie za budżetem prezydenta państwa i ministerstwa spraw zagranicznych(!).**

Samobójstwo kupca żydowskiego i jego żony w Grudziądzu.

Grudziądz. (Tel. wł.). Całe miasto poruszone zostało zamachem samobójczym bogatego niegdyś kupca żydowskiego **Juliusza Israelowicza** i żony jego **Erny** z domu Reich, zamieszkałych przy ulicy Wybickiego 6/8. Israelowiczowie byli właścicielami jednego z nielicznych w Grudziądzu pozostałych z przed wojny sklepów. W ostatnich latach świetnie niegdyś prosperujące przedsiębiorstwo poważnie podupadło. Widmo zupełnej ruiny wpłynęło na żydowskiego kupca i jego żonę do tego stopnia deprymująco, że oboje postanowili popełnić samobójstwo. Rozpaczliwy zamysł wykonali w nocy z niedzieli na poniedziałek. W niedzielę wieczorem około godz. 10-tej po spożyciu kolacji Israelowiczowie pożegnali się jak gdyby nigdy nic z 20-to kilkuletnim synem Kurtem i udali się na spoczynek, zamykając jednak drzwi na klucz. Kiedy w poniedziałek między godz. 9 a 10 służąca zapukała do sypialni, chcąc przynieść śniadanie, zastała drzwi zamknięte, a na pukanie nikt nie odpowiadał. Tknięta złym przeczuciem, powiadomiła syna Israelowiczów — kurta, który czym prędzej pobiegł po ślusarza.

Około godz. 11-ej drzwi do sypialni otworzono przemocą. Złe przeczucia służącej sprawdziły się. Israelowicze leżeli w łóżkach nieprzytomni i dawali już tylko słabe oznaki życia. Meldunek do policji — telefon do władz prokuratorskich i już za chwilę karetka pogotowia sanitarnego przewiozła desperatów do szpitala miejskiego. Lekarz p. dr Kycler stwierdził bardzo ciężkie zatrucie przez zażycie silnej dawki **luminalu,** zmieszanej z weronalem. Stan samobójców jest beznadziejny. Israelowicze pozostawili list do syna Kurta i córki będącej w Warszawie na posadzie. Jako przyczynę rozpaczliwego kroku podają utratę majątku i widmo zupełnej nędzy.

Spór o 12 milionów franków

spadkobierców żyda Bukowcera ze Świecia.

Do kraju nadeszły **wczoraj** wiadomości o niezwykle sensacyjnej sprawie sądowej, która toczy się na terenie Francji o majątek żyda polskiego, zmarłego przed kilkoma laty. Niejaki Dawid Bukowcer, kupiec, urodzony w Świeciu w woj. pomorskim, wyemigrował jeszcze przed wojną zagranicę.

W czasie wojny dorobił się wielkiej fortuny w Hiszpanii. Dostarczał on stamtąd broń i materiały wojenne dla Francji. W krótkim czasie Bukowcer włożył do banków we Francji oszczędności sięgające 12 milionów franków złotych. Po zawarciu traktatu wersalskiego, gdy zamierzał wycofać swe oszczędności, odmówił mu ich wydania skarb państwa we Francji, konfiskując je na rzecz odszkodowań wojennych od Niemiec, przy czym podkreślono, że konfiskata ta nastąpiła wskutek stwierdzenia, iż Bukowcer jest obywatelem niemieckim. Po śmierci Bukowcera starania o zwrot skonfiskowanych pieniędzy podjęła jego rodzina, której majątek zakwestionowany przez Bank Francuski zapisał on w spadku.

Warszawski adwokat Rotfeld, uzyskał w ministerstwie spraw zagranicznych dokumenty stwierdzające, iż Bukowcer aż do śmierci był obywatelem polskim. Zaświadczenie takie nadesłał również konsulat polski w Madrycie, mimo to sądy pierwszej instancji w Paryżu oddaliły pretensje dzieci Bukowcera dr. Zusmana i Markusa, zamieszkałych obecnie w Palestynie i Szwajcarii. Wyrok ten zaskarżony został do trybunału administracyjnego w Paryżu, a niezależnie od tego warszawski pełnomocnik dzieci zmarłego zapowiada zwrócenie się w tej sprawie do międzynarodowego trybunału w Hadze.

O rozmiarach te sprawy świadczyć może fakt, iż same koszty sprowadzenia tego procesu sięgają już dziś około 700.000 franków.

Jutro wielkie święto na Jasnej Górze.

Częstochowa, 7. 12. PAT) Ks. kardynał Gernier, arcybiskup Lyonu, były biskup diecezji Lourdes, który w marcu b. r. był gościem klasztoru jasnogórskiego, ofiarował kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze piękne votum w postaci chorągwi. Na chorągwi widnieje z jednej strony artystycznie wyhaftowana scena objawienia się Niepokalanej Bernadetce, z drugiej zaś haftowana złotem dedykacja w języku polskim. Poświęcenie votum nastąpi 8 grudnia w obecności przedstawicieli miejscowej kolonii francuskiej. Aktu poświęcenia dokona gen. zakonu ojców Paulinów — ojciec Pius Przeździecki.

Strzały w kabarecie.

Poznań, 7. 12. W niedzielę w godzinach porannych doszło do zajścia w jednym z nocnych lokali. Jeden z gości, kapral z Gniezna, strzelił w lokalu z pistoletu i ugodził tancerkę kabaretową 25-letnią Zofię Małygin, zamieszkałą w Poznaniu przy ul. Wronieckiej. Tancerkę, ranioną w pierś, przewieziono do szpitala miejskiego. Przywołana żandarmeria wojskowa osadziła kaprala w areszcie.

Smiertelny cios nożem.

Dobrzyca. Powracający około godz. 20 ze szkoły wieczorowej 19-letni uczeń rzeźnicki Tadeusz Sołtysiak z Galewa, na tle porachunków osobistych zadał Stefanowi Konrodemu, 17-letniemu robotnikowi z Dobrzycy, śmiertelny cios nożem w pierś. Policja przytrzymała Sołtysika, ukrytego w chlewie u swego mistrza E. Handkego. Mardercze narzędzie — nóż rzeźnicki — Sołtysiak ukrył w skrzyni ze starym żelastwem.

Zemsta zwolnionego inżyniera.

Poznań, 7. 12. Onegdaj w godzinach południowych dokonano przed ratuszem napadu na dyrektora miejskiej spalarni śmieci w Poznaniu, inż. Tadeusza Woźnego, gdy wsiadał do samochodu. Sprawcą napadu był inż. Ludwik Grzelczak z Poznania, który ugodził inż. Woźnego nożem w plecy.

Inż. Woźny okazał tyle silnej woli, że sam pojechał samochodem do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono ranę poniżej łopatki na szczęście nie groźną, bo nóż ześlizgnął się po kości.

Tłem niezwykłego zajścia ma być zemsta inż. Ludwika Grzelczaka, który pracował przez kilka miesięcy w biurze technicznym miejskiej spalarni śmieci, po czym został zwolniony. Sprawcę napadu policja przytrzymała i oddała do dyspozycji władz sądowych.

Inż. Grzelczak tłumaczy się podobno, że chciał dyr. inż. Woźnego „wyzwać na pojedynek“.

Smierć pod kołami wozu.

Świecie. (t) Na szosie ze Świecia do Przysierska znalazł śmierć rolnik **Stanisław Pastewski** zam. w Przysiersku. Dostarczał on wozem buraki do cukrowni w Świeciu i w drodze powrotnej wiózł wytłoki buraczane. Idąc obok swego pojazdu, nagle przy wymijaniu go przez inną furmankę, potoczył się i wpadł pod koła własnego wozu, które przeszły mu przez głowę. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Co było powodem wypadku? Krążą wieści, że P. był w stanie nietrzeźwym.

Zjazd kupców podróżujących w Poznaniu.

Rada Zrzeszeń Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych z siedzibą w Poznaniu, zwołuje na dzień 8-go grudnia br. o godz. 14 do sali malinowej w hotelu „Bazar“ w Poznaniu swój doroczny walny zjazd delegatów.

Z uwagi na rezolucje powzięte na Ogólnopolskim Kongresie Kupiectwa Polskiego w Warszawie, tudzież z uwagi na uchwały Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich w przedmiocie odżydzania handlu polskiego, zjazd delegatów kupiectwa podróżującego biorący żywy udział w tej akcji, zarówno na ziemiach zachodnich, jak i w innych dzielnicach Polski, nabiera szerokiego znaczenia społeczno-gospodarczego. Przypuszczać należy, że wobec doniosłych projektów i innych ważnych wniosków w zakresie prac wewnętrzno-organizacyjnych, zjazdem tym zainteresują się sfery gospodarcze.

List z Wilna.

Wilno leży nie tylko w Europie, ale i...w Polsce.

Wileńska „wieża Babel".

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").



Wileńszczyzna, stanowiąca najdalej na północ wysunięte rubieże kraju, opasane z trzech stron granicami, z których dwie niemal ą martwe, odcięta od świata kulturalnego wadliwymi połączeniami, jest jednak jedną nie tylko z najciekawszych dzielnic kraju, ale i bastionem walki o polskość tego odcinka kraju.

Życie toczy się tu zgoła inaczej niż w centralnych, a tym bardziej w zachodnich województwach Polski. Nie jest ono podminowane gwałtownymi wstrząsami, nie jest zgorączkowane i nie tętni przyśpieszonym rytmem, jak to się dzieje w większych miastach na Zachodzie. Toczy się leniwie, nieco ospale, szablonowo, owiane jakimś dziwnym smutkiem.

Dlaczego tak się dzieję? — nicjeden zapyta. Jest to pytanie na pozór proste, ale zarazem zawiłe i tragiczne. By na nie móc odpowiedzieć, trzeba tu pomieszkać parę lat, przyjrzeć się dobrze ludkowi wileńskiemu, poznać jego troski, usposobienie i bolączki, wniknąć w istotę jego dążeń i pragnień oraz zrozumieć ich sens. Dopiero zaś poznawszy te elementy można starać się odpowiedzieć na powyższe pytanie.

Europa wie o Wilnie tyle, że gdzieś tam jest. Pewno w Rosji. A omal, że cała Polska nie wiele więcej wie nad to, że tu gdzieś był Mickiewicz, Słowacki, że o Wilno walczył Piłsudski i że tu, w Wilnie, leży jego serce. Nie dziw tedy, że nieraz prasa donosi o takich pomyłkach, jak adresowanie listów do Wilna, które leży w Rosji.

A jednak w Polsce, leży, moi panowie, w Polsce leży Wilno!

Temu, kto po raz pierwszy przybywa do Wilna, już z oddali panorama miasta rzuca się przede wszystkim w oczy, i to, że obok wielkiej ilości wież kościelnych, które górują ponad dachami domów, widnieją rozłożyste kopuły cerkwi prawosławnych i owalne dachy żydowskich domów modlitwy. Zaś przyglądając się bliżej, można również dojrzeć i meczet i kenesę karaimską. Już ta różnorodność świątyń świadczy, iż mieszkają tu przedstawiciele wszelkich wyznań i ras. I tak jest istotnie.

KONGLOMERAT WYZNAŃ I RAS.

Wilno jest bodaj jedynym miastem w Polsce, gdzie obok siebie żyją Polacy i Litwini, Rosjanie i Białorusini, Niemcy i Tatarzy, Turcy i Kozacy, a wreszcie w znikomej ilości Łotysze i **w nadmiernej żydzi.** Aż dziw człeka ogarnia, że w jednym mieście mieszkają przedstawiciele tylu narodowości. Czytelnik gotów pomyśleć, że oprócz Polaków i żydów, inne narodowości są tu w znikomej mniejszości. Tak jednak nie jest. Wymieniamy bowiem tylko tych, którzy tu mieszkają licznie i mają swoje gminy. Najlepszym zresztą na to argumentem niech będą dane statystyczne. Wprawdzie nie ma dotąd zbyt dokładnej statystyki wszystkich narodowości, jednak na podstawie szeregu danych z poszczególnych instytucyj miejskich i wyznaniowych można w przybliżeniu ustalić stan faktyczny. Wygląda to następująco: Polaków mieszka 127.479 osób, **żydów - 61.875,** Białorusinów — 1.554, Litwinów — 1.413, Niemców — 531, Karaimów — 207, Ukraińców — 130, Łotyszów — 37, Francuzów — 26, Turków i Tatarów — 70. Poza tym mieszka tu 35 osób wyznania muzułmańskiego, które nie mają ściśle określonej narodowości, oraz 33 osoby wyznań nie-rzymsko-katolickich. Gdyby wliczyć jeszcze i okolice Wilna, tobyśmy otrzymali znacznie większą ilość szczególnie Karaimów, Tatarów i Łotyszów, których liczne kolonie znajdują się w odległości zaledwie kilku kilometrów od Wilna.

Jest to więc prawdziwa „wieża Babel", mieszanina wszelkich ras i wyznań, splot interesów, dążeń i poczynań, nieraz obcych sobie duchem ludzi. Tacy oto są mieszkańcy Wilna, takie więc jest tło ludzkie, które ożywia mury Grodu Gedyminowego.

COŚ NIECOŚ O FRONTACH.

Współżycie wszystkich tych ras jest również b. zróżniczkowane. O ile Turcy, Tatarzy, Karaimi i Rosjanie są lojalni wobec Państwa Polskiego, o tyle Litwini, Białorusini i żydzi są **uciążliwi dla Wilna.** I co jest przy tym najgorsze, że oni właśnie są najliczniejsi spośród wszystkich mniejszości. To też wrogi ich stosunek do nas staje się tu na Kresach **prawdziwym niebezpieczeństwem dla Polski.** Front litewsko-białorusko-żydowski, o którego powstaniu „Dziennik Bydgoski" doniósł najpierwszy, jest dla Rzeczypospolitej groźną przestrogą. O sile samego frontu najlepiej świadczy to, że jeden z jego kontrahentów — Litwini — corocznie rzuca na Wileńszczyznę jeden milion sto pięćdziesiąt złotych na akcję antypolską, mającą na celu oderwanie Wilna od Polski.

Z drugiej znowuż strony żydzi stanowią jeszcze niebezpieczniejszy element. Są oni tu i liczni i zasobni w pieniądze, a pamiętać trzeba o tym, że **co żyd — to komunista. Cały przemysł, 70% handlu i 80% rzemiosła znajduje się bądź w ich rękach,** bądź też pośrednio dla nich pracuje. Ostatni kontrahent tego trójprzymierza — Białorusini, — również dysponują pieniędzmi. Wnikliwy czytelnik, po zsumowaniu tych trzech mniejszości, zda sobie dokładnie sprawę z grozy położenia.

Jakżeż w takiej sytuacji może na gruncie wileńskim rozwijać się współpraca wszystkich narodowości, które tu mieszkają, kiedy w większości są one wrogo usposobione wobec Państwa! Jakże też rdzenni Polacy mogą spokojnie pracować, gdy **dookoła są otoczeni nieprzyjaciółmi.** Czyż nie przykra i zarazem denerwująca jest taka świadomość, że tuż za ścianą w drugim mieszkaniu, Litwin, Białorusin lub żyd knuje zdradę, omawia spisek, albo zakłada jaczejkę komunistyczną? Jest to i przykre i denerwujące, spędza sen z powiek i zatruwa życie.

TRAGEDIA WILNA.

Ale jeszcze tragiczniej przedstawia się sytuacja, jeśli na chwilę choć wnikniemy w prace społeczne Polaków na gruncie wileńskim. Ludzie, chcący i pracujący dla dobra tego miasta, napotykają na kłody, których usunięcie wymagałoby wstrząsu. Tak dzieje się w Radzie Miejskiej. Gdy jedna grupa, oczywiście czująca się odpowiedzialną za losy tego miasta, wysuwa opracowane plany większej rozbudowy gospodarczej, druga, o ironio! — tylko dlatego, że jest innego zapatrywania politycznego, **łącząc się z żydami,** bez zastanowienia odrzuca to, co miało uzdrowić nasze miasto. I to nazywa się zdrowym powietrzem, albo inaczej — Ozonem...

A i nie lepiej o Wilno troszczą się tam, u góry. Mówi się i mówiło o wielkich sumach przeznaczonych dla Wilna, o wielkich planach gospodarczych, a w praktyce mamy **tylko zjazdy, obrady i uroczystości.** Podróżnik, który zabłąkał się w te strony, przechodząc przez Wilno, cieszy się z dobrobytu tego miasta, bo znów, jak wczoraj, jak dziś, jak zawsze, widzi przybrane flagami miasto. Mówi się o Wilnie. Mówi się już 17 lat. Niejedno się mówi, szczególnie, gdy rozmowa służy za akompaniament do dobrego trawienia. A przecież są tu ludzie, którzy z uporem, godnym naśladowania, walczą o polskość Wilna, że aż nawet niedawno na wiecu, pod adresem Gdańska padł wyraz — „wojna".

Nie ulega wątpliwości, że temperamenty grają coraz mocniej i jeżeli nie znajdziemy dla nich jakiegoś właściwego ujścia, jakiejś wielkiej pracy, ekspansji gospodarczej, emigracji do jakichś przyszłych naprawdę kolonij (bo przecież sama emigracja żydowska nie wystarczy), nie będzie innej rady na utemperowanie narastających wewnątrz Państwa wrzących sił, jak tylko jakaś wojna. (Po co i z kim? — Red. „Dz. B.")

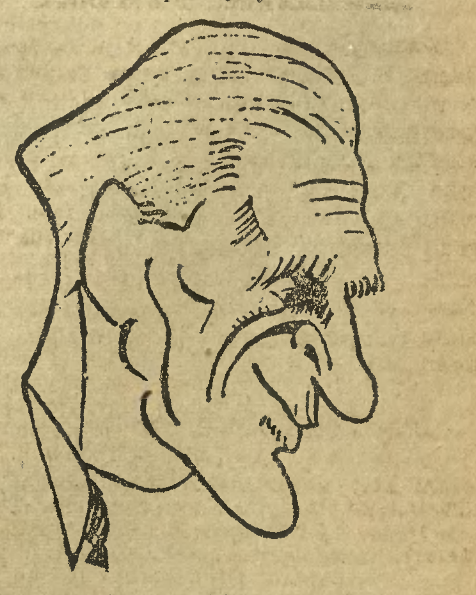
SPRAWA KŁAJPEDY.

Mówi się wiele o Gdańsku. Z Wilna i Ziemi Wileńskiej do Gdańska jest tak samo daleko, jak do Gdyni. Zamierzonej kolei, któraby miała skrócić obecną drogę przez Warszawę, jak dotąd — nie budują, a przecież są bliższe porty u ujścia rzek, które przez nasze ziemie przepływają, jak Kłajpeda. Spławność rzek, aż do ujścia, niezależnie od przedzielających bieg rzeki granic, miał gwarantować nowy porządek w Europie, zaprowadzony po wojnie światowej i nad tym porządkiem miała czuwać Liga Narodów. Tymczasem porty nadmorskie na Bałtyku, odcinają się od naturalnego zaplecza, wbrew własnej korzyści i korzyści tegoż zaplecza celowo, prowokacyjnie dążąc od tworzenia zatargów natury gospodarczej i mniejszościowej i nią jest bynajmniej pod tym względem lepiej w Kłajpedzie, niż w Gdańsku.

Mówiąc o Gdańsku, tymczasem zapomina się o Kłajpedzie. Zapomina się o tym, co jest najgorsze, że wytworzył się jak gdyby **wspólny front starych portów bałtyckich przeciwko Polsce** i że na tym froncie narastają w różnych miejscach równocześnie te same zatargi narodowościowe i gospodarcze.

Nie zna tego Warszawa, nie zna Poznań, Toruń lub nawet Kraków, co zna Wilno i z czym nie może się pogodzić.

Szkoda, że ci, co rządzą krajem, gdy bawią w Wilnie, nie wsłuchają się w szmer odgłosów miasta. Możeby wówczas zrozumieli, że jedynym, najbardziej dziś w Polsce zagrożonym miastem jest Wilno. Ten stary gród, który od wieków był ogniskiem kultury na północno-wschodnich rubieżach kraju, który był ostoją polskości i bastionem, o który rozbijały się groźne nawały, — dziś jest sam najbardziej zagrożony. Wróg ukryty, podstępny, złośliwy, nie szturmuje go od zewnątrz, lecz stara się rozsadzić od wewnątrz, używając do tego najskuteczniejszej dziś broni — pieniędzy.



Karykatura Maleszewskiego, prezydenta m. Wilna, który ku zgorszeniu ludności polskiej sympatyzuje z żydami.

Czas najwyższy, aby Polska zrozumiała tę tragiczną prawdę, aby pojęła grozę położenia Polaków w Wilnie, dopóki ono znajduje się... jeszcze w Polsce.

Zygmunt Sroczyński.



Swiat pracy zaniepokojony

zniesieniem ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa, 6. 12. (ag) Wśród wszystkich organizacyj i związków zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych bardzo duże zaniepokojenie budzi projekt ustawy o zniesieniu ochrony lokatorów. Wiadomość, że wkrótce nad projektem tym będzie już radzić Sejm, wzmogła czujność świata pracy. Zniesienie ustawy o ochronie lokatorów uważane jest jako niezwykle dotkliwy cios w liczne rzesze pracujące. Stąd też nastawienie zdecydowanej obrony oraz akcji za utrąceniem tego projektu.

Arkady Fiedler.

Nieugaszony czar Madagaskaru trwa

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").



Arkady Fiedler, którego znamy jako szczerego przyjaciela zwierząt południowo-amerykańskich, jest i na Madagaskarze wierny sobie: oto zaprzyjaźnił się z miłym lemurem.

Madagaskar leży na Oceanie Indyjskim.

Na Oceanie Indyjskim tworzą się monsuny i baśnie. W jego wodach odbijają się gwiazdy tysiąca i jednej nocy. Na jego białych plażach brązowi ludzie snują niespokojne, niezrozumiałe sny. Wciąż tu powstają wspaniałe legendy, krążą osobliwe dziwy. Jest to świat szarpiących porywów, namiętnych przesądów, tęsknoty. Jest to ocean hardych nadziei, zawiedzionych nadziei, wciąż odradzających się nadziei. Słońce tu gorące, krew wrząca, pragnienie rozpętane, baśnie zuchwałe, żywioły gwałtowne: na wschodnim brzegu Madagaskaru rozbija się z hukiem Ocean Indyjski. Huczy nawet wtedy, gdy powietrze jest zupełnie spokojne, bez drgnienia.

W roku 1505, w pięć lat po odkryciu — oczywiście przez Portugalczyków — Madagaskaru, zdarzył się tu wypadek zwykły, nader powszedni na tych zdradliwych wodach: na wschodnim brzegu Madagaskaru, w pobliżu Matitanany, rozbiła się zabłąkana, nieznana, jawańska dżonka. W kipieli zginęli bez śladu niefortunni żeglarze; samą dżonkę diabli wzięli, rozniosły ją fale. Nic po niej nie pozostało, krom ładunku, goździków z Jawy, które rozsypały się szeroko po brzegu i zmieszały szpetnie z piaskiem.

Goździki, pieprz, imbir i wszelakiego gatunku korzenie były wonczas wielkim hasłem, szły na wagę złota. Dla ich to zdobycia wysyłali Portugalczycy swe zwycięskie floty, odkrywali dalekie wyspy, podbijali zamorskie państwa, narażali się na śmierć — podnieceni, uparci, niepowstrzymani.

W niespełna rok po rozbiciu jawańskiej dżonki dwóch takich awanturników Teles de Meneces i Rodrigues Percira, myszkując wzdłuż brzegów Madagaskaru, odkryło plażę z rozsypanymi goździkami. Był to dla nich oczywisty dowód, że na wyspie rosną goździki, a gdy na domiar złapali w pobliżu plaży dwóch przerażonych krajowców i wstrząsając tęgo ich nagimi cielskami, wydobyli od nich łatwo potwierdzenie swych domysłów, nie posiadali się z radości. Nagusów wysłali, utartym zwyczajem, na galary, raport zaś pełen zachwytu o bogactwie wyspy do ich dowódcy, Tristana da Cunha.

Przypłynął Tristan da Cunha na wody Madagaskaru, badał niestety tylko brzegi, plantacji goździków nie znalazł, natomiast — znowu utartym zwyczajem — kilka osad portowych puścił z dymem, kilkuset ludzi zakatrupił.

Potem przyjdą inni Portugalczycy, wciąż wabieni mirażem bogactwa, wciąż upojeni wiarą w raport. Wielu zignie od wrogiego oszczepu, innych zabiją tajemnicze choroby; niektórzy doznają szczerej przyjaźni, prawie wszyscy — rozkoszy ciał kobiecych. Ale goździków na Madagaskarze nie znajdą, bogactwa upragnionego nie zdobędą. Będą musieli zadowolić się skupem ryżu i niewolników. Będą wymyślali na wybujały raport.

A jeden z nich, Diogo Lopes de Segueira, spryciarz, dojdzie nawet, po wielu latach i zachodach, po nitce do kłębka: odkryje pomyłkę raportu i wyjaśni dzieje rozbicia dżonki jawańskiej. Mit madagaskarski przestanie działać.

Dla Portugalczyków — owszem, dla innych narodów — nie. Bo oto nieszczęsny raport dostaje się krętymi drogami do wiadomości państw zachodnio-europejskich. Nagle porusza dwory, wznieca od nowa niepokój, budzi zazdrość, rozpala żądze. W tym okresie rozdrapywania świata nikt nie chce być ostatni. Ludzie chorują dosłownie na gorączkę odkryć. Jeden drugiego prześciga, jeden drugiemu nie ufa. Anglicy, Holendrzy, Francuzi nie wierzą Portugalczykom, że na Madagaskarze nie ma spodziewanych bogactw. To fortel Portugałów! Wiadomo, Diogo Lopes de Segueira chce mydlić oczy.

W wodzie Oceanu Indyjskiego odbijają się wciąż jeszcze gwiazdy tysiąca i jednej nocy.

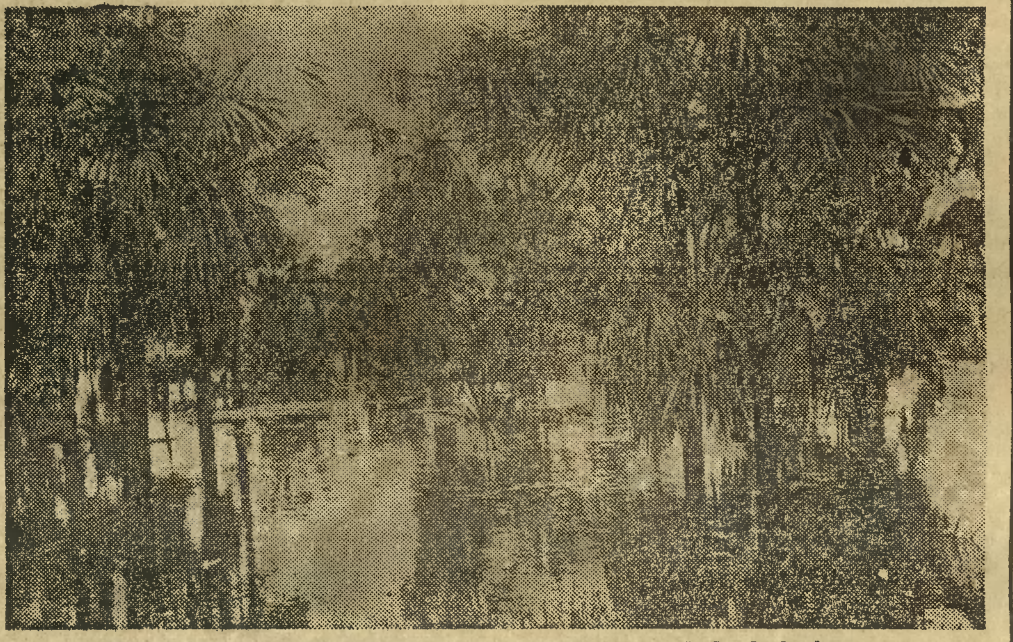
Stało się jakby przeznaczeniem niezwykłej wyspy: wzbudzać nieograniczony zachwyt, roztaczać nieprzeparty urok. „O potężnej, a wielce sławnej insuli Madagascar" rozpływał się już w roku 1609 w tęgim opusie nawet Niemiec, Hieronimus Megiser. Był to tylko jeden z wielu. Wszyscy chwalą Madagaskar. Chociażby angielski lekarz, Walter Hamond, płodzi krótko po Niemcu: „Paradokson, w którym się udowadnia, że mieszkańcy Madagaskaru są najszczęśliwszym na świecie narodem". A że wydaje mu się tego za mało, więc zaraz wali drugą książkę, okropnie poczytną: „Madagaskar, najbogatsza i najżyźniejsza wyspa na świecie!" I tak wielu innych w jakimś zawrotnym, gorączkowym podziwie od czasów odkrycia aż do dnia dzisiejszego, aż do ostatniej chwili.

Tymczasem „najszczęśliwsi" na świecie mieszkańcy Madagaskaru, lubiący, co prawda, nade wszystko tańce i śpiewy, przeżywali przez setki lat ciężką zmorę: biali handlarze niewolników rozmiłowali się w brzegach madagaskarskich, dawali tu sobie schadzki i tysiącami wyłapywali krajowców. Gdy nie chciało im się samym łapać, judzili i zbroili jednych biedaków przeciw drugim. Przez długie lata była to ponura kopalnia złota: nawet z Ameryki Północnej zjawiał się tu chciwy amator brązowego hebanu.

„Najbogatsza i najżyźniejsza" wyspa miała tymczasem najzłośliwszy klimat. Wśród uroczych palm i zacisznych lagun czyhała śmierć. Choroby dosłownie dziesiątkowały marynarzy, lądujących na ponętnym brzegu. Wyspę Nosi Manitsa nazwano Holenderskim Cmentarzem, miasto Tamatawę nazwano „Cimètière des Français" (cmentarz francuski).

Nawet urodzajność Madagaskaru okazała się, po dokładniejszym zbadaniu, przesadą. Stwierdzono, że cztery piąte całej wyspy to ziemia właściwie jałowa. Że nawet tam, gdzie pokryta bujną roślinnością, daleko jej do niewyczerpalnego rogu obfitości.

A jednak pomimo tych ciosów i zawodów, pomimo rozczarowań, klęsk i pomyłek odrasta wciąż od nowa ludzka nadzieja. Niezrażona wiara wciąż podnieca i porywa serca zdobywców. Nieugaszony czar Madagaskaru trwa. Z jakąś nieuchronną koniecznością wraca myśl ludzka do tej wyspy, której nazwa jest jak magiczne hasło, jak wyzwanie do szaleństw, jak niezwalczona pokusa.



„Wśród uroczych palm i zacisznych bagien czyhała śmierć..."



„Malgasze nade wszystko lubią tańce..."

Czasy nowe, najnowsze poskromiły nieco piękną syrenę, ongiś tak niebezpieczną dla żeglarzy. Wyspa już nie zabija tylu ludzi. Narzucono jej drogi bite i drogi żelazne, narzucono jej prawo białego człowieka. Coraz bogatsze jej plantacje muszą rodzić obfity plon. Już nawet rodzą goździki. Już wciągnięto ją w okowy zimnej, posłusznej, logicznej rachuby.

Lecz lada podmuch, lada uśmiech losu i znów Madagaskar pokaże swą właściwą, niespokojną, barwną, nęcącą duszę: stanie się czarownikiem. Znowu zbudzi tęsknotę wśród obcych ludzi, żyjących gdzieś daleko, za sinym morzem, pod chłodnym niebem. Przyspieszy ich tętno krwi. I chociaż minęły już okresy portugalskich odkrywców i wyolbrzymiałych nadziei, to jednak z tych czasów jak gdyby pozostało ożywcze, podniecające tchnienie: to niewygasłe, tajemnicze przeznaczenie Madagaskaru.

W sercu ludzkim żyją tęsknoty niezmienne. Niezmiennie nad Oceanem Indyjskim świecą gwiazdy tysiąca i jednej nocy. Wabią.

Nankin lada chwila wpadnie w ręce bohaterskich wojsk japońskich.

Tokio, 7. 12. (PAT) Dowództwo wojsk japońskich w Chinach komunikuje: Na froncie szanghajskim, pomimo oświadczeń chińskich, że Nankin będzie się bronił do ostatniej możliwości, oraz

pomimo skoncentrowania 300 tys. żołnierzy chińskich z przeszło 100 działami przeciwlotniczymi, gwałtowne natarcie japońskie definitywnie przełamało opór Chińczyków.

Wojska chińskie są całkowicie rozbite, zdemoralizowane i cofają się **w popłochu.** Japońskie straże przednie dotarły wczoraj o godz. 13 do m. Kaocziaomen (5 km na wschód od Nankinu). Wedle powszechnego przekonania, Nankin będzie zdobyty dziś lub jutro.

W Nankinie zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady wojennej pod przewodnictwem marsz. Czang-Kai-Szeka. W mieście proklamowano stan oblężenia. Wojska japońskie **zbliżają się do Nankinu z trzech kierunków.** Chińczycy mogą się cofać jedynie na północny brzeg Yangtse w kierunku Pukou. Japońskie zwiady lotnicze donoszą, że Nankin stoi w płomieniach, zaś wojska chińskie pod dowództwem komendanta garnizonu nankińskiego gen. Tang-Szen-Czi zaczęły wycofywać się na północny brzeg rzeki Yangtse. Przeprawa natrafia na trudności ze względu na przeładowanie promów i dotkliwy brak innych środków przewozowych.

Wodnosamoloty japońskie **codziennie bombardują obiekty wojskowe w mieście Wuhs oraz cofające się wojska chińskie.** Główne siły japońskie, nacierające na Wuhs, zajęły m. Suanczeng (50 km na południowy wschód od Wuhs). Oddziały japońskie, **posuwające się drogą wodną, znajdują się obecnie w odległości 10 km na wschód od Wuhs.**

Naczelny dowódca wojsk japońskich w Chinach gen. Matsui, dowódca trzeciej floty wiceadmirał Hasegawa oraz ambasador japoński Kawagoe — odbyli wczoraj w Szanghaju naradę w związku z oczekiwanym rozwojem sytuacji.

Samoloty japońskie docieraja wgłąb Chin.

Tokio, 7. 12. (PAT) Cesarska kwatera główna komunikuje, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni wodnosamoloty japońskie strąciły ponad 50 samolotów chińskich i skutecznie bombardowały koszary i lotniska w miastach Czuczia-kou, Loyang, Kunghsien i Lanczou, Dwa ostatnie miasta znajdują się w prowincji Honan. Wodnosamoloty japońskie ostatnio dokonały nalotu na Lankou 4 bm., **niszcząc 14 samolotów pochodzenia sowieckiego.** Lanczou znajduje się w odległości 1600 km od Dajrenu, 1200 km od Tientsinu i ponad 1700 km od Szanghaju. Pomimo tak wielkiej odległości od baz, lotnictwo morskie bombarduje prowincje, leżące w głębi kraju, jak Soczuan, Kweiczao i Ninghsia. **Nowa siedziba rządu chińskiego Czungking oraz miasto Czengtu w prowincji Seczuan są obecnie bezpośrednio narażone na bombardowanie lotnicze.**

Już zajęli przedmieścia?

Szanghaj, 7. 12. (PAT) Przednie straże japońskie, według informacji agencji Stefani, znajdują się już na przedmieściach Nankinu. **Odwrót wojsk chińskich odbywa się pod gwałtownym ogniem artylerii i samolotów japońskich.**

Chińczycy twierdzą wprawdzie, iż Nankin broni jeszcze 300-tysięczna armia, ale z innych źródeł nadchodzą już wiadomości o upadku Nankinu, chociaż **oficjalnie nie zostało jeszcze potwierdzone przez dowództwo japońskie.**

—::—

Nie będzie importu zbóż do Polski.

Polska Agencja Agrarna donosi:

Przed kilku dniami przytoczyliśmy oficjalne oświadczenie rumuńskiego ministra spółdzielczości, który zapowiedział rozpoczęcie w najbliższym czasie eksportu zbóż z Rumunii do Polski. Z uwagi na to, że Polska sama przecież eksportuje zboże, względnie może je eksportować, ale nigdy importować, **oświadczenie to stanowiło szczególną sensację.** Informują nas obecnie z miarodajnego źródła, że oświadczenie to polega na jakimś nieporozumieniu i będzie zapewne sprostowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych względnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Import zbóż do Polski nie jest bowiem w ogóle przewidywany, z wyjątkiem transakcji zakupu przez jeden z młynów toruńskich pszenicy dla śrutowania jej i sprzedaży do Finlandii.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18. w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz.ny 17—19-tej

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy **„Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin:

Słońce: „Romans w Budapeszcie".
Stylowy: „Śmierć czyha w dżungli".
Świt: „Tajemniczy strzał".
Kino Mątwy: „Rozwód z przeszkodami"

— **Wystawa lalek** urządzona staraniem Stow. Pań Miłosierdzia przy parafii św. Mikołaja cieszyła się w dniu otwarcia dużym powodzeniem. Przemówienie wstępne wygłosiła przewodnicząca sekcji imprezowej p. Benedykcińska, a otwarcia przecięciem wstęgi dokonała p. prezydentowa Jankowska. Wystawę zaszczycił swą obecnością ks. kan. Jaśkowski. Ładne laleczki ubrały własnoręcznie członkinie stowarzyszenia. Miły był obrazek żywych lalek w pięknych strojach i wierszyk Jadzi Jędrzejczakówny pt. „Jestem lalka". Wystawa potrwa jeszcze 3 dni. Piękną lalkę może wygrać ten, kto zgadnie jej imię. Losowanie nastąpi w środę w godzinach popołudniowych. Wystawa powinna cieszyć się powodzeniem. Zysk z wystawy przeznacza się na gwiazdkę dla dzieci.

DAMASŁAWEK. (a) Tragicznemu wypadkowi uległ ostatnio syn dzierżawcy gospodarstwa, Franciszek Rumel. Jadąc wozem naładowanym drzewem z lasu, spadł pod wóz i koła przeszły przez niego. Pomimo poważnej kontuzji miał jeszcze tyle przytomności, że wsiadł na wóz i przyjechał do domu. Dopiero dnia następnego odczuł wielkie boleści. Przywołano lekarza. Stan nieszczęśliwego jest groźny.

STRZELNO. (mk) Przed sądem okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Strzelnie stanęli Matuszewski Bolesław 35-letni rolnik z Buczkowa, pow. Konin, wraz z 25-letnim Nawrotkiem, oskarżeni o kradzież sztucera wart 170 zł na szkodę Tomaszewskiego K. z Siedlimowa. Sąd skazał Matuszewskiego na 7, a Nawrotka na 8 miesięcy więzienia.

— Wskutek eksplozji latarni naftowej powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Polanowskiego w Racicach. Spłonęła stajnia i chlew oraz drób, siano i pasza Strata przekracza ubezpieczenie 1800 zł.

MOGILNO. (mk) Bakalarski Franc. z Książa udał się do robotnicy Szyszkowej w Głogówcu, gdzie zdołał pozyskać zaufanie i pobrał obligacje pożyczki konwersyjnej, za które podjął gotówkę w Banku Bydgoskim w kwocie 900 zł. Bakalarski karany był już 5 razy karany za oszustwa. Doprowadzony z więzienia skazany został przez tut. sąd na 18 mies. więzienia.

GĘBICE. (mk) Zebraniu spółki melioracyjnej Kwieciszewo-Gębice przewodniczył p. Jaczyński z Marcinkowa, który zdał również plan robót melioracyjnych. Sekretarz p. Kwiatkowski zdał sprawę z robót sezonowych. Budowniczy pow. p. Mueller z Mogilna przedstawił sprawę regulacji Noteci i przyległych kanałów.

TRZEMESZNO. Powstaniec wielkopolski p. Hernes Gustaw, mistrz malarski w Trzemesznie wykupił przy Placu Kościelnym z rąk żydowskich kamienicę, gdzie mieściła się od kilku lat kawiarnia żydowska Tym samym zlikwidował placówkę żydowską. Cześć mu za to!

— Bracia Banasikowie Feliks i Adam udali się do stawu rybnego p. Hoppego w Skubarczewie, skąd skradli dwa worki karpi. Wskutek wysuszenia stawu zmarnowało się 20 ctr. karpi. Sprawcy stanęli za czyn ten przed sądem, który skazał ich po 10 miesięcy więzienia.

WĄGROWIEC. (a) Sąd okręg. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Wągrowcu rozpatrywał sprawę zabójstwa śp. Władysława Michalskiego z Gorzewa pow. wągrowieckiego. Jako oskarżeni stanęli przed sądem 18-letni Edmund Andrzejczak i 20-letni Henryk Karolak z Zakrzewa. Po przesłuchaniu 10 świadków i przeprowadzeniu przewodu sądowego oskarżeni zasądzeni zostali: Andrzejczak na 5 i pół roku więzienia, Karolak na 2 lata więzienia. Obu oskarżonym zaliczono areszt śledczy. Obrońcą był mec. Czodrowski z Wągrowca.

— Pobłogosławiono związki małżeńskie p. Franciszka Gawlety z Damasławka z p. Marią Gębiakówną z Kujawek i p. Józefa Bejmy z Rudnicza z p. Teresą Starszakówną z Bartodziej.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzili pp. Zjawińscy w Werkowie.

WIELEŃ n/Not. W środę 15 grudnia br. odbędzie się w mieście Wieleniu nad Notecią jarmark kramny oraz na konie, bydło i trzodę chlewną.

SZUBIN. (c) W sali starostwa pow. w Szubinie odbyło się zebranie rady powiatowej Zw. Straży Pożarnych pod przewodnictwem starosty p. Dąbrowskiego. Po odczytaniu protokołu p. starosta obszernie zreferował wykonanie prac oddziału za rok 1936-37. Straż pożarna w Dobieszowie zakupiła nową sikawkę. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium.

— Otwarcie przychodni przeciwjagliczej. Dnia 1 bm. została otwarta przychodnia przeciwjaglicza w Szubinie. Przychodnia czynna będzie co piątek od godz. 12—14 i mieści się w Rynku w powiatowym ośrodku zdrowia w Szubinie. Przychodnia została zaopatrzona w potrzebne instrumenty przez departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej.

GNIEZNO (fb) Ostatnio odbyło się w auli gimnazjum kupieckiego pod przewodnictwem prezydenta m. Maćkowiaka posiedzenie rady miejskiej. Uchwalono nowy statut dla KKO m. Gniezna, po czym dokonano wyboru rady kasy na okres 3 lat, do której weszli jako członkowie pp.: r. B. Różakolski, r. T. Rezulak, r. Sz. Gawałkiewicz, W. Wilkans, J. Skupin i not. Mielcarek, a jako zastępcy pp. r. W. Krause, r. St. Kowalski, r. K. Perż, r. Łukaszyk, Igłowicz i Fikowski. Do komisi rewizyjnej KKO wybrani zostali na okres jednego roku jako członkowie pp. r. M. Kowalski, Z. Engler i r. Cz. Mielcuszny. jako zastępcy pp. Borys, r. Ptschyody i L. Sławski. Następnie uchwalono na r. budż. 1938-39 dodatki komunalne: do państwowego pod. dochodowego, podatku gruntowego i nieruchomości oraz od świadectw i kart rejestracyjnych. Na jednorazową zapomogę w naturaliach dla bezrobotnych z okazji świąt Bożego Narodzenia uchwalono 15.000 zł.

— Do kawiarni „Francuskiej" przybyła w nocy krawcowa Marta Michalakówna z Wrześni, ul. Fabryczna 18 i w zamiarze popełnienia samobójstwa na tle nieporozumień rodzinnych postrzeliła się pistoletem. Niedoszłą samobójczynię odstawiono do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

— W okolicy Gniezna grasował w tych dniach osobnik, który dokonywał gwałtu na nieletnich dziewczętach. Zwyrodnialcem okazał się robotnik rolny Wincenty Pawlaczyk z Gniazdowa pow. Ostrów, którego aresztowano.

—::—

SĘPOLNO KRAIŃSKIE. (w) Istniejące od roku 1928 Kolejowe Przysp. Wojsk. rozwija się bardzo dobrze. Zebrania miesięczne odbywają się regularnie. Oddział bierze udział we wszystkich uroczystościach. Od czasu do czasu odbywają się ćwiczenia, wszyscy członkowie posiadają odznakę sportową i strzelecką), sekcja teatralna urządza przedstawienia amatorskie, które cieszą się poparciem społeczeństwa. Zarząd oddziału, liczącego obecnie 26 członków, tworzą pp.: zawiadowca stacji Julian Rakowski prezes, Jan Tuszyński wiceprezes, Józef Ossowski sekretarz, Jan Wasiniewski skarbnik Juda Donat referent kulturalno-oświatowy, Józef Świątek komendant pw i wf. Oddział ma piękną świetlicę, w której członkowie zbierają się co wieczór i słuchają audycyj radiowych, czytają czasopisma itp.

ŚWIECIE. (t) Włamania do restauracji Wł. Chełstowskiego przy ul. Sądowej dokonali nieznani sprawcy w nocy na 5 bm. Złodzieje zabrali aparat radiowy z głośnikiem, likier, czekolady i bieliznę stołową, wartości około 500 zł.

— Wprowadzenie w urząd wiceburmistrza p. W. Kierzkowskiego, wybranego swego czasu większością głosów przez radę miejską, nastąpiło 3 bm. na posiedzeniu zarządu miejskiego.

NOWE. (t) Złote gody obchodzili małżonkowie H. Francowie z Tryla.

PRZECHOWO. (t) Na potrzeby nowo powstającej parafii, parafii, która zamierza przystąpić do budowy kościoła, urządzono przedstawienie teatralne, które cieszyło się niebywałą frekwencją.

CHEŁMNO. (lm) Doszła do nas smutna wieść o niespodziewanym zgonie naszego długoletniego czytelnika st. asyst. poczt. śp. Antoniego Przybylskiego, lat 54. W pracy cechowała go wyjątkowa gorliwość i sumienność. Zgon jego wywołał powszechny żal.

— Ks. dziekan Fr. Żynda odznaczony został po raz drugi złotym krzyżem zasługi.

SKARSZEWY. (jw) Polski Zw. Zachodni i PTR w Skarszewach czynią starania około założenia spółdzielni kredytowej dla rzemiosła i okolicznego włościaństwa. Podobna spółdzielnia ma powstać także w Kościerzynie. Oby starania te zostały jak najprędzej uwieńczone pomyślnym skutkiem!

SKÓRCZ. (jw) Podczas ostatniego zebrania Polskiego Zw. Zachodniego uchwalono założyć w Skórczu bezprocentową kasę pożyczkową, do której zapisało się 15 członków. Na czele stanął przewodniczący p. Fr. Ciechowski, który wraz z członkami przystąpił natychmiast do dalszego organizowania kasy.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Dziewczęta z Nowolipek".
Gryf: „Ostatnia noc skazańca".
Orzeł: „Tygrys bengalski" i „Tajemnica Johna Ellmana".

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Wybryk pijaków.** Kilku pijaków, których nazwisk dotąd nie zdołano ustalić, wszczęło między sobą awanturę na Rynku Głównym, podczas które wybili szybę wystawową w składzie bielizny Ryszarda Henia. Dochodzenia w toku.

— **Zderzenie samochodu z wozem.** Na ul. Groblowej samochód ciężarowy najechał na dwukonny wóz, przy czym uszkodzone zostały oba pojazdy. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Śledztwo ustali, kto ponosi winę za wypadek.

— **Prastara fara grudziądzka będzie odnowiona.** Grudziądz był jeszcze małą osadą, gdy rzucono pierwszą cegiełkę pod budowę kościoła farnego św. Mikołaja. Kościół rozpoczęto budować koło r. 1300. Najpierw powstało prezbiterium, potem w XIV wieku główna nawa, zaś nawy boczne oraz wieża w XV wieku. W pierwszych czasach swego istnienia parafia św. Mikołaja była bardzo rozległa, a granice jej sięgały poza Okonin, Grutę, Słup i Dąbrówkę. Kościół uległ kilkakrotnie klęskom pożaru. Także piękne gotyckie prezbiterium uległo zniszczeniu w czasie wojen szwedzkich, odnowiono je po zakończeniu wojny. W latach 1572—98 kościół farny jak wiele innych na Pomorzu znajdował się w rękach protestantów, a powtórnie w latach 1655—59 za rządów szwedzkich, przy czym został obrabowany i ogołocony z dawnego bogatego urządzenia. Obecne wewnętrzne urządzenie kościoła pochodzi głównie z r. 1728. Dzieje fary grudziądzkiej jak widzimy sięgają bardzo dawnych czasów, słusznie też naszą farę nazwać można matką wszystkich kościołów grudziądzkich. Staraniem obecnego proboszcza ks. dr. Pastwy już w najbliższym czasie zostaną rozpoczęte prace około odnowienia kościoła. Cały katolicki Grudziądz dołoży niewątpliwie starań, aby ten prastary przybytek Pański jak najrychlej otrzymał odrestaurowaną szatę.

— **Hojny dar.** Fabryka maszyn „Unia" ofiarowała bezinteresownie wspaniałą bramę żelazną dla nowego parkanu na cmentarzu w parku miejskim.

— **Zwracamy uwagę** licznych naszych czytelników na ogłoszenie firmy W. Korzeniewski Sp. Akc., Rynek 22-24, wielki na Pomorzu dom towarowy. Nowość: świeżo zaprowadzony bogaty dział zabawek.

List z Krakowa.

Kraków zaskoczony imponującym zjazdem Stronnictwa Pracy.

TŁUMNY UDZIAŁ KRAKOWIAN W NIEDZIELNYM ZJEŹDZIE. — OWACJE DLA P. KORFANTOWEJ I P. HALLERÓWNEJ. — WYRAZY SOLIDARNOŚCI DLA POLSKIEGO CHŁOPA. — ECHA INTERPELACJI POS. KS. LUBELSKIEGO. — ZAINTERESOWANIE ZJAZDEM NARODOWCÓW. — WYWIADOWCY POLICYJNI W KOŚCIELE... — AKTA DOBOSZYŃSKIEGO ODNALAZŁY SIĘ.

(Korespondencja własna).

Kraków, w grudniu.

Kraków jest jednym z najtrudniejszych terenów pracy politycznej, nic więc dziwnego, że każda udała próba w tym kierunku wywołuje sensację. Tak było w ubiegłą niedzielę. Krakowianie po prostu zaskoczeni zostali **imponującym przebiegiem zjazdu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy, który wypadł niezwykle okazale, a nawet jak niektórzy twierdzą, przeszedł oczekiwania pewnej części bardziej sceptycznie nastawionych organizatorów.**

Z Bogiem zaczęli obrady twórcy nowego Stronnictwa, od nabożeństwa odprawionego przed wspaniałym ołtarzem Wita Stwosza w kościele mariackim przez ks. Tenerowicza, Polaka z Ameryki. Po nabożeństwie odbyło się plenarne zebranie zjazdu w sali Starego Teatru. Serce się radowało na widok

przeszło dwutysięcznej masy delegatów z całego województwa,

których z wielkim trudem zdołała pomieścić jedna z największych sal w Krakowie. Niedawno jeszcze w tej samej sali odbyło się mizerne zebranie organizacyjne krakowskiego O. Z. N., tak „liczne“, że jego uczestników spędzonych wiadomymi metodami z różnych miejscowych urzędów można było śmiało pomieścić w jednym kącie sali...

Niezwykle liczny udział w zjeździe jest jednym z niezbitych dowodów, że zdrowa moralnie część społeczeństwa krakowskiego docenia konieczność i wagę hasła konsolidacji narodowej, opartej nie na totalistycznym przymusie, lecz na **po chrześcijańsku pojętych zasadach demokratycznych.**

Wprawdzie w ostatniej niemal chwili zawiadomili organizatorów zjazdu o niemożności przybycia z powodu stanu zdrowia dwaj najbardziej oczekiwani goście gen. J. Haller i b. prez. Wojciechowski, ale ta oko-

liczność wcale nie odbiła się na zainteresowaniu szerokich rzesz zjazdem. Wiele osób zaopatrzonych w zaproszenia, które przy wejściu kontrolowano niezwykle sprężyście po kilkanaście razy (dzięki czemu uniknięto wszelkich incydentów w czasie obrad), musiała odejść z niczem, sala pomieściła bowiem tylko ograniczoną ilość osób.

Nie będziemy nudzili Czytelników opisem przebiegu samego zjazdu. Zagaił go prezes mec. Kuśnierz, wybrano na nim zarząd wojewódzki Stronnictwa, do którego weszło szereg osób cieszących się wielką powagą w mieście, a więc: gen. Kukiel, gen. Latinik, gen. Jung, prof. U. J. dr Piotrowicz, b. sen. Adelman, b. sen. ks. Kasprzyk, adw. dr Kuśnierz i wielu innych.

Nieco więcej miejsca poświęcić warto niektórym przemówieniom, oraz ich przyjęciu przez zebranych. Burzą oklasków przyjęli zebrani oświadczenie delegata Zw. Hallerczyków, jednego z najbliższych współpracowników błękitnego generała, **płk. Modelskiego, że Hallerczycy doskonale rozumieją konieczność walki z korupcją i gwałtem, który należy wszędzie tępić, dlatego wstąpili do szeregów Stronnictwa Pracy.** Głęboko w serca zebranych zapadły słowa przemówienia **b. pos. Popiela,** który z mocą, nie osłabłą nawet pod wpływem pobytu w brzeskiej kaźni, dobitnie podkreślił, że członkowie Stronnictwa idą za głosem tych, którzy całe życie poświęcili Polsce i wielkie dla niej ponieśli i do dziś dnia ponoszą ofiary, ale nie wystawili za swe zasługi, ani nigdy nie wystawia rachunku... Wreszcie **gen. Kukiel** poddawszy ostrej krytyce jedenastoletni dorobek sanacji, powołał się na jeden z ostatnich listów Prymasa Polski przeciw gwałtowi w życiu publicznym i wezwał zebranych do pójścia za głosem Księcia Kościoła.

We wszystkich przemówieniach przewijała się jedna nuta, że nowe Stronnictwo

nie chce władzy, chce tylko konsolidacji narodowej i pojednania oraz przywrócenia w Polsce praworządności, wolności osobistej i demokracji, opartej na Chrystusowych zasadach, jako też przywrócenia Polakom pozycji gospodarczej we własnym państwie.

Jak już zaznaczyliśmy, na zjazd nie mogli przybyć gen. J. Haller i b. prez. Wojciechowski, zjawiły się natomiast p. Korfantowa i p. Hallerówna, siostra generała. Były one przedmiotem gorącej owacji zebranych, którzy nie zapomnieli również o nieobecnych. Oklaskiwano gorące listy i telegramy, co więcej zgotowano gorącą owację z okazji przemówienia jednego z **delegatów Stronnictwa Ludowego, którzy na zebranie przybyli w liczbie czterech.** Sądząc z przebiegu zjazdu na terenie wojew. krak.

winno przyjść do ścisłej współpracy nowego Stronnictwa z Ludowcami.

Wyrazem tego była część rezolucji, uchwalonej przed zamknięciem obrad, a dowodząca zrozumienia przez Stronnictwo niedoli małopolskiego chłopa. **Oświadczono w niej chłopom solidarność w walce o wspólną sprawę i serdeczne współczucie z powodu ofiar i cierpień, jakie świeżo ponieśli. Wyrażono również uznanie dla pos. ks. Lubelskiego za jego mężne i szlachetne ujęcie się za ludem polskim.** Tyle z samych obrad, których przebieg niejednego podniósł na duchu. Był on pokrzepieniem dla tych krakowian, którzy zwątpili czy znajdą się kiedykolwiek ludzie, którzy będą mieli odwagę wypowiedzieć walkę rozpanoszonemu bezprawiu. Znaleźli się tacy, znalazło się ich wielu jak wykazał zjazd krakowski.

Zjazdem interesowali się nie tylko sympatycy i członkowie.

Nie zapomnieli o nim również krakowscy narodowcy, którzy podobnie, jak gdzie indziej uważają Stronnictwo Pracy za groźnego konkurenta, zwłaszcza jeśli się zważy, że zgłosiło do niego akces szereg osób o wielkim autorytecie w mieście, znanych do tej pory z przekonań narodowych... Przykrym dla narodowców był widok, gdy jeden z zasłużonych działaczy z terenu bialskiego, który obecnie owocnie pracuje dla Stronnictwa Pracy na tym terenie, przybył na zjazd krakowski z mieczykiem Chrobrego w klapie. Wyznaje on nadal ideę narodową, ale nie uznaje Stronnictwa Narodowego za jedynego jej strażnika...

Narodowcy, którzy w liczbie kilkudziesięciu uczestniczyli w zjeździe, zachowywali się na sali poprawnie. Dopiero po wyjściu na ulicę, gdy delegacja zjazdu kroczyła z wieńcem do kościoła O.O. Kapucynów, celem złożenia go na płycie gen. Rozwadowskiego, wznieśli kilka okrzyków: „niech żyje Dmowski“, „precz z rozbijaczami“. Demonstracja pod adresem delegacji, udającej się z wieńcem na pomnik zasłużonego generała, wywołała wśród świadków niesmak.

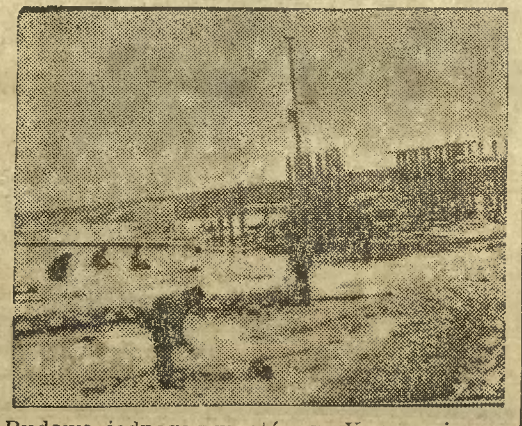
Oczywiście zjazdem zainteresowały się również władze policyjne. Niestety spotkał je przykry zawód. Z powodu ścisłej kontroli przy wejściu **ani jeden z wywiadowców nie dostał się na salę.** Wszyscy czekali na próżno pod bramą. Dwóch, zdaje się specjalnie gorliwych, uważało za stosowne wziąć udział w nabożeństwie na intencję Stronnictwa w kościele mariackim, ale chyba nie po to, by modlić się za pomyślność nowej organizacji. Doprawdy gorliwość zadziwiająca. Mogłaby sobie krakowska policja polityczna jej oszczędzić.

ak.

Każda ofiara,
zadeklarowana na Pomoc Zimową,
musi być szybko zrealizowana.

Z wędrówki po Centralnym Okręgu Przemysłowym.

„Bolszewicy“ w Sandomierskim.



Budowa jednego z mostów na Koprzywiance.

Narazie Centralny Okręg Przemysłowy najlepiej zwiedzać częściowo na piechotę, a częściowo autem. Tylko jak już dochodzi do użycia auta, to koniecznie powinno to być auto cudze: unika się w ten sposób niepotrzebnego szarpania nerwów, strachu o połamanie podwozia lub rozbicie latarni. Trudność w tym wypadku polega na tym, że nie łatwo znaleźć takiego człowieka, któryby zechciał ryzykować własnym autem i kieszenią, zapuszczając się w te bezdroża. Jeśli się jednak znajdzie takiego idealistę, nie należy mu mówić tego, co o nim naprawdę myślimy. Po co mu robić przykrość? Lepiej w takim wypadku trawestując ludowe przysłowie, przy każdym nawaleniu kichy nucić sobie z uczuciem ulgi ten sympatyczny refren: „Nie mój koń, nie mój wóz, ale jakoś będzie wiózł”.

Miejscowa ludność, przyznać to trzeba zresztą, bardzo uczynnie pomaga zabłąkanym w te wertepy automobilistom. Ostatnio przez te ziemie przewinęła się taka masa ważnych osobistości z rządu, że teraz pasażer bylejakiego Fiata wydaje się miejscowym od razu samym p. wicepremierem lub conajmniej jakimś ministrem. W jednej wiosce koło Koprzywnicy najwidoczniej wzięto mnie za jakiegoś dygnitarza, bo czymże sobie wytłumaczyć tę horendalnie wielką cenę, jakiej zażądał za trochę ciepłego mleka chytry, pokornie kłaniający się chłopina? Zapłaciłem ile chciał, nie wyprowadzając go z błędu. Niech tam! — choć raz w życiu byłem dla kogoś ministrem.

Wieś w Okręgu Centralnym przeżywa teraz ciekawy okres. Jest to okres gwałtownego skomercjalizowania życia, okres w którym niejeden Wojtek uświadomił sobie, co to jest dobra koniunktura. Można teraz pociągnąć troche za nabiał i podrożyć się przy dostawie produktów rolnych do miasta. To też już w Sandomierzu słyszałem, że na wsi zaczyna się „bolszewizm” moja pani, bo masło jest na 3 zł 80 gr, jajka i ser w takiej cenie jak i w Warszawie, a na dobitkę chłopstwo zawaliło poczekalnie lekarzy, że nie można się doczekać na swoją kolejkę.

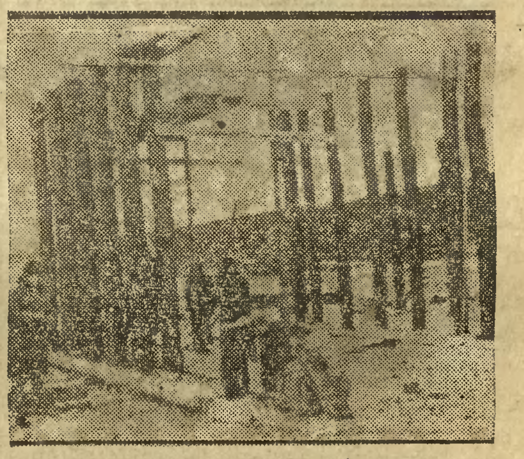
W ocenie tego „bolszewizmu” jest powiedzmy delikatnie, nieco przesady. Bo wprawdzie masło podrożało, jajka zdaje się są też drogie (czy tak drogie jak w Warszawie? — trudno mi coś powiedzieć o tym, bo sam nigdy ich nie kupuję), ale co do tego „zawalenia” poczekalni lekarskich, to przyznać trzeba, że narzekać na to mogą jedynie lekarze ubezpieczalni. Oni bowiem najwięcej odczuwają tę zmianę, jaka ostatnio zaszła w stanie zatrudnienia ludności.

Przez nadanie większego rozmachu dotychczasowym robotom, do pracy w tym sezonie napłynęło sporo ludzi spośród miejscowych małorolnych i bezrolnych. Przy obwałowaniu Wisły czy przy regulacji rzeki Koprzywianki znaleźli się ludzie, dla których ten parozłotowy zarobek był nielada okazją. W ciągu sezonu zarobili, po skończeniu pracy dostaną zasiłki — w czasie zatrudnienia korzystają, niektórzy po raz pierwszy od szeregu lat, z opieki lekarza ubezpieczalni. To też zdarza się czasem, że taki świeżo ubezpieczony „bolszewik” istotnie wyciera zabłoconymi butami poczekalnię lekarza, a i do niejednej chałupy, gdzie dawniej wzywano już tylko księdza, przychodzi od czasu do czasu lekarz.



„Bolszewicy” przy pracy.

Do wsi w Sandomierskim przenikać zaczyna wąziutki strumyk pieniędzy, w ślad za pracą przedostae się i medycyna. Po medypracą przedostaje się i medycyna. Po medyżycie tutejszego chłopa; narazie jeszcze do niej daleko. Narazie uczy się on korzystać z lekarza, ale nieprędko jeszcze nauczy się korzystać we właściwym stopniu z wody i mydła. Tym bardziej, że to mydło jest wciąż jeszcze za drogie dla niego. Jak do tej pory, ubezpieczalnia społeczna na tym terenie załatwia tylko te sprawy najwidoczniejsze. Leczą, ale jeszcze nie zapobiegają i nie uczą. Sezonowiec wiejski, który ma szczęście zarobienia 3 zł dziennie, nie odczuwa jeszcze potrzeby ciągłego leczenia. Złamał nogę, zachorował poważnie — idzie, albo co bywa częściej, odwożą go do lekarza. W innych jednak wypadkach nie zadaje sobie trudu dowiadywania się o swoją „słabość” lub swego dziecka. „Słabuje mi mój chłopak czegoś, ale musi mu to już przendzie, bo co dziń je jakiści weselszy” —



We mgle poranka czernieją szkielety mostowych słupów.

opowiadał jeden z chłopów, zatrudnionych przy obwałowaniu Wisły. Ma prawo wezwać lekarza, ale nie bardzo jeszcze jest pewien, czy ten lekarz nie każe sobie zapłacić.

Ludzie ze wsi przeżywają dziś okres przejściowy — niby oderwali się trochę od tej wiejskiej pracy, a jeszcze nie całkiem pasują do nowego zajęcia. Wieś z całym kompleksem swoich życiowych spraw jest już poza nimi, nowe życie zawodowego łopaciarza nie pochwyciło ich dostatecznie mocno.

Dlatego stoją tak dziwnie bezradni pośrodku. (24343

L. M.

—o—

W czwartek — posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.) Marszałek Sejmu St. Car zwołał **plenarne posiedzenie Sejmu** na czwartek 9 bm. na godz. 10. Porządek dzienny nie jest jeszcze ogłoszony. (r.)

Związek Oficerów Rezerwy przygotowuje walny zjazd delegatów

Warszawa, 6. 12. (tel. wł.) Pod przewodnictwem gen. Góreckiego obradował wczoraj zarząd główny Zw. Oficerów Rezerwy przy udziale prezesów okręgów z całej Polski. Na zebraniu załatwiono szereg zasadniczych spraw z zakresu wyszkolenia wojskowego członków oraz pracy ideowej. Walny zjazd delegatów ma się odbyć w maju w Lwowie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Ambrożego b. D. K.
Jutro: Niep. Pocz. N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 7.55.
Zachód słońca o godzinie 15.47.

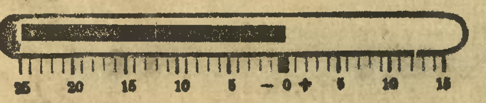
Stan pogody.

Pogoda bez większych zmian.

Ścieranie się ciepłego powietrza zwrotnikowego z mroźnym polarno-kontynentalnym spowodowało wytworzenie się depresji barometrycznej nad Ukrainą. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w Małopolsce wschodniej, na Podolu i Wołyniu było pochmurno z opadami śnieżnymi, na zachodzie Polski panowała pogoda chmurna, a w dzielnicach północno-wschodnich było jeszcze dość pogodnie. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 2 st. w Wielkopolsce, do —8 st. na północy Wileńszczyzny. Dzisiejszej nocy spadł w Bydgoszczy obfity śnieg. — Przewidywany przebieg pogody: W całym kraju pogoda pochmurna z opadami w dzielnicach południowych i miejscami w środkowych, a z przejaśnieniami na północy i północnym wschodzie. Temperatura w południowej połowie kraju i na zachodzie w pobliżu 0, w dzielnicach wschodnich natomiast utrzyma się jeszcze lekki mróz.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 6—8 grudnia:

1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w dniu święta Niep. Pocz. N. M. P. (8 grudnia) dr Walicki, Zbożowy Rynek 4, telefon 1817.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 28-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16 W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś we wtorek, oraz w czwartek i piątek **„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI"** Jara Benesa.

W środę, jako w dzień świąteczny, dane będą dwa przedstawienia, które osiągnęły rekordowe wprost powodzenie i niepowszedni sukces artystyczny. O godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się czar melodii niosąca **„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA"**, przepiękna operetka Kalmana w premierowej, doskonałej obsadzie. Wieczorem zaś pełna mistrzowskich uśmiechów komedia Bus-Fekete **„JAN"**, w której pp. Jabłonowska Janina, Morozowiczowa Natalia, Gajdecki Aleksander, Kierczyński Ryszard, Leśniowski Jan, Serwiński Mieczysław, Tatrzański Michał dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Już w nadchodzącą sobotę odbędzie się zapowiedziana pra-premiera komedii St. Kiedrzyńskiego **„PANNA COCTAIL"** w opracowaniu reżyserskim K. Koreckiego. W roli Matyldy wystąpi utalentowana artystka, ulubienica naszej publiczności, p. E. Wieczorkowska. W innych głównych rolach ujrzymy pp. Arczyńską, Brochocką, Butrymą, Drewicza, Dytrycha, Kierczyńskiego, Leśniowskiego, Rewkowskiego, Serwińskiego i innych. Premiera budzi zrozumiałe zainteresowanie.

— **Grey'a marcepany i pierniki** kupuje pan, lubi pani, ucieszą dzieci. (24300

Zawiązała się w Bydgoszczy spółdzielnia „Dom Rzemieślniczy".

W piątek, 3 grudnia wieczorem odbyło się w tutejszej ekspozyturze Izby Rzemieślniczej zebranie zarządów wszystkich miejscowych cechów rzemieślniczych, zwołane z inicjatywy p. Godka — prezesa Związku rzemieślników-chrześcijan.

Zebrani uchwalili jednomyślnie zorganizować spółdzielnię pod nazwą „Dom Rzemieślniczy — spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami — z siedzibą w Bydgoszczy". Członkami spółdzielni mogą być tylko cechy rzemieślnicze i chrześcijańskie organizacje rzemieślników samodzielnych. Udziały wynoszą po 300 zł każdy. Spółdzielnia ma za zadanie utrzymywać dom własny w Bydgoszczy oraz bursę rzemieślniczą.

Na zebraniu konstytucyjnym nowej spółdzielni wybrano do Rady Nadzorczej pp. Henryka Kaszubowskiego — starszego cechu zegarmistrzów (jako prezesa), Jezierskiego — starszego cechu szklarzy (sekretarzem), Jakubowskiego — st. cechu piekarzy, Żewickiego — st. cechu fryzjerów, Boruckiego — st. cechu szewców, Kamińskiego — st. cechu kowali, Kurdelskiego — st. cechu krawców, Tarczyńskiego — st. cechu ślusarzy i mechaników i Siudowskiego — podstarszego cechu stolarzy. Rada Nadzorcza wybrała zarząd „Domu Rzemieślniczego", a mianowicie pp. budowniczego Jaworskiego, starszego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego i jednocześnie prezesa rzemiosła Piotra Godka oraz starszego cechu malarzy — Kaźmierczaka.

Rada Nadzorcza udzieliła zarządowi pełnomocnictwa do nabycia na własność spółdzielni domu rzemiosł przy ulicy Jagiellońskiej.

Nowej spółdzielni „Szczęść Boże!"

Z Muzeum Miejskiego.

Ostatnie już dni gości w Muzeum Miejskim **wystawa obrazów i szkiców Matejki.** Wystawa zamknięta zostanie dnia 8 grudnia br.

Zachęcamy tych wszyskich, którzy nie widzieli jeszcze tej ze wszech miar interesującej wystawy, aby skorzystali z ostatnich dni jej trwania i zapoznali się z dziełami, które po większej części nieznane są szerszemu ogółowi.

Po zamknięciu wystawy Matejkowskiej, Muzeum Miejskie przystąpi do przygotowania **dorocznej wystawy „Salonu bydgoskiego"** plastyków bydgoskich, zrzeszonych w sekcji plastycznej przy Radzie Artystyczno-Kulturalnej.

„Nowa Drogeria" wł. W. Baumgart

Gdańska (róg Cieszkowskiego)
Stary Rynek.

Znana ze swych cen, dobrego towaru i fachowej obsługi, rozpoczyna już tanią sprzedaż ozdób gwiazdkowych. Radzimy każdemu zwiedzić specjalne wystawy sklepowe w dniu 8 i 12 bm. w obu składach. Jak nas informują, gwiazdor w powyższych dniach będzie demonstrował piękne podarunki, jak: kasety, rozpylacze, aparaty fotograficzne itp., pomiędzy którymi każdy znajdzie dla swych najbliższych to, czego szuka. A więc, radzimy każdem przekonać się naocznie w dniu 8 i 12 bm. w godzinach popołudniowych. Skład główny przy ul. Gdańskiej 61 powiększył dział ozdób choinkowych i specjalnych podarunków gwiazdkowych, do którego zaangażowano fachowy personel.

— **Samopomoc Społeczna Kobiet** zamiast wieńca na grób śp. Michaliny Kalinowskiej składa na ręce redakcji zł 15,20 dla najbiedniejszych m. Bydgoszczy.

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** (ul. Konarskiego 5) urządza cykl pokazów gospodarczych. 1) Pieczenie pierników dnia 10 grudnia br. 2) Lukrowanie pierników i pieczenie strucli dnia 17 grudnia br. Początek o godz. 17. Wstęp 50 gr. (23690

— **Nabożeństwo kupców bydgoskich.** Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się jutro, dnia 8 grudnia o godz. 10.15 (w dzień patronki kupiectwa polskiego) w kościele Klarysek uroczysta msza św. na intencję kupców zrzeszonych. W bieżącym roku w nabożeństwie wezmą również udział uczniowie miejscowego gimnazjum kupieckiego.

— **Karnawałową rewię mody** najpiękniejszych sukien karnawałowych i futer urządza Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet dnia 12 grudnia br. o godz. 17 w sali malinowej „Pod Orłem". Wesołe monologi w wykonaniu artysty-amatora, p. Soboty. Fryzury z f-my W. Hoffmann. W przerwie zarząd restauracji „Pod Orłem" daje występy światowej sławy „Baletu Aleksandryjskiego". Zysk na ochronki i świetlice Z. P. O. K.

Jutro otwarcie wystawy prac młodzieży katolickiej.

Okręg KSMM zorganizował wystawę prac w której biorą udział bydgoskie oddziały KSMM. Wystawa mieści się w Domu Katolickim przy parafii farnej na I piętrze. Otwarcie nastąpi w środę — w święto Matki Boskiej N. P. o godz. 13; wystawa potrwa do niedzieli, 12 bm. Eksponaty można oglądać od godz. od 17—21.

Wszystkich, którzy ruchem młodzieży się interesują, zachęcamy do zwiedzenia wystawy.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Królowa Tatr".

Baśń Adolfa Walewskiego. — Przedstawienie dla dzieci.

Bawiły się doskonale dzieci. Bawiły się niemniej dobrze ich mamusie i nianie. Bawił się również świetnie recenzent, obserwując nieskrępowaną reakcję raliaty i wsłuchując się w odgłosy widowni. Pewien przemądrzały brzdąc zamęcza swą babcię natarczywie powtarzanym pytaniem: „Dlaczego te dziewczynki tańczą w koszuli?" — Oto wrażenia takiej główeczki na widok ewolucji baletu. Szkoda, że nie można być równocześnie w różnych punktach widowni i bawić się rozkosznie — naiwnymi wypowiedziami naszej najmłodszej publiki teatralnej. Nazbierałoby się sporo kapitalnych obserwacji psychologicznych dla wychowawców i nauczycieli. Także autorzy sztuk przeznaczonych dla dzieci mieliby z takiej ankiety dużą korzyść. Pisanie sztuk dla najmłodszych jest bowiem daleko trudniejszą rzeczą, niżby się na pozór zdawać mogło. Chodzi tu o przemówienie do widza, który myśli i czuje inaczej od autora, człowieka dorosłego. Także dziecko posiada np. logikę, lecz logikę, która nie tylko ilościowo, lecz i jakościowo różni się od logiki ludzi dorosłych. Stąd dydaktyczne założenia niektórych „umoralniających" sztuk trafiają w próżnię. Dziecko gubi co chwila wątek akcji, jego uwagę rozpraszają szczegóły uboczne, a sens scenicznych zdarzeń tłumaczy ono sobie przeważnie całkiem opacznie. Ciekaw jestem ogromnie, co bym usłyszał, gdybym po premierze wyszedł na scenę i zapytał małych widzów „Królowej Tatr": „Kochane dzieci, co wam się najwięcej podobało?"

Na scenę nie wyszedłem, dzieci nie pytałem, lecz wiem, iż najrzadsze byłyby odpowiedzi w sensie morału tej sztuki (nagroda czeka odważnych i litościwych, kara podstępnych, okrutników i skąpców). Baśń Walewskiego jest zresztą zbyt zawiła, aby dziecko mogło z niej wyłowić myśl przewodnią i uchwycić morał. Za to działa dobrze na wyobraźnię dziecięcą, przenosząc ją co parę minut w świat cudów i dziwów. Zaletę „Królowej Tatr" stanowi również duży ładunek humoru i komizmu; nawet postaci nikczemników raczej bawią niż straszą.

Tyle sprawozdawca. Wie on, że mali widzowie, którzy przeważnie jeszcze nie posiedli sztuki czytania, lekturą powyższych uwag nie zepsują sobie wrażeń z widowiska, sumiennie przygotowanego przez p. reżysera Koreckiego.

Jan Piechocki.

Informacje „Orbisu".

Wycieczka do Berlina od 21. do 29. 12. 1937 r. Zpisy do 15 bm. Cena zł 95,—.
Wycieczka do Rygi od 21. do 26. 12. 37. Cena w klasie III zł 110,—. Zapisy do 15 bm.
Wycieczka do Budapesztu od 29. 12. 37 do 3. 1. 38 r. Cena 245,— zł. Zapisy do 19 bm.
Wycieczka na Semmering i do Wiednia od 22. 12. 37 do 5. 1. 38 r. Cena 98,— zł. Zapisy do 13 bm.
Wycieczka narciarska do Tyrolu od 25. 12. 37 r. do 6. 1. 38 r. Cena 235,— zł. Zapisy do 13 bm.
Wycieczka ss. „Polonią" na Południe. Ceny od 345,— zł.
Zniżki indywidualne 66% do Zakopanego do 20 bm.
Informacje i zapisy „Orbis", Dworcowa 2, telefon 3667. (24353

— **Na gwiazdkę książka** zastępują wszystkie upominki. Wielki wybór książek ozdobnych po cenach zniżonych w księgarni Gieryna, plac Teatralny. (24354

Święto Niepokal. Poczęcia N. M. P.

W dniu 8 grudnia przypada **święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny.** Pierwsze większe święto roku kościelnego, a jedyne święto w okresie Adwentu. Wierny lud wita to święto piękną pieśnią:

Witaj święta i poczęta niepokalanie
Maryjo, śliczna lilijo, nasze kochanie.

Podstawą święta jest prawda wiary, że „Najświętsza Maria Panna na mocy osobnego przywileju dzięki zasłudze Jezusa Chrystusa była wolną od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego".

Sobór Watykański ogłaszając w roku 1854 dogmat Niepokalanego Poczęcia stwierdził **to, co przekazała tradycja od apostolskich czasów żyjąca w ludzkości,** co jest zawarte w piśmie świętym i co głosili zawsze święci Pańscy i uczeni w piśmie.

Do XII wieku przywilej ten był jakby własnością ojców Kościoła, lud zaś wpatrzony w postać Marii z Dzieciątkiem korzył się przed majestatem macierzyństwa. **W Polsce jednak już na wiele wieków przed ogłoszeniem dogmatu śpiewali wierni godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Marii Panny.**

W hołdzie Niepokalanej.

Druhny oddz. Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej „Przedświt"-Fara odegrają w święto Niepokalanej, 8 bm. o godz. 19 na sali Domu Katolickim (ul. Grodzka) piękne przedstawienie o głębokiej i wzruszającej treści pt. **„KRZYWDA".** Utwór reżyserki p. Łucji Owczarzakowej. Wszystkich czcicieli Marii na swą wieczornicę druhny „przedświtanki" jak najserdeczniej zapraszają.

Wstęp za dobrowolnymi datkami.

Dla dzieci osobne przedstawienie o godzinie 14. (23802

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w Gimnazjum Kopernika urządza **uroczyste wręczenie dyplomów i nagród** uczniom kursów r. szk. 1936-37 w środę 8 grudnia w auli gimnazjum Kopernika o godz. 18-tej pod przewodnictwem p. Triat, konsula francuskiego w Poznaniu, ze współudziałem prof. Rolland-Piègue, dyrektora kursów, oraz Komitetu Tow. Alliance Française, przy czym p. prof. Rolland-Piègue wygłosi odczyt pt. **„La France vue à travers ses expositions universelles".** Wstęp bezpłatny. (24147

— **Należy pamiętać, że „Palais de Danse",** ul. Marcinkowskiego 4 po gruntownej renowacji, jest obecnie najwytworniejszym dancingiem w Bydgoszczy. Lokal czynny całą noc. Wstępy artystów. W niedziele i święta „Five o'clocki" od 5 p. p. (23890

— **Wielki koncert dwóch orkiestr** w kawiarni „Pod Orłem" na pomoc zimowa dla bezrobotnych odbędzie się dziś, we wtorek 7 grudnia od godz. 17-ej do 20-ej, na który najuprzejmiej zapraszamy wszystkich tych, którym nędza bliźniego leży na sercu. Choć najdrobniejszy datek przyczyni się do ulżenia w potrzebie bliźniemu. A więc do widzenia w kawiarni „Pod Orłem" we wtorek 7 grudnia br.

Po jubileuszu.

Dziękujemy!

W dniu jubileuszu, a nawet jeszcze dziś, na nasz stół redakcyjny sypią się niezliczone ilości listów gratulacyjnych, depesz, telegramów ozdobnych. Nie sposób nam na wszystkie te wyrazy sympatii odpowiadać z osobna, czynimy to więc na łamach naszego pisma. Wszystkim Organizacjom, Stowarzyszeniom, ich Zarządom, wszystkim Sympatykom, Przyjaciołom, Drogim naszym Czytelnikom składamy serdeczne dzięki za te wyrazy sympatii i zaufania, którymi tak hojnie nas w dniu jubileuszu obdarzono. W numerach najbliższych naszego pisma opublikujemy nazwiska naszych Szan. Gratulantów.

*

Dziś rozpoczynamy druk serii listów gratulacyjnych listem ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU Z CENTRALĄ W GRUDZIĄDZU:

Do Wydawnictwa „Dziennik Bydgoski".

Z okazji pięknego jubileuszu 30-lecia, Wydawnictwu „Dziennik Bydgoski", które tak dzielnie, wśród burz i gromów, trwa na posterunku, w imieniu kupiectwa pomorskiego, zrzeszonego w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, składamy jak najserdeczniejsze życzenia dalszej zbożnej pracy i owocnych plonów w naszej wspólnej walce o utrzymanie polskiego stanu posiadania tu — na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, dla ogólnego dobra naszej Ojczyzny.

Kupiectwu pomorskiemu składamy serdeczne dzięki!

— **Nadszedł wielki transport futer męskich u Braci Mateckich.** Nadarza się doskonała okazja taniego zakupu futra przy największym wyborze i nadzwyczaj niskich cenach — zatem spełnienie marzeń jest dostępne dla każdego. Jeżeli w dodatku weźmiemy pod uwagę, że futro nabyć można na asygnaty „Kredyt", to już lepszej okazji ubrania się w eleganckie futro nie będzie. Zobaczcie wszyscy specjalną wystawę futer ze zdumiewającymi cenami u Braci Mateckich.

— **Znany berliński tercet Gebela** „Gebel-Trio" (flet, viola da gamba, spinet), koncertujący obecnie w większych miastach Polski, przyjeżdża do Bydgoszczy i dnia 10 grudnia br. o godz. 20 wystąpi z koncertem w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. W programie utwory 17 i 18 wieku — Roman, Loeillet, Händel, Leclair, Relemann, Purcell, Locatelli. — Bilety w cenie od 1—3 zł do nabycia w księgarni E. Hecht nast., ul. Gdańska 27 i w dniu koncertu wieczorem przy kasie. (24370

— **Egzamin dla eksternów z zakresu szkoły wydziałowej.** Podaje się do wiadomości, iż ostatnie egzaminy dla eksternów z zakresu sześciu klas szkoły wydziałowej rozpoczną się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 16-ej (egzamin piśmienny) w szkole im. Marcinkowskiego ul. Nakielska 11 (pokój 23)

Zebrania Stronnictwa Pracy.

1. **Mąkowarsko:** W środę, dnia 8 grudnia o godz. 12 w sali p. Śliwińskiego. Referenci: pp. **mecenas Trzebiński i red. St. Nowakowski.**
2. **Ślesin:** Środa, dnia 8 grudnia o godz. 13,30 w sali p. Rossa. Referenci: pp. **Beyer i Piasecki.**
3. **Solec Kujawski:** Środa, dnia 8 grudnia o godz. 16 w sali Hotelu Polskiego. Referenci: pp. **red. Jan Teska i radca Góralewski.**
4. **Zimne Wody:** W środę, dnia 8 grudnia o godz. 16 w sali p. Komarnickiego. Referenci: pp. **prezes Pałaszewski i radny Wencel.**
5. **Inowrocław:** W niedzielę, dnia 12 grudnia o godz. 14 w Sokolni. Referenci: pp. **red. J. Teska i radca Beyer** z Bydgoszczy.
6. **Białośliwie:** W środę 8 bm. o godz. 4 po południu w sali p. Sarlińskiego. Referenci z Bydgoszczy: **prezes Beyer i płk. Niedzielski.**

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej (N. P. R., Ch. D. lub Hallerczyków) względ. za osobistym zaproszeniem.

Zarząd okręgowy.

—o—

KRADZIEŻ PIENIĘDZY W WARSZTATACH KOLEJOWYCH.

Z szuflady biurka w Głównych Warsztatach Kolejowych nieznany na razie osobnik dopuścił się kradzieży 313 złotych, będących własnością państwową. O kradzieży zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

SPORT

W BYDGOSZCZY MA POWSTAĆ TOR BETONOWY.

W niedzielę odbyła się w **Warszawie** konferencja prezesów okręgów kolarskich z całej Polski. Obecni byli prezesi okręgu warszawskiego, łódzkiego, śląskiego, poznańskiego, krakowskiego, kieleckiego i **pomorskiego.** Na konferencji rozpatrzono najważniejsze zagadnienia, stojące obecnie przed naczelnymi władzami kolarskimi w Polsce.

Przede wszystkim rozważono kwestię wybudowania odpowiedniej ilości torów kolarskich w Polsce. Tory kolarskie mają powstać w Warszawie, na Śląsku, na Pomorzu, w Poznaniu i Częstochowie. Łódź, Kalisz i Kraków posiadają już tory kolarskie. Sprawa torów w Warszawie i na Śląsku znajduje się w stadium przygotowania. W Poznaniu budowa jest już na dobrej drodze. **Na Pomorzu tor betonowy ma powstać w Bydgoszczy.** Wreszcie w Częstochowie rozpoczęto już budowę toru.

Jeden z najważniejszych punktów porządku dziennego obejmował sprawę utworzenia **drużyny tzw. niezależnych.** Za utworzeniem podobnej drużyny wypowiedziały się wszystkie okręgi. Półoficjalnie PUWF zajął także stanowisko przychylne. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że za kilka miesięcy zostanie utworzona drużyna niezależnych. Sprawa ta będzie ostatecznie zdecydowana na walnym zebraniu Polskiego Związku Kolarskiego, po uzyskaniu oficjalnej aprobaty Państw. Urz. Wychowania Fizycznego

SVERRE MYDTSKAU TRENEREM NASZYCH NARCIARZY.

Kraków. W poniedziałek otrzymał Polski Związek Narciarski list z Norwegii, w którym związek norweski podaje nazwisko kandydata na trenera polskich narciarzy. Jest nim 23-letni **Sverre Madtskau,** świetny skoczek, członek klubu Lyn w Oslo, który był reprezentantem Norwegii dwukrotnie w latach 1935/37.

P.Z.N. — jak się dowiadujemy — zgadza się na powyższą kandydaturę.

Termin przyjazdu norweskiego trenera zależny jest obecnie wyłącznie od szybkiej decyzji komisji dewizowej. O ile starania o przydział dewiz będą odpowiednio szybko załatwione, spodziewać się należy przyjazdu trenera Mydtskau około 15—20 grudnia br.

NIEMCY BIJĄ WĘGRY W MECZU GIMNASTYCZNYM.

W Budapeszcie, wobec regenta Węgier Horthy'ego i 4000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz gimnastyczny Węgry — Niemcy, zakończony zwycięstwem Niemiec w stosunku 287,85:282,05 pkt.

SUKCES GĘSTWIŃSKIEGO W HAMBURGU.

Popularny polski atleta zawodowy, **Franciszek Gęstwiński z Bydgoszczy,** bierze obecnie udział w międzynarodowym turnieju w Hamburgu. Gęstwiński, zwany „polską panterą" odnosi sukces po sukcesie. Największym jego triumfem było pokonanie na punkty **mistrza świata, Kleya.** Triumf ten odbił się szerokim echem w prasie niemieckiej.

PRIMO CARNERA NARESZCIE ODNIÓSŁ JAKIEŚ ZWYCIĘSTWO.

Budapeszt. Były mistrz świata, olbrzym włoski, Primo Carnera, po niepowodzeniach w Paryżu przeniósł się do Budapesztu, gdzie rozegrał mecz z mało znanym bokserem jugosłowiańskim, Zupanem. Tym razem Włoch odniósł zwycięstwo przez k. o. w drugiej rundzie.

NIEMCY BIJĄ FINLANDIĘ W BOKSIE 14:2.

W Szczecinie rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Finlandia, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 14:2.

Jedyne zwycięstwo dla Finlandii odniósł Lehtinen w wadze muszej, bijąc na punkty Kaisera. We wszystkich innych wagach zwycięstwa odnieśli Niemcy.

POLSKA NIE ZGODZI SIĘ NA ZMIANĘ PARAGRAFU AMATORSKIEGO FIS.

Kraków. PZN otrzymał od niemieckiego związku narciarskiego projekt zmiany paragrafu amatorskiego FIS. Projekt ten rozesłali Niemcy do wszystkich członków międzynarodowej federacji narciarskiej. Zmiany Niemców idą, jak się dowiadujemy, w kierunku ugody z komitetem olimpijskim w poglądach na sprawę amatorstwa w narciarstwie. Zmiany, projektowane przez Niemców, nie idą po myśli zapatrywań na tę sprawę sfer narciarskich Polski.

REKORD ŚWIAT' ZA 1.300.000 ZŁ.

Dzienniki amerykańskie wciąż piszą o fantastycznym rekordzie automobilowym ustanowionym niedawno przez kpt. Eystona. Jak wiadomo, Eyston jako pierwszy człowiek na świecie przekroczył granicę 500 km na godz. Dzienniki przy tej okazji informują, że koszta ustanowienia nowego rekordu wyniosły około 50.000 funtów, a zatem 1.300.000 zł. Choćby z tego względu rekord nie prędko zostanie pobity.

ZESŁABŁ Z WYCIEŃCZENIA.

Powołany do zastępczej służby wojskowej **22-letni Bernard Siewnik z Bydgoszczy** a zatrudniony przy naprawie drogi na ulicy Stepowej, zasłabł wczoraj z głodu i upadł nieprzytomny. Przewieziono go karetką sanitarną do szpitala powiatowego na Bielawkach. Młodzieniec ponadto jest bezdomny. Czy nie należałoby tym najbiedniejszym, wykonywującym roboty dla magistratu dać pewne wynagrodzenie lub pożywienie?

Z życia towarzystw.

Wtorek 7 grudnia.

Godz.19,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Schadzka klubowa w restauracji „Adria" przy ul. Toruńskiej 12.

Środa 8 grudnia.

Godz. 16,00: **Koło instruktorów II kl. PCK.** Nadzwyczajne walne zebranie w świetlicy PCK, ul. Cieszkowskiego 11.

*

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy. Wspólna komunia św. członków i ubogich 8 bm. o godz. 8-ej. Po nabożeństwie o godz. 9 zebranie ogólne poświęcone ku czci Najśw. M. P. N. P. w ognisku parafialnym. Referat wygłosi p. prof. Białecki. O liczny udział prosi się.

Klub Sportowy „Brda". Zapisy członków do turnieju szachowego do środy 8 bm. w którym to dniu rozpoczyna się też turniej. Zapisy do turnieju ping-pongowego do piątku 10 bm. w świetlicy klubowej przy ul. Bielany 6. Początek turnieju w poniedziałek 13 bm. Walne roczne zebranie klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 19 grudnia o godzinie 15 w świetlicy klubowej.

Koło Przyjaciół Harcerstwa drużyn 2 męskiej i 11 żeńskiej przy szkole im. św. Trójcy. W czwartek 9 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w gmachu szkolnym nadzwyczajne walne zebranie. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków. Z uwagi na ważność obrad o liczny udział członków i sympatyków uprasza się.

Związek Weteranów Powst. Narod. R. P. z 1914-19. Koło Kolejarzy. Zebranie plenarne 9 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń „Restauracja 3 Majaśś pl. Piastowski.

Bank Polski płacił w dniu 7. 12. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26,27
franki szwajcarskie	121,55
franki francuskie	17,69
belgi belgijskie	89,60
liry włoskie	20,80
floreny holenderskie	292,60
korony czeskie	16,70
szylingi austriackie	97,50
marki niemieckie	113,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle z dnia 6 grudnia: Kraków —1.68, Zawichost 1.96, Warszawa 1.20, Płock 0.77, Toruń 0.75, Fordon 0.78, Chełmno 0.70, Grudziądz 0.88, Korzeniowo 0.95, Piekło 0.37, Tczew 0.26, Einlage 2.20, Schievenhorst 2.46.

Na Fali Radiowej

Środa, dnia 8 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Już od rana rozśpiewana". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. por. Sadowskiego (z Poznania). **9,00:** Regionalna transmisja z Bralina (przez Poznań): a) nabożeństwo z kościoła na Pólku - kazanie wygłosi ks. prof. Józef Jasiewicz, b) reportaż. **11,00:** Lekkie intermezza i serenady (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny (z Katowic). Wykonawcy: orkiestra Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Zbigniewa Dymka i Leopold Janicki — śpiew. **13,00:** „Madonna Bussowiska" — opowiadanie (ze Lwowa). **13,20:** Koncert rozrywkowy z Wilna. **14,45:** Audycja dla wsi. **15,45:** „Dzieci z całej Polski na Swaczynie u Dorotki" — audycja dla dzieci (z Katowic). **16,15:** Recital skrzypcowy Józefa Salacza (z Katowic). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Kult Matki Boskiej u rycerstwa polskiego" — odczyt. **17,15:** Koncert muzyki religijnej w wykonaniu poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). **17,50:** „O determinizmie" — odczyt. **18,05** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Janiny Szymulskiej — śpiew. **18,55:** Program na jutro. **19,00:** „Rozmowa Sforki z Trombonistą" Juliusza Słowackiego. Osoby. Storka — Stefan Jaracz, Trombonista — Zygmunt Chmielewski. **19,15:** Wieniec pieśni Śląska Cieszyńskiego wykona chór mieszany K. P. W. (z Katowic). **19,35:** Zbiorowe wiadomości sportowe. **20,00:** Muzyka (płyty). W przerwie ok. godz. **20,10** transmisa z posiedzenia Polskiej Akademii Literatury. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski. Wykonawca: Stanisław Staniewicz. **21,45:** „Piękno mowy polskiej" - kwadrans poezji. **22,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. **22,55:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,00: Muzyka rozrywkowa (płyty). **17,50:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **18,55:** Program na jutro. **20,00:** Arie i pieśni w wykonaniu Józefa Gaczyńskiego - baryton. Akompaniament Jadwiga Wojciechowska. **20,30:** Eric Coates: Londyńska suita (płyty). **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: Koncet orkiestry budapeszteńskiej. **Deutschlandsender. 19,10:** Muzyka wieczorna. **Wiedeń. 19,35:** „Stworzenie świata" — oratorium Haydna. **Berlin. 20,00:** Muzyka rozrywkowa. **Ryga. 20,05:** Muzyka operetkowa. **Berlin. 21,00:** „Melodie miłości", koncert rozrywkowy. **Hamburg. 21,00:** Beethoven—Mozart — koncert kameralny. **Królewiec. 22,35:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka lekka i ludowa. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Czwartek, dnia 9 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Romantycy — poranek muzyczny dla gimnazjów. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga, Tadeusz Łuczaj — śpiew, prof. L. Urštein — akompaniament. Pogadankę wygłosi prof. T. Mayzner. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Rozmowa muzyka z młodzieżą. **16,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego rozgłośni katowickiej. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Polska wyprawa nukowa do Egiptu. Mówić będzie prof. K. Michałowski. **17,15:** Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. **17,50:** Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka ogólna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla młodzieży wiejskiej. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Na nędzy" — słuchowisko w-g Gustawa Morcinka. Wykona zespół artystów Teatru im. St. Wyspiańskiego (z Katowic). **19,25:** Koncert chóru męskiego „Echo" pod dyr. L. Janickiego (z Katowic). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Film i operetka. Najpiękniejsze melodie i wiązanki w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem Aleksandry Serwińskiej - sopran, Edm. Zayendy - tenor i czwórki radiowej. W przerwie ok. godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** „Śląsk tematem literackim" szkic Zofii Kossak-Szczuckiej (z Katowic). **22,00:** Koncert kameralny. W programie utwory Franciszka Schuberta. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Wirtuozowska muzyka fortepianowa (płyty). **13,00:** Łowiectwo w grudniu — pogadanka. **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Recytacja fragmentu powieści Wandy Karczewskiej „Ludzie spod żagla". **18,25:** Marsze (płyty). **18,40:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **18,45:** Lekcja języka polskiego z Katowic. **23,00:** Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artus" w Toruniu. Gra zespół Theinera.

ZAGRANICA.

Sztutgart. 18,00: Wesoła audycja muzyczna. **Wiedeń. 19,25:** „Wiosna, lato, jesień i zima" - pieśni i muzyka. **Hilversum II. 20,55:** Koncert symf. **Oslo. 20,00:** Koncert symf. **Wiedeń. 20,25:** Wesołe produkcje węgierskie z udz. Lajosa Szendy i Szoeke Szakala. **Budapeszt. 21,30:** Muzyka cygańska. **Frankfurt. 21,15:** Muzyka kameralna. **Monachium. 21,30:** Symfonia es-dur Mozarta. **Budapeszt. 22,30:** „Walory turystyczne Węgier" — pogadanka w języku polskim wygł. hr. Włodzimierz Bem. **Luksemburg. 22,30:** Koncert symf. **Bruksela franc. 23,10:** Koncert dawnej muzyki. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 7 grudnia 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Ambrożego b. D. K.
Jutro: Niep. Pocz. N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 7.55.
Zachód słońca o godzinie 15.47.

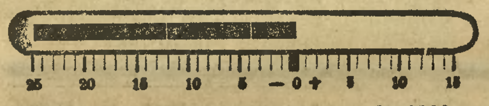
Stan pogody.

Pogoda bez większych zmian.

Ścieranie się ciepłego powietrza zwrotnikowego z mroźnym polarno-kontynentalnym spowodowało wytworzenie się depresji barometrycznej nad Ukrainą. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w Małopolsce wschodniej, na Podolu i Wołyniu było pochmurno z opadami śnieżnymi, na zachodzie Polski panowała pogoda chmurna, a w dzielnicach północno-wschodnich było jeszcze dość pogodnie. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 2 st. w Wielkopolsce, do —8 st. na północy Wileńszczyzny.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Tajemnica starego zamku".
As: „Zaginiona wyspa" — premiera.
Mars: „Gdy kwitną bzy".
Świt: „Ostatnia noc skazańca".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś i jutro „Gęsi i gąski" M. Bałuckiego.

Dziś i jutro (we wtorek i środę) o godz. 20-tej na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej zostanie powtórzona słoneczna, niezwykle wesoła, pełna doskonałych dowcipów komedia Michała Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski".

„Jutro niedziela" na popołudniówce w środę 8 bm. — Ceny miejso od 25 gr do 2,10 zł.

Popołudniówkę w najbliższe święto (8 bm.) wypełni powtórzenie sensacyjnej sztuki Adlera i Perutza p. t. „Jutro niedziela". **Urocza bajka „Leśniczanka Basia u króla Stasia" w środę, dnia 8 bm. o godz. 12-tej.** Wszystkie grzeczne dzieci przybędą w środę, dnia 8 bm. na godz. 12-tą do Teatru Ziemi Pomorskiej, by obejrzeć uroczą bajkę „cioci Wandy" p. t. „Leśniczanka Basia u króla Stasia". Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 7 bm. godz. 20 Toruń: „Gęsi i gąski".
Środa 8 bm. Toruń: godz. 12 „Leśniczanka Basia u króla Stasia", godz. 16 „Jutro niedziela", godz. 20 „Gęsi i gąski".
Czwartek 9 bm. godz. 20 Toruń: „Lato w Nohant".

Piękny wynik zbiórki ulicznej

w Toruniu.

Przeprowadzona ub. niedzieli powszechna zbiórka w Toruniu, w której udział wzięli najwyżsi dostojnicy wojewódzcy z p. wojewodą pomorskim Raczkiewiczem na czele przyniosła ogółem 2.334,17 zł, w tym firma „Hadega" złożyła czekiem 500 zł.

Zbiórka uliczna na pomoc zimową bezrobotnym wypadła w Toruniu nadzwyczaj dobrze.

Włodarz Ziemi Pom. wziął osobisty udział

w zbiórce ulicznej na pomoc zimową bezrobotnym w Toruniu.



P. wojewoda pomorski „pełni dyżur" przy Dworze Artusa.

Wczorajsza niedziela minęła w Toruniu pod hasłem powszechnej zbiórki na pomoc zimową bezrobotnym.

Czynny udział w kweście ulicznej wzięli najwyżsi dostojnicy z p. wojewodą pomorskim Władysławem Raczkiewiczem na czele.

Włodarz Ziemi Pomorskiej w towarzystwie kilku naczelników wojewódzkich i woj. inspektora PP. Nowodworskiego stał przed gmachem Dworu Artusa, zaś wicewojewoda Szczepański pełnił szlachetną służbę w „Pomorzance".

Kwestowali również artyści Teatru Ziemi Pomorskiej z p. dyr. Bracką na czele, urządzając ad hoc koncerty i widowiska w większych lokalach rozrywkowych Torunia. Artystom naszym, ubranym w stroje regionalne, towarzyszyły liczne rzesze ciekawskich, które jednak ochoczo składały datki na rzecz bezrobotnych.

Sam fakt, iż w publicznej zbiórce wzięli udział najwyżsi dostojnicy wojewódzcy przyczynił się do znacznego zebrania grosiwa na rzecz bezrobotnych. Panu wojewodzie, który zdecydował się pełnić szlachetną służbę na ulicy, towarzyszyły pełne życzliwości spojrzenia licznych przechodniów, chętnie składających do puszki poważniejsze datki.

W godzinach południowych przed ratuszem na Rynku Staromiejskim przygrywała orkiestra wojskowa.

O szczegółach niedzielnej zbiórki podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.



P. dyr. Bracka i artystka T. Z. P. p. Łukowska na ulicy zbierają na pomoc zimową.

Proszę mnie nie denerwować!

Nerwowy złodziejaszek ukarany został 14 mies. więzienia.

Konrad Bunkowski i Alojzy Wajszewski, obaj znani i karani już przestępcy, stanęli przed sądem grodzkim w Toruniu za kradzież desek na szkodę p. Rynowa.

Alojzy Wajszewski, bardziej spokojny i opanowany, przyznał się do kradzieży desek, ale jak twierdził „zabrał je grabarzowi z cmentarza — nigdy zaś ze składnicy poszkodowanego".

Konrad Bunkowski zaś wyparł się winy. W czasie swych zeznań, na pytania oskarżyciela zaczął odpowiadać wymijająco, podnosząc przy tym bardzo głos. Sędzia zwrócił mu uwagę, że ma być spokojny. Na to Bunkowski, wychylając się z ławy oskarżonych w stronę sędziego, głosem jeszcze bardziej podniesionym, powiedział:

— „Proszę mnie nie denerwować!"

Po tym śmiałym oświadczeniu Bunkowski począł się na sali rozpraw awanturować, tupiąc nogami, wymachując rękami itd.

Niepoprawnego „ptaszka" trzeba było zakuć w kajdanki i rozprawę przerwać.

Na tym się jednak nie zakończyło. W czasie odprowadzania do celi więziennej, Bunkowski znieważył policjantów.

Bunkowskiemu więc przygotowano nowy akt oskarżenia o zniewagę, który połączono ze sprawą kradzieży desek.

Na rozprawie w drugim terminie, sędzia Krzewiński przed rozprawą pouczył Bunkowskiego, że ma zachowywać się w sądzie spokojnie, iże krzyk i podniesiony głos nic nie pomoże, a tylko zaszkodzi.

Bunkowski przyjął to do wiadomości i na rozprawie w drugim terminie zachowywał się już bardzo spokojnie.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy oskarżony Konrad Bunkowski za kradzież desek skazany został na 9 miesięcy więzienia, za zniewagę posterunkowych na 2 miesiące aresztu, zaś za niewłaściwe zachowanie się w sądzie na 3 miesiące aresztu.

Jak na jeden dzień to dosyć duża porcja: 9 miesięcy więzienia i 5 miesięcy aresztu. Towarzysz i współwinowajca kradzieży desek Alojzy Wajszewski, skazany został na 6 miesięcy więzienia.

„Drogi i zadania Teki Pomorskiej".

Zarząd Konfraterni Artystów uprzejmie komunikuje, że w ramach przyszłego wieczoru czwartkowego, który rozpocznie się punktualnie o godz. 20 red. Teki Pomorskiej konfraterni Andrzej Bukowski wygłosi referat pt.: „Drogi i zadania Teki Pomorskiej". Goście mile widziani.

Sucha zaprawa narciarska.

Wojskowy Klub Sportowy Gryf komunikuje, że w środy od godz. 18,30 do 19,15 i w piątki od godz. 17,45 do 18,30 w hali okręgowego ośrodka WF odbywać się będzie sucha zaprawa narciarska dla członków sekcyj narciarskiej WKS Gryf.

Koncert Henryka Sztompki w Toruniu.

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś, we wtorek, 7 grudnia o godz. 20,15 (punktualnie) wystąpi z recitalem chopinowskim jeden z największych pianistów doby dzisiejszej Henryk Sztompka. Program bardzo starannie dobrany, zawierający arcydzieła literatury fortepianowej genialnego Polaka, przedstawi nam całokształt twórczości Fryderyka Chopina. Nocturny, ballady, mazurki, impromptus, scherza, walce, etiudy i znana sonata b-moll mistrzowską ręką Henryka Sztompki odtworzone wypełnią program wieczoru. Jest to naprawdę okazja przeżycia wrażeń potężnych, długo w pamięci słuchaczy pozostających. Członkowie Pom. Tow. Muz. mogą uzyskać bilety zniżkowe. Ostatnia chwila nabycia biletów w przedsprzedaży w drogerii Szady, Staromiejski Rynek 35 i od godz. 18,30 przy kasie. Koncert odbędzie się w wielkiej sali Konserwatorium Muzycznego (Dwór Artusa).

Na pomoc zimową!

Na konto Miejsk. Obywat. Kom. Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu w K. K. O. m. Torunia wzgl. w Banku Zw. Spół. Zarob. wpłynęły do dnia 25. 11. rb. nast. ofiary w gotówce i naturaliach od pp.

Jan Żelazny 2 zł; pracown. szpitala miejsk. 53,79 zł; pracown. elektrowni, gazowni i tramwajów 122,97 zł; Zuchowski Franciszek 15 zł; Czech Hieronim 3 zł; grono naucz. publ. szkoły powsz. nr 5 - 8,40 zł; pracown. Kiermaszu Światowego 12,10 zł; Kol. Przysp. Wojsk. okręg pom. zamiast wieńca w dn. 11. 11. rb. 30 zł; pracown. cukierni Dorsch 5,55 zł; Sobieszczański Jan 5 zł; kino „Świt" 31 zł; dr Łukowicz 140,62 zł; grono naucz. państw. gimn. oo. redemptorystów 6 zł; urzędnicy zarządu miejsk. 396.47 zł; pracown. firmy A. Zieliński 2,75 zł; Karolina Kulczycka 2,50 zł; pracownicy Zarządu Dróg Wodnych 36 zł; pracown. W. Maćkowiak 4,70 zł; pracown. firmy Lubań-Wronki 60,90 zł; Antoni Bonk 10 zł; firma Antoni Bonk 10 zł; Paulina Bruk 10 zł; Tadeusz Bocheński 1 zł; pracown. firmy Leopold Rychter 35 zł; pracown. państw. liceum budowlanego 6,60 zł; Dawid Ofman 10 zł; pracown. parafii św. Jakuba 6,20 zł; Toruński Młyn Parowy Leopold Rychter 500 zł i 500 kg mąki pszennej.

Zaznacza się, że wszelkie dalsze ofiary należy składać w KKO m. Torunia wzgl. w Banku Zw. Spół. Zarobkowych wyłącznie na konto Miejskiego Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Torunia.

Dnia 9 bm., o godz. 19 w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu odbędzie się zebranie Towarzystwa Przyjaciół Torunia, porządek którego przewiduje m. in. odczytanie projektu statutu Towarzystwa, dyskusję, uchwalenie statutu i wybór władz Towarzystwa.

Sensacyjny mecz koszykówki

w Toruniu.

W dniu 8 grudnia br. mistrz Polski i akademicki wicemistrz świata — AZS Poznań rozegra w Pałacu Sportowym w Toruniu dwa mecze w koszykówkę i jeden mecz w siatkówkę. AZS wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Różyckim, Kasprzakiem, Śmigielskim i Czaplickim.

Program zawodów jest następujący: przed południem AZS rozegra mecz w koszykówkę z drużyną KPW Pomorzanin. O godz. 15 mecz w siatkówkę z drużyną Z. S. i o 16 mecz w koszykówkę z reprezentacją m. Torunia. Zawody wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie.

Po jubileuszu.

Dziękujemy!

W dniu jubileuszu, a nawet jeszcze dziś, na nasz stół redakcyjny sypią się niezliczone ilości listów gratulacyjnych, depesz, telegramów ozdobnych. Nie sposób nam na wszystkie te wyrazy sympatii odpowiadać z osobna, czynimy to więc na łamach naszego pisma. Wszystkim Organizacjom, Stowarzyszeniom, ich Zarządom, wszystkim Sympatykom, Przyjaciołom, Drogim naszym Czytelnikom składamy serdeczne dzięki za te wyrazy sympatii i zaufania, którymi tak hojnie nas w dniu jubileuszu obdarzono. W numerach najbliższych naszego pisma opublikujemy nazwiska naszych Szan. Gratulantów.

*

Dziś rozpoczynamy druk serii listów gratulacyjnych listem
ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU Z CENTRALĄ W GRUDZIĄDZU:

Do
Wydawnictwa „Dziennik Bydgoski".

Z okazji pięknego jubileuszu 30-lecia, Wydawnictwu „Dziennik Bydgoski", które tak dzielnie, wśród burz i gromów, trwa na posterunku, w imieniu kupiectwa pomorskiego, zrzeszonego w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, składamy jak najserdeczniejsze życzenia dalszej zbożnej pracy i owocnych plonów w naszej wspólnej walce o utrzymanie polskiego stanu posiadania tu — na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, dla ogólnego dobra naszej Ojczyzny.

Kupiectwu pomorskiemu składamy serdeczne dzięki!

— **Nadszedł wielki transport futer męskich u Braci Mateckich.** Nadarza się doskonała okazja taniego zakupu futra przy największym wyborze i nadzwyczaj niskich cenach — zatem spełnienie marzeń jest dostępne dla każdego. Jeżeli w dodatku weźmiemy pod uwagę, że futro nabyć można na asygnaty „Kredyt", to już lepszej okazji ubrania się w eleganckie futro nie będzie. Zobaczcie wszyscy specjalną wystawę futer ze zdumiewającymi cenami u Braci Mateckich.

— **Znany berliński tercet Gebela** „Gebel-Trio" (flet, viola da gamba, spinet), koncertujący obecnie w większych miastach Polski, przyjeżdża do Bydgoszczy i dnia 10 grudnia br. o godz. 20 wystąpi z koncertem w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. W programie utwory 17 i 18 wieku — Roman, Loeillet, Händel, Leclair, Relemann, Purcell, Locatelli. — Bilety w cenie od 1—3 zł do nabycia w księgarni E. Hecht nast., ul. Gdańska 27 i w dniu koncertu wieczorem przy kasie. (24370

— **Egzamin dla eksternów z zakresu szkoły wydziałowej.** Podaje się do wiadomości, iż ostatnie egzaminy dla eksternów z zakresu sześciu klas szkoły wydziałowej rozpoczną się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 16-ej (egzamin piśmienny) w szkole im. Marcinkowskiego ul. Nakielska 11 (pokój 23)

Zebrania Stronnictwa Pracy.

1. **Mąkowarsko:** W środę, dnia 8 grudnia o godz. 12 w sali p. Śliwińskiego. Referenci: pp. **mecenas Trzebiński i red. St. Nowakowski.**
2. **Ślesin:** Środa, dnia 8 grudnia o godz. 13,30 w sali p. Rossa. Referenci: pp. **Beyer i Piasecki.**
3. **Solec Kujawski:** Środa, dnia 8 grudnia o godz. 16 w sali Hotelu Polskiego. Referenci: pp. **red. Jan Teska i radca Góralewski.**
4. **Zimne Wody:** W środę, dnia 8 grudnia o godz. 16 w sali p. Komarnickiego. Referenci: pp. **prezes Pałaszewski i radny Wencel.**
5. **Inowrocław:** W niedzielę, dnia 12 grudnia o godz. 14 w Sokolni. Referenci: pp. **red. J. Teska i radca Beyer** z Bydgoszczy.
6. **Białośliwie:** W środę 8 bm. o godz. 4 po południu w sali p. Sarlińskiego. Referenci z Bydgoszczy: **prezes Beyer i płk. Niedzielski.**

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej (N. P. R., Ch. D. lub Hallerczyków) wzgl. za osobistym zaproszeniem.
Zarząd okręgowy.

———o———

KRADZIEŻ PIENIĘDZY W WARSZTATACH KOLEJOWYCH.

Z szuflady biurka w Głównych Warsztatach Kolejowych nieznany na razie osobnik dopuścił się kradzieży 313 złotych, będących własnością państwową. O kradzieży zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

SPORT

W BYDGOSZCZY MA POWSTAĆ TOR BETONOWY.

W niedzielę odbyła się **w Warszawie** konferencja prezesów okręgów kolarskich z całej Polski. Obecni byli prezesi okręgu warszawskiego, łódzkiego, śląskiego, poznańskiego, krakowskiego, kieleckiego i **pomorskiego.** Na konferencji rozpatrzono najważniejsze zagadnienia, stojące obecnie przed naczelnymi władzami kolarskimi w Polsce.

Przede wszystkim rozważono kwestię wybudowania odpowiedniej ilości torów kolarskich w Polsce. Tory kolarskie mają powstać w Warszawie, na Śląsku, na Pomorzu, w Poznaniu i Częstochowie. Łódź, Kalisz i Kraków posiadają już tory kolarskie. Sprawa torów w Warszawie i na Śląsku znajduje się w stadium przygotowania. W Poznaniu budowa jest już na dobrej drodze. **Na Pomorzu tor betonowy ma powstać w Bydgoszczy.** Wreszcie w Częstochowie rozpoczęto już budowę toru.

Jeden z najważniejszych punktów porządku dziennego obejmował sprawę utworzenia **drużyny tzw. niezależnych.** Za utworzeniem podobnej drużyny wypowiedziały się wszystkie okręgi. Półoficjalnie PUWF zajął także stanowisko przychylne. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że za kilka miesięcy zostanie utworzona drużyna niezależnych. Sprawa ta będzie ostatecznie zdecydowana na walnym zebraniu Polskiego Związku Kolarskiego, po uzyskaniu oficjalnej aprobaty Państw. Urz. Wychowania Fizycznego.

SVERRE MYDTSKAU TRENEREM NASZYCH NARCIARZY.

Kraków. W poniedziałek otrzymał Polski Związek Narciarski list z Norwegii, w którym związek norweski podaje nazwisko kandydata na trenera polskich narciarzy. Jest nim 23-letni **Sverre Madtskau,** świetny skoczek, członek klubu Lyn w Oslo, który był reprezentantem Norwegii dwukrotnie w latach 1935/37.

P.Z.N. — jak się dowiadujemy — zgadza się na powyższą kandydaturę.

Termin przyjazdu norweskiego trenera zależny jest obecnie wyłącznie od szybkiej decyzji komisji dewizowej. O ile starania o przydział dewiz będą odpowiednio szybko załatwione, spodziewać się należy przyjazdu trenera Mydtskau około 15—20 grudnia br.

NIEMCY BIJĄ WĘGRY W MECZU GIMNASTYCZNYM.

W Budapeszcie, wobec regenta Węgier Horthy'ego i 4000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz gimnastyczny Węgry — Niemcy, zakończony zwycięstwem Niemiec w stosunku 287,85:282,05 pkt.

SUKCES GĘSTWIŃSKIEGO W HAMBURGU.

Popularny polski atleta zawodowy, **Franciszek Gęstwiński z Bydgoszczy,** bierze obecnie udział w międzynarodowym turnieju w Hamburgu. Gęstwiński, zwany „polską panterą" odnosi sukces po sukcesie. Największym jego triumfem było pokonanie na punkty **mistrza świata, Kleya.** Triumf ten odbił się szerokim echem w prasie niemieckiej.

PRIMO CARNERA NARESZCIE ODNIÓSŁ JAKIEŚ ZWYCIĘSTWO.

Budapeszt. Były mistrz świata, olbrzym włoski, Primo Carnera, po niepowodzeniach w Paryżu przeniósł się do Budapesztu, gdzie rozegrał mecz z mało znanym bokserem jugosłowiańskim, Zupanem. Tym razem Włoch odniósł zwycięstwo przez k. o. w drugiej rundzie.

NIEMCY BIJĄ FINLANDIĘ W BOKSIE 14:2.

W Szczecinie rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Finlandia, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 14:2.

Jedyne zwycięstwo dla Finlandii odniósł Lehtinen w wadze muszej, bijąc na punkty Kaisera. We wszystkich innych wagach zwycięstwa odnieśli Niemcy.

POLSKA NIE ZGODZI SIĘ NA ZMIANĘ PARAGRAFU AMATORSKIEGO FIS.

Kraków. PZN otrzymał od niemieckiego związku narciarskiego projekt zmiany paragrafu amatorskiego FIS. Projekt ten rozesłali Niemcy do wszystkich członków międzynarodowej federacji narciarskiej. Zmiany Niemców idą, jak się dowiadujemy, w kierunku ugody z komitetem olimpijskim w poglądach na sprawę amatorstwa w narciarstwie. Zmiany, projektowane przez Niemców, nie idą po myśli zapatrywań na tę sprawę sfer narciarskich Polski.

REKORD ŚWIATA ZA 1.300.000 ZŁ.

Dzienniki amerykańskie wciąż piszą o fantastycznym rekordzie automobilowym ustanowionym niedawno przez kpt. Eystona. Jak wiadomo, Eyston jako pierwszy człowiek na świecie przekroczył granicę 500 km na godz. Dzienniki przy tej okazji informują, że koszta ustanowienia nowego rekordu wyniosły około 50.000 funtów, a zatem 1.300.000 zł. Choćby z tego względu rekord nie prędko zostanie pobity.

ZESŁABŁ Z WYCIEŃCZENIA.

Powołany do zastępczej służby wojskowej **22-letni Bernard Slewnik z Bydgoszczy** a zatrudniony przy naprawie drogi na ulicy Stepowej, zasłabł wczoraj z głodu i upadł nieprzytomny. Przewieziono go karetką sanitarną do szpitala powiatowego na Bielawkach. Młodzieniec ponadto jest bezdomny. Czy nie należałoby tym najbiedniejszym, wykonywującym roboty dla magistratu dać pewne wynagrodzenie lub pożywienie?

Z życia towarzystw.

Wtorek 7 grudnia.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Schadzka klubowa w restauracji „Adria" przy ul. Toruńskiej 12.

Środa 8 grudnia.

Godz. 16,00: **Koło instruktorów II kl. PCK.** Nadzwyczajne walne zebranie w świetlicy PCK, ul. Cieszkowskiego 11.

*

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy. Wspólna komunia św. członków i ubogich 8 bm. o godz. 8-ej. Po nabożeństwie o godz. 9 zebranie ogólne poświęcone ku czci Najśw. M. P. N. P. w ognisku parafialnym. Referat wygłosi p. prof. Białecki. O liczny udział prosi się.

Klub Sportowy „Brda". Zapisy członków do turnieju szachowego do środy 8 bm. w którym to dniu rozpoczyna się też turniej. Zapisy do turnieju ping-pongowego do piątku 10 bm. w świetlicy klubowej przy ul. Bielany 6. Początek turnieju w poniedziałek 13 bm. Walne roczne zebranie klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 19 grudnia o godzinie 15 w świetlicy klubowej.

Koło Przyjaciół Harcerstwa drużyn 2 męskiej i 11 żeńskiej przy szkole im. św. Trójcy. W czwartek 9 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w gmachu szkolnym nadzwyczajne walne zebranie. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków. Z uwagi na ważność obrad o liczny udział członków i sympatyków uprasza się.

Związek Weteranów Powst. Narod. R. P. z 1914-19. Koło Kolejarzy. Zebranie plenarne 9 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń „Restauracja 3 Maja" pl. Piastowski.

Bank Polski płacił w dniu 7. 12. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26,27
franki szwajcarskie	121,55
franki francuskie	17,69
belgi belgijskie	89,60
liry włoskie	20,80
floreny holenderskie	292,60
korony czeskie	16,70
szylingi austriackie	97,50
marki niemieckie	113,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle z dnia 6 grudnia: Kraków —1.68, Zawichost 1.96, Warszawa 1.20, Płock 0.77, Toruń 0.75, Fordon 0.78, Chełmno 0.70, Grudziądz 0.88, Korzeniowo 0.95, Piekło 0.37, Tczew 0.26, Einlage 2.20, Schievenhorst 2.46.

Na fali radiowej

Środa, dnia 8 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Już od rana rozśpiewana". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. por. Sadowskiego (z Poznania). **9,00:** Regionalna transmisja z Bralina (przez Poznań): a) nabożeństwo z kościoła na Pólku - kazanie wygłosi ks. prof. Józef Jasiewicz, b) reportaż. **11,00:** Lekkie intermezza i serenady (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny (z Katowic). Wykonawcy: orkiestra Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Zbigniewa Dymka i Leopold Janicki — śpiew. **13,00:** „Madonna Bussowiska" — opowiadanie (ze Lwowa). **13,20:** Koncert rozrywkowy z Wilna. **14,45:** Audycja dla wsi. **15,45:** „Dzieci z całej Polski na Swaczynie u Dorotki" — audycja dla dzieci (z Katowic). **16,15:** Recital skrzypcowy Józefa Salacza (z Katowic). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Kult Matki Boskiej u rycerstwa polskiego" — odczyt. **17,15:** Koncert muzyki religijnej w wykonaniu poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). **17,50:** „O determinizmie" — odczyt. **18,05** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Janiny Szymulskiej — śpiew. **18,55:** Program na jutro. **19,00:** „Rozmowa Sforki z Trombonistą" Juliusza Słowackiego. Osoby. Storka — Stefan Jaracz, Trombonista — Zygmunt Chmielewski. **19,15:** Wieniec pieśni Śląska Cieszyńskiego wykona chór mieszany K. P. W. (z Katowic). **19,35:** Zbiorowe wiadomości sportowe. **20,00:** Muzyka (płyty). W przerwie ok. godz. **20,10** transmisa z posiedzenia Polskiej Akademii Literatury. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski. Wykonawca: Stanisław Stanlewicz. **21,45:** „Piękno mowy polskiej" - kwadrans poezji. **22,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. **22,55:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,00: Muzyka rozrywkowa (płyty). **17,50:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **18,55:** Program na jutro. **20,00:** Arie i pieśni w wykonaniu Józefa Gaczyńskiego - baryton. Akompaniament Jadwiga Wojciechowska. **20,30:** Eric Coates: Londyńska suita (płyty). **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: Koncet orkiestry budapeszteńskiej. **Deutschlandsender. 19,10:** Muzyka wieczorna. **Wiedeń. 19,35:** „Stworzenię świata" — oratorium Haydna. **Berlin. 20,00:** Muzyka rozrywkowa. **Ryga. 20,05:** Muzyka operetkowa. **Berlin. 21,00:** „Melodie miłości", koncert rozrywkowy. **Hamburg. 21,00:** Beethoven—Mozart — koncert kameralny. **Królewiec. 22,35:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka lekka i ludowa. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Czwartek, dnia 9 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Romantycy — poranek muzyczny dla gimnazjów. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga, Tadeusz Łuczaj — śpiew, prof. L. Urstein — akompaniament. Pogadankę wygłosi prof. T. Mayzner. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Rozmowa muzyka z młodzieżą. **16,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego rozgłośni katowickiej. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Polska wyprawa nukowa do Egiptu. Mówić będzie prof. K. Michałowski. **17,15:** Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. **17,50:** Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka ogólna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla młodzieży wiejskiej. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Na nędzy" — słuchowisko w-g Gustawa Morcinka. Wykona zespół artystów Teatru im. St. Wyspiańskiego (z Katowic). **19,25:** Koncert chóru męskiego „Echo" pod dyr. L. Janickiego (z Katowic). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Film i operetka. Najpiękniejsze melodie i wiązanki w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem Aleksandry Serwińskiej - sopran, Edm. Zayendy - tenor i czwórki radiowej. W przerwie ok. godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** „Śląsk tematem literackim" szkic Zofii Kossak-Szczuckiej (z Katowic). **22,00:** Koncert kameralny. W programie utwory Franciszka Schuberta. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Wirtuozowska muzyka fortepianowa (płyty). **13,00:** Łowiectwo w grudniu — pogadanka. **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Recytacja fragmentu powieści Wandy Karczewskiej „Ludzie spod żagla". **18,25:** Marsze (płyty). **18,40:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **18,45:** Lekcja języka polskiego z Katowic. **23,00:** Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artus" w Toruniu. Gra zespół Theinera.

ZAGRANICA.

Sztutgart. 18,00: Wesoła audycja muzyczna. **Wiedeń. 19,25:** „Wiosna, lato, jesień i zima" - pieśni i muzyka. **Hilversum II. 20,55:** Koncert symf. **Oslo. 20,00:** Koncert symf. **Wiedeń. 20,25:** Wesołe produkcje węgierskie z udz. Lajosa Szendy i Szoeke Szakala. **Budapeszt. 21,30:** Muzyka cygańska. **Frankfurt. 21,15:** Muzyka kameralna. **Monachium. 21,30:** Symfonia es-dur Mozarta. **Budapeszt. 22,30:** „Walory turystyczne Węgier" — pogadanka w języku polskim wygł. hr. Włodzimierz Bem. **Luksemburg. 22,30:** Koncert symf. **Bruksela franc. 23,10:** Koncert dawnej muzyki. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 7 grudnia 1937 r.

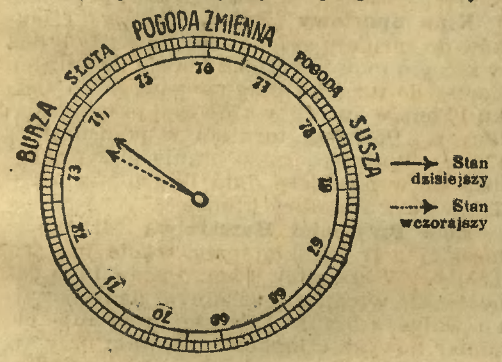
KALENDARZYK.

Dziś: Ambrożego b. D. K.
Jutro: Niep. Pocz. N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 7.55.
Zachód słońca o godzinie 15.47.

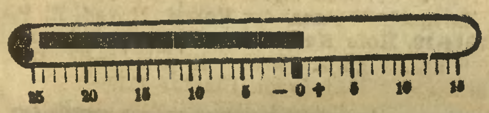
Stan pogody.

Pogoda bez większych zmian.

Ścieranie się ciepłego powietrza zwrotnikowego z mroźnym polarno-kontynentalnym spowodowało wytworzenie się depresji barometrycznej nad Ukrainą. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w Małopolsce wschodniej, na Podolu i Wołyniu było pochmurno z opadami śnieżnymi, na zachodzie Polski panowała pogoda chmurna, a w dzielnicach północno-wschodnich było jeszcze dość pogodnie. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 2 st. w Wielkopolsce, do —8 st. na północy Wileńszczyzny. Dzisiejszej nocy spadł w Byd-



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08 Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ulł Starowiejska 34, tel. 15-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: I. **„Północ woła“**, II. **„Jego Ekscelencja Subiekt“.**

BODEGA. Film przewyższający „Bengali“ p. t. **„Legia zatraceńców“.** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Sensacyjno egzotyczny film o światowej sławie pt. **„Pe-Pe-Lo Moko“** oraz bogaty nadgroprам.

Lido. Urocza para kochanków Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy w przepięknym filmie miłosnym **„Gdy kwitną bzy“.** Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. „Parada miłości“. Nadprogram tygodnik.

Polonia. Film o dziewczętach w. miasta, które rwały się do życia: „Dziewczęta z Nowolipek“ oraz tygodnik PAT.

—::—

Ulica Gabriela Chrzanowskiego w Gdyni

Pod przewodnictwem pana wicewojewody Szczepańskiego odbyło się w Toruniu posiedzenie Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 36 spraw przeważnie z dziedziny gospodarczej samorządu terytorialnego. Między innymi sprawami uchwalono **zmianę nazwy ulicy Centralnej w Gdyni** na ulicę Gabriela Chrzanowskiego, pierwszego dyrektora Departamentu Morskiego, oraz **zmianę granic miasta Pucka.**

Rocznica Szkoły Morskiej



W dniu 8 grudnia Państwowa Szkoła Morska w Gdyni obchodzi 17-lecie swego istnienia. Składamy jej z tej okazji **życzenia tak gorące, jak gorącą jest miłość całej Polski dla morza** i dla tej błękitnej młodzieży, którą szkoła na służbę pionierską Polski Bałtyckiej szkoli. Życzymy jej nie nowych licznych zastępów wychowanków, bo wszakże wiadomo, że każdy młody człowiek w Polsce chce być najpierw i **przede wszystkim marynarzem,** a dopiero jak mu się to nie uda z tych czy innych względów — obiera inną karierę. Natomiast i szkole i nam wszystkim, a zwłaszcza młodzieży studiującej w jej murach życzymy **okrętów,** życzymy dalszej rozbudowy naszej floty handlowej w coraz szybszym, coraz potężniejszym tempie.

Podczas 17-letniego swego istnienia Szkoła Morska wyszkoliła już 2000 oficerów marynarki handlowej. Życzymy im, aby wszyscy mogli zostać kiedyś **kapitanami dwóch tysięcy statków handlowych, we własnej wreszcie stoczni zbudowanych** i aby do przyszłych **kolonij,** których wciąż jeszcze mimo naszych słusznych praw doczekać się nie możemy, wywozili **bezpośrednio od chłopa-producenta nabyte skarby naszej ziemi** mlekiem i miodem płynącej, które imię Polski rozsławią za morzem a dostatek dadzą tym co łzami niedoli ubogi chleb swój oblewają w Ojczyźnie.

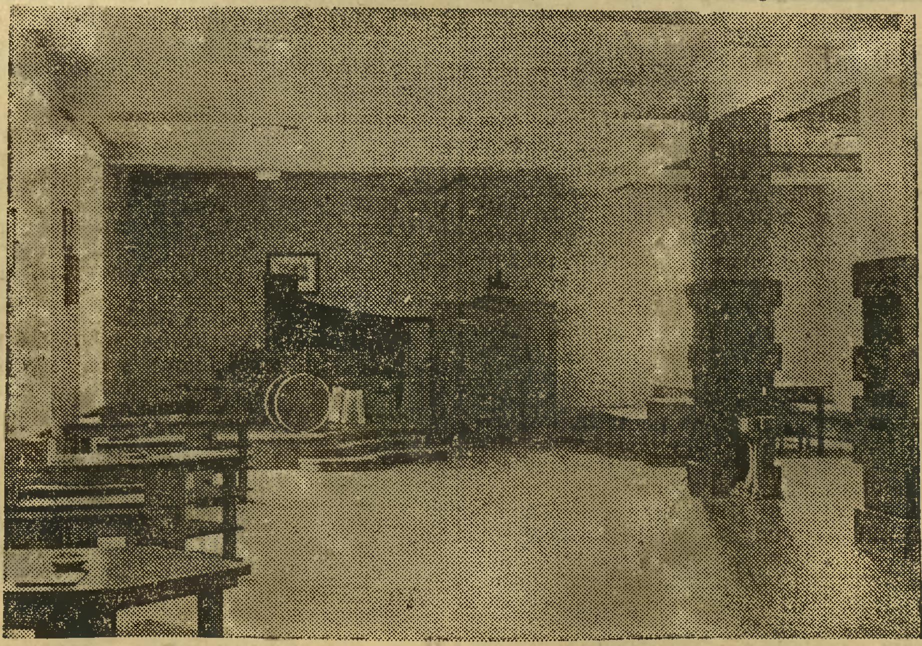
Wspaniałe gmachy Szkoły Morskiej muszą budzić niekłamany podziw obcych, a dumę wśród nas, że posiadamy tak przepysznie wyposażoną reprezentacyjną uczelnię, będącą symbolem rozkwitu ideologii morskiej w odrodzonym państwie naszym.

Świetnie urządzone warsztaty robót żaglowych, linowych oraz mechaniczne, dalej najnowocześniejsze pracownie nawigacji i dewiacji, gabinety chemiczny, fizyczny, elektrotechniczny, własne stacje meteorologiczne, wszystkie, jednym słowem klejnoty tego skarbca którym jest Szkoła Morska, stawiają ją na najwyższym poziomie.

I dlatego absolutnie nie możemy zrozumieć **dlaczego właśnie tej szkole** odebrano w tym roku podobnie jak i Akademii Stomatologcznej w Warszawie **prawa szkół wyższych?** Dlaczego także ciągle jeszcze nie może dojść do uzgodnienia sprawa fuzji studiów początkowych ze **Szkołą Podchorążych Marynarki Wojennej, która mieści się niepojętym jakimś zbiegiem okoliczności ciągle jeszcze w Toruniu, w średniowiecznych przebudowanych koszarach pod Krzywą Wieżą,** zamiast tu nad Bałtykiem obok Oksywia i w tej cudownej szkole, gdzie jest miejsca tak wiele i gdzie ono być powinno przede wszystkim dla przyszłych admirałów i dowódców dalszych Gromów, Błyskawic, Żbików i Rysiów? Tym bardziej że i studia zasadnicze, początkowe są przecież te same.

Wybudowano teraz w Szkole Morskiej wspaniałą **pływalnię za 200 tysięcy złotych.** Cieszymy się, że ta pływalnia jest, ale cieszylibyśmy się stokroć więcej, gdyby z niej korzystać także mogli **podchorążowie Marynarki Wojennej,** którzy w Toruniu pod starą gazownią na kocich łbach koło Vistuli spoglądają **na mizerne berlinki zamiast na „Wichry“ i „Burze“** i gdzieś tam aż **przez Wisłę** muszą się przeprawiać dla nauki pływania.

Jesteśmy jeszcze ciągle **krajem paradoksów i dysproporcyj** i dlatego nie możemy podciągnąć się wyżej na szczyty gdzie króluje zawsze Równowaga i Harmonia.



Beniaminek firmy Fetter.

20-letni Beniamin Szapownik, zam. w Gdyni przy ul. Żeromskiego 10 podjął z upoważnienia firmy „Fetter“ w Gdyni, w Banku Zachodnim 5000 zł, celem wpłacenia tych pieniędzy w Banku G. K. Żydek pieniędzy tych jednak w Banku nie wpłacił i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dnia 5 bm. Szapownik został przytrzymany w chwili gdy zamierzał przekroczyć granicę gdańską. Podał on, że wspólnikiem jego jest niej. Izrael Izaak Gruesem, lat 27, zamieszkały ostatnio w Gdyni, Plac Kościuszki nr. 5, który się ukrywa i za którym wydział śledczy w Gdyni wdrożył pościg.

Zdefraudowanych pieniędzy u Szapownika nie znaleziono.

Tak nie można panie Janku!

W dniu wczorajszym w sądzie grodzkim rozegrał się smutny epilog dłuższej znajomości dwojga młodych ludzi.

Otóż na ławie oskarżonych zasiadł p. Jan W. (ul. Mickiewicza), którego panna Ksawera T. (ul. Mickiewicza skarżyła o alimenty.

Wyrok nie wypadł na korzyść p. Jana W., czego dowodem jego bezprzykładne zachowanie się bezpośrednio po rozprawie, kiedy to znalazł się na korytarzu sądowym. P. Jan, który widocznie czuł się wyjątkowo pokrzywdzony, w wielkim zdenerwowaniu nie panując nad sobą dopuścił się strasznego czynu. Rzucił się bowiem na pannę Ksawerę, którą tak zbił,, że musiano przywołać pogotowie ratunkowe. Skrwawioną niewiastę przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pomocy, opatrując tłuczone rany.

P. Jan W. za czyn ten będzie niewątpliwie odpowiadał przed sądem.

Na szczęście tylko but...

Robotnik **Jan Much** wpadł pod koła wagonu, na szczęście jednak udało mu się ujść prawie bez szwanku i tylko but porwany został na torze.

Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy.

Po jubileuszu.

Dziękujemy!

W dniu jubileuszu, a nawet jeszcze dziś, na nasz stół redakcyjny sypią się niezliczone ilości listów gratulacyjnych, depesz, telegramów ozdobnych. Nie sposób nam na wszystkie te wyrazy sympatii odpowiadać z osobna, czynimy to więc na łamach naszego pisma. Wszystkim Organizacjom, Stowarzyszeniom, ich Zarządom, wszystkim Sympatykom, Przyjaciołom, Drogim naszym Czytelnikom składamy serdeczne dzięki za te wyrazy sympatii i zaufania, którymi tak hojnie nas w dniu jubileuszu obdarzono. W numerach najbliższych naszego pisma opublikujemy nazwiska naszych Szan. Gratulantów.

*

Dziś rozpoczynamy druk serii listów gratulacyjnych listem ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU Z CENTRALĄ W GRUDZIĄDZU:

Do Wydawnictwa „Dziennik Bydgoski".

Z okazji pięknego jubileuszu 30-lecia, Wydawnictwu „Dziennik Bydgoski", które tak dzielnie, wśród burz i gromów, trwa na posterunku, w imieniu kupiectwa pomorskiego, zrzeszonego w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, składamy jak najserdeczniejsze życzenia dalszej zbożnej pracy i owocnych plonów w naszej wspólnej walce o utrzymanie polskiego stanu posiadania tu — na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, dla ogólnego dobra naszej Ojczyzny.

Kupiectwu pomorskiemu składamy serdeczne dzięki!

— **Znany berliński tercet Gebela** „Gebel-Trio" (flet, viola da gamba, spinet), koncertujący obecnie w większych miastach Polski, przyjeżdża do Bydgoszczy i dnia 10 grudnia br. o godz. 20 wystąpi z koncertem w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. W programie utwory 17 i 18 wieku — Roman, Loeillet, Händel, Leclair, Relemann, Purcell, Lęcatelli. — Bilety w cenie od 1—3 zł do nabycia w księgarni E. Hecht nast., ul. Gdańska 27 i w dniu koncertu wieczorem przy kasie. (24370

— **Egzamin dla eksternów z zakresu szkoły wydziałowej.** Podaje się do wiadomości, iż ostatnie egzaminy dla eksternów z zakresu sześciu klas szkoły wydziałowej rozpoczną się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 16-ej (egzamin piśmienny) w szkole im. Marcinkowskiego ul. Nakielska 11 (pokój 23)

Zebrania Stronnictwa Pracy.

1. **Mąkowarsko:** W środę, dnia 8 grudnia o godz. 12 w sali p. Śliwińskiego. Referenci: pp. **mecenas Trzebiński i red. St. Nowakowski.**
2. **Ślesin:** Środa, dnia 8 grudnia o godz. 13,30 w sali p. Rossa. Referenci: pp. **Beyer i Piasecki.**
3. **Solec Kujawski:** Środa, dnia 8 grudnia o godz. 16 w sali Hotelu Polskiego. Referenci: pp. **red. Jan Teska i radca Góralewski.**
4. **Zimne Wody:** W środę, dnia 8 grudnia o godz. 16 w sali p. Komarnickiego. Referenci: pp. **prezes Pałaszewski i radny Wencel.**
5. **Inowrocław:** W niedzielę, dnia 12 grudnia o godz. 14 w Sokolni. Referenci: pp. **red. J. Teska i radca Beyer** z Bydgoszczy.
6. **Białośliwie:** W środę 8 bm. o godz. 4 po południu w sali p. Sarlińskiego. Referenci z Bydgoszczy: **prezes Beyer i plk. Niedzielski.**

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej (N. P. R., Ch. D. lub Hallerczyków) wzgl. za osobistym zaproszeniem. **Zarząd okręgowy.**

———o———

KRADZIEŻ PIENIĘDZY W WARSZTATACH KOLEJOWYCH.

Z szuflady biurka w Głównych Warsztatach Kolejowych nieznany na razie osobnik dopuścił się kradzieży 313 złotych, będących własnością państwową. O kradzieży zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

SPORT

W BYDGOSZCZY MA POWSTA^ TOR BETONOWY.

W niedzielę odbyła się **w Warszawie** konferencja prezesów okręgów kolarskich z całej Polski. Obecni byli prezesi okręgu warszawskiego, łódzkiego, śląskiego, poznańskiego, krakowskiego, kieleckiego i **pomorskiego.** Na konferencji rozpatrzono najważniejsze zagadnienia, stojące obecnie przed naczelnymi władzami kolarskimi w Polsce.

Przede wszystkim rozważono kwestię wybudowania odpowiedniej ilości torów kolarskich w Polsce. Tory kolarskie mają powstać w Warszawie, na Śląsku, na Pomorzu, w Poznaniu i Częstochowie. Łódź, Kalisz i Kraków posiadają już tory kolarskie. Sprawa torów w Warszawie i na Śląsku znajduje się w stadium przygotowania. W Poznaniu budowa jest już na dobrej drodze. **Na Pomorzu tor betonowy ma powstać w Bydgoszczy.** Wreszcie w Częstochowie rozpoczęto już budowę toru.

Jeden z najważniejszych punktów porządku dziennego obejmował sprawę utworzenia **drużyny tzw. niezależnych.** Za utworzeniem podobnej drużyny wypowiedziały się wszystkie okręgi. Półoficjalnie PUWF zajął także stanowisko przychylne. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że za kilka miesięcy zostanie utworzona drużyna niezależnych. Sprawa ta będzie ostatecznie zdecydowana na walnym zebraniu Polskiego Związku Kolarskiego, po uzyskaniu oficjalnej aprobaty Państw. Urz. Wychowania Fizycznego

SVERRE MYDTSKAU TRENEREM NASZYCH NARCIARZY.

Kraków. W poniedziałek otrzymał Polski Związek Narciarski list z Norwegii, w którym związek norweski podaje nazwisko kandydata na trenera polskich narciarzy. Jest nim 23-letni **Sverre Madtskau,** świetny skoczek, członek klubu Lyn w Oslo, który był reprezentantem Norwegii dwukrotnie w latach 1935/37.

P.Z.N. — jak się dowiadujemy — zgadza się na powyższą kandydaturę.

Termin przyjazdu norweskiego trenera zależny jest obecnie wyłącznie od szybkiej decyzji komisji dewizowej. O ile starania o przydział dewiz będą odpowiednio szybko załatwione, spodziewać się należy przyjazdu trenera Mydtskau około 15—20 grudnia br.

NIEMCY BIJĄ WĘGRY W MECZU GIMNASTYCZNYM.

W Budapeszcie, wobec regenta Węgier Horthy'ego i 4000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz gimnastyczny Węgry — Niemcy, zakończony zwycięstwem Niemiec w stosunku 287,85:282,05 pkt.

SUKCES GĘSTWIŃSKIEGO W HAMBURGU.

Popularny polski atleta zawodowy, **Franciszek Gęstwiński z Bydgoszczy,** bierze obecnie udział w międzynarodowym turnieju w Hamburgu. Gęstwiński, zwany „polską panterą" odnosi sukces po sukcesie. Największym jego triumfem było pokonanie na punkty **mistrza świata, Kleya.** Triumf ten odbił się szerokim echem w prasie niemieckiej.

PRIMO CARNERA NARESZCIE ODNIÓSŁ JAKIEŚ ZWYCIĘSTWO.

Budapeszt. Były mistrz świata, olbrzym włoski, Primo Carnera, po niepowodzeniach w Paryżu przeniósł się do Budapesztu, gdzie rozegrał mecz z mało znanym bokserem jugosłowiańskim, Zupanem. Tym razem Włoch odniósł zwycięstwo przez k. o. w drugiej rundzie.

NIEMCY BIJĄ FINLANDIĘ W BOKSIE 14:2.

W Szczecinie rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Finlandia, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 14:2.

Jedyne zwycięstwo dla Finlandii odniósł Lehtinen w wadze muszej, bijąc na punkty Kaisera. We wszystkich innych wagach zwycięstwa odnieśli Niemcy.

POLSKA NIE ZGODZI SIĘ NA ZMIANĘ PARAGRAFU AMATORSKIEGO FIS.

Kraków. PZN otrzymał od niemieckiego związku narciarskiego projekt zmiany paragrafu amatorskiego FIS. Projekt ten rozesłali Niemcy do wszystkich członków międzynarodowej federacji narciarskiej. Zmiany Niemców idą, jak się dowiadujemy, w kierunku ugody z komitetem olimpijskim w poglądach na sprawę amatorstwa w narciarstwie. Zmiany, projektowane przez Niemców, nie idą po myśli zapatrywań na tę sprawę sfer narciarskich Polski.

REKORD ŚWIAT' ZA 1.300.000 ZŁ.

Dzienniki amerykańskie wciąż piszą o fantastycznym rekordzie automobilowym ustanowionym niedawno przez kpt. Eystona. Jak wiadomo, Eyston jako pierwszy człowiek na świecie przekroczył granicę 500 km na godz. Dzienniki przy tej okazji informują, że koszta ustanowienia nowego rekordu wyniosły około 50.000 funtów, a zatem 1.300.000 zł. Choćby z tego względu rekord nie prędko zostanie pobity.

ZESŁABŁ Z WYCIEŃCZENIA.

Powołany do zastępczej służby wojskowej **22-letni Bernard Siewnik z Bydgoszczy** a zatrudniony przy naprawie drogi na ulicy Stepowej, zasłabł wczoraj z głodu i upadł nieprzytomny. Przewieziono go karetką sanitarną do szpitala powiatowego na Bielawkach. Młodzieniec ponadto jest bezdomny. Czy nie należałoby tym najbiedniejszym, wykonywującym roboty dla magistratu dać pewne wynagrodzenie lub pożywienie?

Z życia towarzystw.

Wtorek 7 grudnia.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Schadzka klubowa w restauracji „Adria" przy ul. Toruńskiej 12.

Środa 8 grudnia.

Godz. 16,00: **Koło instruktorów II kl. PCK.** Nadzwyczajne walne zebranie w świetlicy PCK, ul. Cieszkowskiego 11.

*

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy. Wspólna komunia św. członków i ubogich 8 bm. o godz. 8-ej. Po nabożeństwie o godz. 9 zebranie ogólne poświęcone ku czci Najśw. M. P. N. P. w ognisku parafialnym. Referat wygłosi p. prof. Białecki. O liczny udział prosi się.

Klub Sportowy „Brda". Zapisy członków do turnieju szachowego do środy 8 bm. w którym to dniu rozpoczyna się też turniej. Zapisy do turnieju ping-pongowego do piątku 10 bm. w świetlicy klubowej przy ul. Bielany 6. Początek turnieju w poniedziałek 13 bm. Walne roczne zebranie klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 19 grudnia o godzinie 15 w świetlicy klubowej.

Koło Przyjaciół Harcerstwa drużyn 2 męskiej i 11 żeńskiej przy szkole im. św. Trójcy. W czwartek 9 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w gmachu szkolnym nadzwyczajne walne zebranie. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków. Z uwagi na ważność obrad o liczny udział członków i sympatyków uprasza się.

Związek Weteranów Powst. Narod. R. P. z 1914-19. Koło Kolejarzy. Zebranie plenarne 9 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń „Restauracja 3 Majaśś pl. Piastowski.

Bank Polski płacił w dniu 7. 12. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26.27
franki szwajcarskie	121,55
franki francuskie	17,69
belgi belgijskie	89.60
liry włoskie	20,80
floreny holenderskie	292.60
korony czeskie	16.70
szylingi austriackie	97,50
marki niemieckie	113,—
guldeny gdańskie	99.80

Stan wody w Wiśle z dnia 6 grudnia: Kraków —1.68, Zawichost 1.96, Warszawa 1.20, Płock 0.77, Toruń 0.75, Fordon 0.78, Chełmno 0.70, Grudziądz 0.88, Korzeniowo 0.95, Piekło 0.37, Tczew 0.26, Einlage 2.20, Schievenhorst 2.46.

Na fali radiowej

Środa, dnia 8 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Już od rana rozśpiewana". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. por. Sadowskiego (z Poznania). **9,00:** Regionalna transmisja z Bralina (przez Poznań): a) nabożeństwo z kościoła na Pólku - kazanie wygłosi ks. prof. Józef Jasiewicz, b) reportaż. **11,00:** Lekkie intermezza i serenady (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny (z Katowic). Wykonawcy: orkiestra Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Zbigniewa Dymka i Leopold Janicki — śpiew. **13,00:** „Madonna Bussowiska" — opowiadanie (ze Lwowa). **13,20:** Koncert rozrywkowy z Wilna. **14,45:** Audycja dla wsi. **15,45:** „Dzieci z całej Polski na Swaczynie u Dorotki" — audycja dla dzieci (z Katowic). **16,15:** Recital skrzypcowy Józefa Salacza (z Katowic). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Kult Matki Boskiej u rycerstwa polskiego" — odczyt. **17,15:** Koncert muzyki religijnej w wykonaniu poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). **17,50:** „O determinizmie" — odczyt. **18,05** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Janiny Szymulskiej — śpiew. **18,55:** Program na jutro. **19,00:** „Rozmowa Sforki z Trombonistą" Juliusza Słowackiego. Osoby. Storka — Stefan Jaracz, Trombonista — Zygmunt Chmielewski. **19,15:** Wieniec pieśni Śląska Cieszyńskiego wykona chór mieszany K. P. W. (z Katowic). **19,35:** Zbiorowe wiadomości sportowe. **20,00:** Muzyka (płyty). W przerwie ok. godz. **20,10** transmisa z posiedzenia Polskiej Akademii Literatury. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski. Wykonawca: Stanisław Staniewicz. **21,45:** „Piękno mowy polskiej" - kwadrans poezji. **22,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. **22,55:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,00: Muzyka rozrywkowa (płyty). **17,50:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **18,55:** Program na jutro. **20,00:** Arie i pieśni w wykonaniu Józefa Gaczyńskiego - baryton. Akompaniament Jadwiga Wojciechowska. **20,30:** Eric Coates: Londyńska suita (płyty). **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: Koncet orkiestry budapeszteńskiej. **Deutschlandsender. 19,10:** Muzyka wieczorna. **Wiedeń. 19,35:** „Stworzenie świata" — oratorium Haydna. **Berlin. 20,00:** Muzyka rozrywkowa. **Ryga. 20,05:** Muzyka operetkowa. **Berlin. 21,00:** „Melodie miłości", koncert rozrywkowy. **Hamburg. 21,00:** Beethoven—Mozart — koncert kameralny. **Królewiec. 22,35:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka lekka i ludowa. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Czwartek, dnia 9 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Romantycy — poranek muzyczny dla gimnazjów. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga, Tadeusz Łuczaj — śpiew, prof. L. Urstein — akompaniament. Pogadankę wygłosi prof. T. Mayzner. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Rozmowa muzyka z młodzieżą. **16,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego rozgłośni katowickiej. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Polska wyprawa nukowa do Egiptu. Mówić będzie prof. K. Michałowski. **17,15:** Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. **17,50:** Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka ogólna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla młodzieży wiejskiej. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Na nędzy" — słuchowisko w-g Gustawa Morcinka. Wykona zespół artystów Teatru im. St. Wyspiańskiego (z Katowic). **19,25:** Koncert chóru męskiego „Echo" pod dyr. L. Janickiego (z Katowic). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Film i operetka. Najpiękniejsze melodie i wiązanki w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem Aleksandry Serwińskiej - sopran, Edm. Zayendy - tenor i czwórki radiowej. W przerwie ok. godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** „Śląsk tematem literackim" szkic Zofii Kossak-Szczuckiej (z Katowic). **22,00:** Koncert kameralny. W programie utwory Franciszka Schuberta. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Wirtuozowska muzyka fortepianowa (płyty). **13,00:** Łowiectwo w grudniu — pogadanka. **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Recytacja fragmentu powieści Wandy Karczewskiej „Ludzie spod żagla". **18,25:** Marsze (płyty). **18,40:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **18,45:** Lekcja języka polskiego z Katowic. **23,00:** Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artus" w Toruniu. Gra zespół Theinera.

ZAGRANICA.

Sztutgart. 18,00: Wesoła audycja muzyczna. **Wiedeń. 19,25:** „Wiosna, lato, jesień i zima" - pieśni i muzyka. **Hilversum II. 20,55:** Koncert symf. **Oslo. 20,00:** Koncert symf. **Wiedeń. 20,25:** Wesołe produkcje węgierskie z udz. Lajosa Szendy i Szoeke Szakala. **Budapeszt. 21,30:** Muzyka cygańska. **Frankfurt. 21,15:** Muzyka kameralna. **Monachium. 21,30:** Symfonia es-dur Mozarta. **Budapeszt. 22,30:** „Walory turystyczne Węgier" — pogadanka w języku polskim wygł. hr. Włodzimierz Bem. **Luksemburg. 22,30:** Koncert symf. **Bruksela franc. 23,10:** Koncert dawnej muzyki. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Kino APOLLO ul. Krasińskiego 23, tel. 3495 Początek o godz. 5,10, 7,10 i 9,15 w święta o godz. 3,10 pp. | **W środę 8 b. m. rewelacyjna PREMIERA!** | Nowoczesny film w barwnych naturalnych kolorach! Wytwórnia „United Artists" | Wzruszający d r a m a t, ukazujący blaski i nędze sławy reżyserii **D. O. Selznicka** pod t. | **Narodziny gwiazdy** | Kapitalne epizody! Wspaniała wystawa! Obsada rekordowa. | **Janot Gajnor i Fredric March** | Nadprogram nowy tygodnik i kronika PAT'a | W środę 8 bm o g. 12,45 poranek aktual. dramatu lotniczego pt. „Bez rozkazu" po cenach najniż. parter 25gr, balkon 50 gr

Premiery kinowe.

„NANCY STEELE ZGINĘŁA!"
(Kino „Marysieńka")

Podejście do tego rodzaju przestępstwa, jaki. jest w Ameryce porywanie dzieci, z tak oryginalnym tłem jak w tym filmie, jest naprawdę ciekawe. Victor Mac Langlen, człowiek, który z pobudek ideowych i jednocześnie z chęci zysku kradnie dziecko milionera, sam nie wiedział, że jego losem uczucie pokieruje zupełnie inaczej. Typem notorycznego przestępcy jest Peter Lorre. Całość oparta na dobrze zmontowanym scenariuszu, wyreżyserowana i zagrana doskonale. Ciekawe dodatki składają się na nadprogram.

Sprawy sokole.

Baczność Sokoli Okręgu V.

W środę, dnia 8 grudnia o godz. 9 odbędzie się lustracja okręgu V w Sokolni. Wszyscy druhowie staną do lustracji w długich spodniach. Na lustrację przybędzie drh. nacz. Tazanowicz. Obowiązkiem każdego druha stanąć punktualnie w Sokolni.

Naczelnik Okręgu V.

Zjazd Okręgowego Wydziału Sokolic.

odbędzie się 8 bm. w Sokolni. Początek obrad o godz. 10,30, po czym wspólny obiad i fotografia.

O godz. 3-ej po południu lustracja okr. drużyny ćwiczącej przez naczelniczkę dzielnicy.

Uprasza się wszystkie członkinie gniazd bydgoskich o wzięcie udziału tak w obradach jak i mszy św. o godz. 9-tej we farze, podczas której wspólna komunia św. wszystkich sokolic. Drużyna ćwicząca obowiązkowo stawić się winna w komplecie.

Sokół Żeński.

Dziś zbiórka młodzieży o godz. 3 w sekretariacie.

Sokół II otwiera bibliotekę.

W święto, dnia 8 bm. o godz. 16 odbędzie się uroczyste zebranie Sokoła II, połączone z otwarciem własnej biblioteki w lokalu p. Orczykowskiego. Wszystkich członków i sympatyków serdecznie zaprasza się.

Sokół V.

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek dnia 10 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na ważność porządku obrad.

Chełmno.

— Kino „Uciecha" (dyr Walawski). Od środy do niedzieli włącznie piękny film, który powinni zobaczyć wszyscy, p. t. „Maria Stuart" oraz ciekawy nadprogram.

— Kino „Apollo" (dyr Spych). We wtorek o godz. 19 i 21 oraz w środę o 15, 17, 19 i 21 sensacyjny, trzymający widza od samego początku do końca w napięciu film p. t. „Zemsta Johna Ellmana".

— Przyjeżdżającym do Chełmna polecamy cukiernię-kawiarnię Puszczyńskiego przy ul. Marszałka Focha 1. Wyśmienita kawa, smaczne ciastka własnego wypieku. Wieczorem koncert. Przy cukierni pierwszorzędna restauracja. W cukierni i kawiarni wykłada się stale „Dziennik Bydgoski".

— W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych byliśmy świadkami wypadku, który na szczęście obył się bez ofiar Ulicą Marsz. Focha przejeżdżał z przepisową szybkością jakiś samochód. W pewnym momencie znalazł się tuż pod nadjeżdżającą limuzyną pewien obywatel, który tylko dzięki przytomności umysłu kierowcy, któremu udało się w ostatniej chwili wóz zatrzymać, uniknął przejechania. Winę w tym wypadku ponosi ów przechodzeń sam, gdyż — jak stwierdziliśmy — przechodząc przez jezdnię... czytał z ogromnym zainteresowaniem największy i najszybciej informujący dziennik Polski zachodniej — „Dziennik Bydgoski", który w Chełmnie nabyć można codziennie w agenturach: Kocieniewski, ul. Marsz. Focha 3 i Chłosta, skład kolonialny, ul. Młyńska oraz we wszystkich kioskach. W każdym numerze „Dziennika Bydgoskiego" są najświeższe informacje polityczne i gospodarcze, ciekawa powieść, aktualne ilustracje i karykatury, rewelacyjne reportaże i t. d. A więc, zamów to ciekawe i pożyteczne pismo na długie wieczory. Każdy abonent otrzymuje piękny kalendarz książkowy na rok 1938.

Zamierzali wyrobić spadek z Ameryki.

Do policji śledczej zwrócił się p. Maksymilian Michalski (Nowa 2), twierdząc, że padł ofiarą oszustwa ze strony braci Smoczyńskich, zam. przy ul. Nowodworskiej 27. Michalski rzekomo poszkodowany został na 2000 zł przez wspomnianych osobników, którzy mieli go nabrać wystaraniem się o spadek z Ameryki i w tym celu pobrali od niego pieniądze. Spadku Michalski nie otrzymał.



Przed wyjściem z domu...

wystarczy przeciągnąć puszkiem, aby subtelny, przylegający puder nadał Pani wygląd świeży i powabny — byle by to był, roślinny, nie zatykający porów

PUDER ABARID

---

†

S. p.

Kazimiera Dąbrowska

wdowa po ś. p. Gracjanie

Niestrudzona krzewicielka oświaty, zmarła dn. 5 XII 37, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Najśw. Sakramentami w Bobrownikach, przeżywszy lat 71.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się 7 grudnia o godz. 12, w kościele Pojezuickim w Bydgoszczy. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza nowofarnego o godz. 14.

O tym smutnym obrządku zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu (24416

siostra, córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuczki, wnukowie.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego najdroższego i niezapomnianego męża ś. p.

Jana Ronkiego

odprawiona zostanie we wtorek 14. bm. o godzinie 9-ej w kościele klasztornym w Kcyni

Msza św.

żałobna, o czym wszystkich krewnych i znajomych zawiadamia **Żona**

Kcynia, dnia 11 grudnia 1937 r.

Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego męczącego **kaszlu** itp. stosują pp. Lekarze **„Balsam Trikolan-Age"**, który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.

Do nabycia w aptekach. (24007

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 142, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 10 grudnia 1937 r. o godz. 10 w Wysokiej** odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Brunona Menzla, składających się z: 1) mebli mieszkaniowych używanych i surowych, 2) desek i bali sosnowych i dębowych, 3) urządzenia mechanicznego warsztatu stolarskiego z transmisjami, oszacowanych na łączną sumę 4.310,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (24384

Wyrzysk, dnia 1 grudnia 1937 r.

Komornik: (—) Rostek.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II rewiru Mieczysław Mystkowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego nr 3, na zasadzie art. 670 § 1 K. H., niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 11 grudnia 1937 roku o godz. 10** w domu nr 14 przy ul. Królowej Jadwigi (składnica firmy „C. Hartwig") dokona sprzedaży z wolnej ręki ruchomości niżej wyszczególnionych: pianina, szafy, łóżka, umywalki, nocne stoliki, krzesła, dywany, lustra, materace, maszyny do pisania, maszyny do szycia, kasy „National", toaletki, meble kuchenne, bufety, kredensy, taboretki, aparaty radiowe, pierścionek, 2 skrzynie wafli, jedna jadalka kompletna dębowa, partia nowych krzeseł, piecyk gazowy do ogrzewania, oraz różnych mebli i sprzętów domowych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (24412

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1937 r.

Komornik: (—) M. Mystkowski.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

POLECENIA

Brzozowe
deski i bale bardzo tanio oddaje Suligowski, Gdańska 128. (24415

Orlanda
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 6 poleca szkło, porcelanę, fajans noże i widelce oraz wszelkie sprzęty kuchene. Wybór wielki, ceny niskie. (23250

Mufki
czapki. wykonuje gustc wnie. Focha 24—2. (14427

Najmilszym

upominkiem gwiazdkowym



to **pianino** lub **fortepian**

Największej Fabryki Pianin w Polsce

B. Sommerfeld

Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (24082)

WIELKA REKLAMA

WYDAWNICTWA **POPULARNO-NAUKOWEGO**

KAŻDY OTRZYMUJE NAGRODĘ

W celu spopularyzowania naszego epokowego dzieła p. t. „POWSZECHNY LEKARZ DOMOWY" wśród najszerszych warstw Społeczeństwa przeznaczyliśmy cały szereg różnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać pg. naszych warunków następujące wartościowe premie

zupełnie darmo

maszyny do szycia	zegarki męskie i damskie
aparaty radiowe	bielizna stołowa
rowery damskie i męskie	sztuki płótna (po 17 mtr.)
patefony walizkowe	kup. na ubrania męskie (po 3 m.)
aparaty fotograficzne	kup. jedwabiu na sukn. (po 4 m.)
skrzypce i mandoliny	kołdry watowe

oraz wielką ilość innych nagród, jak cenne dzieła literackie itp.

W z-r-w-m c-e-e z-r-w- d-c-

Kreski należy zastąpić literami w ten sposób, aby otrzymać znane przysłowie ludowe. (24367

Wykorzystaj okazję, która nadarza się raz w życiu. Niema żadnego ryzyka — niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę.

Odpowiedź należy przesłać na zwykłej pocztówce (15 groszy). Prosimy podać czytelny i dokładny adres.

Adresować:
Wydawnictwo POPULARNO-NAUKOWE, Łódź, 6-go Sierpnia 16/4

Mechaniczna Fabryka Kopert, Biletów wizytowych, Zaproszeń i Powinszowań

„KARTOPOL"

J. S. Litwak

ŁÓDŹ, CEGIELNIANA 40

Telefon 221-00 24404

Konto czekowe P. K. O. Nr 630.02.

FUTRA MĘSKIE

Nadszedł nowy transport

Futro, kołnierz oposy	zł 160,—
Futro, kołnierz karakuły	zł 195,—
Kurtka, barany z kołnierzem	zł 49,—
Futro spacerowe z wydrą	zł 395,—

DOM TOWAROWY Bracia Mateccy BYDGOSZCZ

Rynek Marsz. Piłsudskiego 17.

Przyjmujemy asygnaty „KREDYT".

Zwracamy uwagę na wystawę okna wyłącznie z futrami. (24378

Pianina
stare odnawia. Pomorska 4, poliernia. (14439

SPRZEDAŻE

Kolonialkę
sprzedam tanio. Wiadom Dziennik. (24372

Sanie
wyjazdowe sprzedam wiadomość tresura psów tel. 33-90. (14446

Maszyny
dwie, męską i damską, bębenkowe Singera, z powodu wyjazdu sprzedam. Pomorska 46—2. (14425

Owocarnię
centrum sprzedam. Adres filia. (14419

Szewska
maszyna. Chołoniewskiego 54—7. 24375

KUPNA

Samochód
osobowy Ford, Fiat 501/2, Chevrolet kupię. Oferty Dzien. pod „2". (24392

Mierzwy
kilka fur kupi Karczewska, Łochowice poczta Łochowo. (14444

Listowniki

Rachunki

Zawiadomienia

Pocztówki

oraz wszelkie inne formularze dla handlu i przemysłu wykonuje pospiesznie, gustownie i tanio

Drukarnia Bydgoska S. A.

(Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego)

Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14

POSADY WOLNE

Torebkarki
potrzebne. „Lektura" Gdańska 54. (14428

Apteka (14433
poszukuje kasjerki książkowej. Filia „Polecona".



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
Gajowa 33.

2 pokojowe:
biur. Sniadeckich 10, I p.

Mieszkanie
trzypokojowe. Dworcowa nr. 48. (14432

RÓŻNE

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. (14426

Oczy (14442
piwne, miły szatyn, poszukuję miłą wesołą samotną. Pod „Towarzyszkę" filia

Wróżka
przepowiada dobrze Henryka Dietza 2/3. (14342

MATRYMONJALNE

Starszy (24377
pan, urzędnik komunalny, właściciel nieruchomości 50.000 zł szuka pani 45-55 lat majątkiem około 10.000, cel matrymonialny. Oferty do Dziennika "Wdowiec P."

POLECENIA

Kolejarzom
kredyt płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. 14028

Kafle
piece, kuchenki przenośne przybory do pieców, dogodne warnnki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

Fotografie (23579
wykazowe 6 szt. 1,70 zł wykonuje Zakład fotograficzny Michnowska, Dworcowa 29.

Na zimę (4227
piece i rury
po niskich cenach poleca
B. Kaczmarek
ulica Podwale 12
telef. 23-71.

Lalki!
Duży wybór, korpusy różnej wielkości, reperacja lalek. Tani Bazar, Stary Rynek, obok apteki. (22875

Rowery
po zniżonych cenach poleca **Wasielewski, Dworcowa 41.** (23726

FUTRA
z własnego jak i z dostarczonego towaru wykonuje (15389
Chrześcijańska Pracownia Futer
Edward Peschel i Donat Szpakowski
dypl. mistrz kuśnierski
Bydgoszcz, Dworcowa 64, I p.

Auto-transport
uskutecznia przeprowadzki, przewozy towarów. Codzienne wyjazdy do Torunia i z Tornnia stawki przewozowe okazyjne, ul. Jagiellońska 25, tel. 10-81. 22407

Zakład
artystyczno-fotograficzny Th. Joop, właść. A. Nawrocki, ul. Gdańska 23, poleca prace fotograficzne wszelkiego rodzaju w pierwszorzędnym wykonaniu na dogodnych warunkach. (14285

Albumy
od tanich do najwykwintniejszych. Wieczne pióra w olbrzymim wyborze. Papeteria luksusowa. Galanteria papiernicza. Komplety kałamarzy. Książki dla młodzieży. Książki obrazkowe. Książki do nabożeństwa. Gry towarzyskie. Karty do gry. Polecają księgarnie Jankowskiego. Gdańska 51, Wełniany Rynek 6, Długa 76. (23691

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Ondulacja trwała
elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów. pierwszorzędne wykonanie.
Ronowicz, ul. Gdańska 32

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** (18242

Prima kiszoną kapustę
cienko krajaną w większych i mniejszych partiach po hurtowej cenie 14,00 zł za 100 kg. poleca
Kazimierz Kujawski, Bydgoszcz
ul. Kordeckiego 34
Hurt. tow. kolonialn.
23764

Na adwent
i uroczystość gwiazdkową
polecamy z własnej produkcji
Pierniki z miodem
Miodowniki (23413
Ozdoby choinkowe w różnym wykonaniu
Czekolady i praliny
Keksy najlepszego gatunku
Pumpernikel i sucharki
Wyroby cukiernicze z własnego masła mleczarskiego.
Uprasza się odsprzedawców o żądanie naszego cennika.
Dwór Szwajcarski, Bydgoszcz
Jackowskiego 26-30, Tel. 3254
Oddz. Fabryka Pierników Keksów i Czekolady.

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek Grodzka 8. 24360

SPRZEDAŻE

Kilim
Arras 480×220
Rogi
wartościowe
Cytra
tanio (23952
Sala Licytacyjna
Gdańska 42.

Radio
3 lampowe z prostownikiem na prąd zmienny. 220 wolt tanio sprzedam Kossaka 41—5. 23633

Sprzedam
zaraz korzystnie dobrze zaprowadzony skład kapeluszy Grudziądzu, powód przeprowadzka. Of. „533“ Dziennik Bydgoski Grudziądz. (24225

Kolonialkę (14243
bezkonkurencyjna natychmiast sprzedam. Dziennik

Willę (14261
z ogrodem sprzedam. Wiadomość 20 Stycznia 41—1.

Futro
męskie — piżmowce. Sobieskiego 9, m. 6. (24355

Okazja
ubrania męskie solidne. Frankego 7, pralnia. (14409

Kolonialkę (14411
bezkonkurencyjną natychmiast sprzedam. Dziennik.

Chevrolet 14366
osobowy w dobrym stanie rok 32. Podolska 9. Drost.

Brylantowe
kolczyki. Warszawska 25, podwórze — Biuro. (24359

Fotograficzny
aparat 13×18 wzwyż. Filia „Zawodowy“. (14403

Motor
benzynowy „Ford“ 40 K.M. i **transmisję** tanio **sprzeda** (23337
Drukarnia Bydgoska
S. A.
Poznańska 12/14.

Okazyjnie
dwa odcinki po 3 metry materiału ubraniowego, modny. Skład komisowy, Gdańska 42. (14408

Sprzedam
skład kolonialny. Wiadomość w Dzienniku. (14407

75 hektarów
przy Bydgoszczy, sprzedam lub zamienię na kamienicę w śródmieściu. Oferty Dziennik „Agenci wykluczeni“. (24350

Skład
w centrum miasta z mieszkaniem, wolny. Zgłosz. Umińska, Grudziądz, Plac Stycznia 15. (24228

Planino
Wolkenhauera jak nowe na sprzedaż. Nowy Rynek 6—7. (24352

Maszyna do pisania
„Urania“ w dobrym stanie na sprzedaż. Wileńska 1 m. 4. 24268

Futro
damskie eleganckie jak nowe, wierzch tumaki, spód popielice okazyjnie. Wiadomość Dziennik. (14413

Futro (24357
70 zł źrebce sprzedam. Gdańska 152—12 podwórze.

Sypialkę (14252
brzozową sprzeda stolarnia, Plac Piastowski 7.

Patefon
walizkowy duży w dobrym stanie sprzedam. Telefon 22-25. (14383

Rower męski
damski, maszyna do szycia (nowa), okazyjnie. — Dombrowski, Sobieskiego 9, II. (24356

Sprzedam
nową maszynę parową, średnią, do młócenia, tanio. Kraszkiewicz, Tuchola, Swiecka 22. (14410

KUPNA

Kupię
używany piec kąpielowy na gaz lub węgiel z podaniem ceny pod „F. G.“ filia Dziennik. (14415

2 opony
używane dobrym stanie, wielkość 33 × 4,5 wzgl. 6,00 — 24 do samochodu osobowego, zamierzamy kupić. Oferty z podaniem ceny proszę skierować do majątku Rybaki, poczta Subkowy. (24314

Tokarnię
1,5—2,5 mtr toczenia za gotówkę kupię. Oferty „E 305“ filia Dzien. (14406

Poszukuję
kawiarnię - cukiernię dobrze zaprowadzoną w śródmieściu. Oferty filia Dziennika „K. C.“ (14401

Karakułowe (14402
futro dobre sprzedam okazyjnie. Gdańska 62—8.

POSADY WOLNE

Potrzebni
maszynista-drukarz obznajmiony z samonakładaczami i introligator-liniarz. Oferty Warszawa, J. Dziewulski, Krak.-Przedm. 9. (24278

2 ślusarzy
wagarzy do reperacii wag przyjmie Karol Fritsch, Inowrocław, Kasztelańska 23-25. (24237

Fryzjerkę (23424
poszukuje Iwankowski, **Gdynia,** Swiętojańska 116.

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warnnkach poszukuje zakład portretowy „Renesans“, Kielce Focha 14. — Specjalność Portrety „Semi - Email“. Nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (22134

Panienkę
do składu spożywczego małą kaucją przyjmę. Różana 18. 24058

Biuralistka
znająca obliczanie wypłat potrzebna. Minerwa Chrobrego 11. (14399

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Bernardyńska 2. (24393

Tabliczkarka
do czekolady potrzebna. Garbary 17. (24395

POSADY POSZUKUJĄ

Zecer
młody, zna także oprawy książek, szuka pracy. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Zecer“. 24346

Buchalterię
przeprowadzam godzinowo Propozycje pod „Księgowy“ filia. 14319

Młodzieniec
z prowincji, szuka nauki w składzie kolonialnym, piekarni, cukierni. Oferty Dziennik pod „Młodzieniec“. (24348

Dzielny
doświadczony bilansista (Poznańczyk - katolik) z 16-letnią praktyką knpiecką w poważnych przedsiębiorstwach (Młyny, Tartaki, Spedycja), rzutki kupiec na niewypow. stan. zastępcy szefa od lat 8 zmieni posadę. Język niemiecki perfekt. Łaskawe zgłoszenia pod „Poznańczyk“ do administracji Dziennika. (24323

DZIERŻAWY

Skład
próżny nadający kolonialkę, rzeźnictwo. Bielawki, Leśna 19. (24358

Polowanie
obszar 504 ha, gmina Trzebień w drodze licytacji wydzierżawi Spółka Łowiecka na okres 6 lat. Licytacja odbędzie się w dniu 11. grudnia b. r. o godz. 15 w lokalu Bajera w Mirowicach. Zarząd. 14413

MIESZKANIA SZUKA

Dwupokojowego
mieszkania wzgl. pokoju z kuchnią poszukują dwie starsze panie. Oferty pod „Spokojne“ do Dziennika Bydgoskiego. (24320

2 pokoi
z kuchnią lub dużego próżnego pokoju poszukuje państw. urzędnik. Oferty pod „Samotny“ filia Dziennika. 14412

4—6 pokojowe
mieszkanie z wygodami w okolicy Placu Kochanowskiego. Oferty filia „S. M.“. (14396)

POKOJE WOLNE

Pokój 14400
umeblowany. Sniadeckich 63, m. 1 róg Dworcowej.

Wynajmę
elegancki pokój. Sniadeckich 49—3. 14404

Próżny 14405
pokój duży zaraz wynajmę. Kozietulskiego 30—4.

Ciepły (14416
ewentualnie małżeństwu, łazienka. 20 Stycznia 20/8.

DACH NAD GŁOWĄ — MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
nmebl. Chodkiewicza 16/3

2 pokoje
kuchnia dla urzędnika. Kujawska 57. (24345

2 pokoje
kuchnia bezdzietnym. — Leszczyńskiego 80. (24349

Mieszkanie
czteropokojowe. — Cieszkowskiego 11. (14414

RÓŻNE

5.000 (14272
Mam pięć tysięcy, czekam uczciwych propozycyj. Oferty filia Dzien. pod „H. C.“

Zaginął pies
wyżeł (polowczyk) brązowo białe łaty. Proszę zawiadomić pod adresem „Pasamon“ Bydgoszcz, Promenada 69, telefon 1667. (24371

POŻYCZKI

I hipoteka.
Na dom handlowo-czynszowy w centrum miasta, wartość przedwojenna 100 tys. marek poszukuje 20 tys. zł pożyczki na I hipotekę. Oprocentowanie i warunki spłaty według umowy. Zgłoszenia pod „Zaufanie“ do Dzien. Bydg. 24347

300 zł 24351
pożyczki poszukuję pod zastaw kwity lombardowe. Oferty Dziennik „300“.

MATRYMONJALNE

30-letni
1.88 wysoki, dobrej prezencji, wyższe wykształcenie, długi pobyt zagranicą, dyrektor i współwłaściciel fabryki dobrze prosperującej, z braku znajomości pozna panią, majątek niekonieczny ale pożądany dla zwolnienia spólnika, cel matrym. Of. z pełnym adresem Dz. pod Bydg. „K.B.H. (24265

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo“, Gdynia,** Swiętojańska 77. (24183

Najkorzystniejsze
partie paniom — panom w olbrzymim doborze poleca „Echo“, Poznań, Św. Marcin 57. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami. 24222

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20 % zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Gramofon
tanio sprzedam. Toruńska 66 m. 2. (24366

Pewna
hipoteka 6000 zł na Panetówku sprzedam. Zgłosz. Poste Restante Kraków 1 „Halina“. (24397

Patent
uzyskany 15 października br. na złączki do pasów transmisyjnych wszelkich szerokości sprzedam. Informacje A. Busek, Toruń, Danielewskiego 4. (24383

Willa
siedmiopokojowa, ogrodem, Bielawki, Litewska, wolna od Nowego Roku, sprzedaje się Wiadomość Jagiellońska 41—1. (24276

2 prasy 2439
owocowe na zapędzie silnikowym oddam bardzo korzystnie. „Mechanik“, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, Nakielska 43a.

Dom (24387
trzypiętrowy z dobrze prosperującą piekarnią sprzedam. Tatuliński Grudziądz, Kościuszki 13.

Magiel
sprzedam. Warszawska 17, m. 4. (24394

Skład
kapeluszy damskich w centrum Poznania sprzedam Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kapeluszy“. 24365

Gabinet
męski używany w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Telefon 31 55.

Zakład (24405
fryzjerski 20 lat istniejący z mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże Dziennik.

Choinki
sprzedam wagon lub większe partie w czwartek na dworcu Informacje Toruńska 16—3. 24406

Jadalnię
ciężko rzeźbioną sprzedam tanio. Kościuszki 4, m. 6. (14436

Piec
stałopalny duży, wyrób Herzf. i Victorius emaliowany za 300 zł na sprzedaż. Marsz. Focha 2/II. (17434

Pierzyny
poduszki, spodki, maszynę do szycia okazyjnie. Długa 68—4a, podwórze, I piętro. (14420

Łóżko
dziecięce spreedam. Jackowskiego 25—19. (24373

Stołowy (14235
pokój b. dobrze utrzymany kompl. tanio sprzeda ul. Jodłowa 9 (las gdański)

Sprzedam
szafę, stół rozciągany, konsolę, stolik. Bocianowo 27—8. (14443

Dom
piętrowy centrum, 9500, wpłaty 6500. Kaszubska 16. Rudek. (14424

Dogę
biało czarną. Gorgolewski, Sniadeckich 24. (14430

POSADY WOLNE

Czeladnik (24389
rzeźnicki na lepsze wyroby może się zgłosić. Preuss Grudziądz, Pułaskiego 14.

Ekspedientki
dzielne potrzebne natychmiast. Hala Groszowa, Długa. 24309

Trio
akordionem, śpiew potrzebne od 15 grudnia. W. Odwrot, Kawiarnia Esplenade, Nakło. (24361

Prasowaczka
potrzebna. Pralnia, Farna nr 3. (24369

Kelnerki
lub barówki do obsługi. towarzystwa gości. Zgłoszenia fotografia, Tczew, Hotel Dworcowy. 24381

Duet
męski względnie damski, instrumenta nowoczesne, od 26. bm. potrzebny. Zgłoszenia możliwie z fotografią, podaniem warunków do administr. Dziennika pod „Duet“. 24382

Pantoflarz
do rżnięcia, cięcia zaraz potrzebny. Ciesielski, Więcbork. 24400

Kołodziej
młodszy potrzebny, Dworcowa 39. 24379

Szofer (24411
kawaler potrzebny od 15 bm. Dr. Hasiński, Unisław.

Panienkę
do składu spożywczego m3łą kaucją przyjmę. Różana 18. (24058

Obciągaczka
i zawijaczka zaraz potrzebne. „Adria“ Jagiellońska 22, fabryka cukrów. 14435

Wojażerzy-Domokrążcy
branż artykułów piśmiennych daje w obecnym sezonie gwiazdkowym pewność dobrego zarobkowania z artykułu patentowanego. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Patent“ 24045

Agenci
do sprzedaży kos, brzytew, zegarków poszukiwan Zgł. „Kosiarz — Patent“ Lwów, skrytka 174. (24401

Pomocnik
gospodarczy obznajmiony z hodowlą i karmieniem krów potrzebny. Oferty z warunkami i referencjami proszę wysyłać Ostoja poczta Jaktorów. (24410

Uczennica
fryzjerska potrzebna, z lepszej rodziny. Haraszkiewicz, Bydgoszcz, Gdańska 30. (14423

POSADY POSZUKUJĄ

Długoletni
zarządca budynków państwowych poszukuje administracji domów, wynagrodzenie niskie. Zgłosz. filia Dzien. „Sumienny“. (14442

Młody
robotnik rolny do koni lub krów dojenia poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia do Dziennika pod „Dojarz“. 24399

Pani
z kaucją, świadectwami poszukuje posady do piekarni, mleczarni lub innej. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Uczciwa“. (24385

Młody
zbożowiec i księgowy z 4 letnią praktyką, celem kontynuowania dalszej praktyki z powodu przerwy przyjmie rolę praktykanta. Oferty pod „22“ do adm. Dzien. 24402

Bona (24386
wychowawczyni inteligentna, pomoc w nauce, muzyce, poszukuje posady, świadectwa, referencje. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Obowiązkowa“.

DZIERŻAWY

Zakład
fotograficzny w śródmieściu, długoletnio zaprowadzony, z trzypokojowym mieszkaniem do wynajęcia. Ferd. Zieglent Co Dworcowa 10. (14429

MIESZKANIA WOLNE

Pokoje
próżne używaniem kuchni Krasińskiego 4—4 (14440

Mieszkanie
próżny skład nadający dla fryzjera, wynajęcia zaraz. Stawowa 40. (24413

1 pokojowe
z wygodami zaraz. Na Wzgórzu 49a. 24398

3, 4 pokojowe
z centr. ogrzewaniem i wygodami. Wiadomość 20. Stycznia 41—1. (14262

Pokój (24038
kuchnia umeblowane dla małżeństwa 2 osoby zaraz Sienkiewicza 20 składzie.

4 pokoje (14418
kuchnia, Chwytowo 22/6.

MIESZKANIA SZUKA

2 wzgl. 3
pokoje kuchnię poszukuję natychmiast. Oferty pod „Rewizor ksiąg“ Dziennika Bydg. 24374

4 pokoje
komfortowe, słoneczne, w nowej willi wydzierżawię. Zgł. Gdańska 80, w ogrodzie. (14437

POKOJE WOLNE

Umeblowany
mały nadający dla szewca. Ułańska 29. (24380

Komfortowy
Cieszkowskiego 1—5 (14438

Gdańska 55—4
pokój komfortowy utrzymaniem. (14431

Umeblowany
wolny panom, dla pani przy rodzinie. Długa 62, m. 8, podwórze. (24415

Próżny
pokój używaniem kuchni. Sienkiewicza 29—5. (14421

RÓŻNE

Bezkonkurencyjnie
przepowiada Grafolog, Król. Jadwigi 13—6 (24376

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoik
niekrępujący u samotnej, poszukuję. Filia Dziennika „Zaraz“. (14445







W. Korzeniewski, Spółka Akcyjna

GRUDZIĄDZ, Rynek 22-24 Telefon 1898

Przygotowaliśmy tysiące podarków gwiazdkowych, zakup wobec tego szalenie ułatwiony, gdyż mamy wybór największy i ceny najniższe.

Poniżej kilka przykładów:

Konfekcja damska:

Płaszcze zimowe z kołn. futrz.	od zł 38,—
Kurtki futrzane	od zł 150,—
Futra damskie	od zł 195,—
Suknie wełniane	od zł 15,—
Szlafroczki ciepłe	od zł 8,50
Płaszczyki zimowe dziecięce .	od zł 16,—

Bielizna:

Koszulki dzienne białe . . .	od zł 0,98
„ lepsze z koronką . . .	od zł 1,15
„ kolor. z haftem „Toledo"	od zł 2,20
„ nocne białe	od zł 2,70
„ jedwabne bez błędów .	od zł 3,—
Komplety jedwabne	od zł 6.25
Pasy podw. dla dziewcząt . . .	od zł 1,25
Gorseciki	od zł 2,—
Pasy biodr. damskie z gumą . .	od zł 3,60
Gorsety sznurowane	od zł 5,—
Szale wełniane damskie	od zł 1,65
„ „ męskie	od zł 1,50

Trykoty:

Reformy damskie	od zł 1,40
Komplety	od zł 3,40
Majteczki jedwabne	od zł 2,65
Koszule męskie	od zł 3,—
Kalesony	od zł 2,40
Koszuki elastyczne	od zł 1,40

Rękawiczki:

Rękawiczki wełniane damskie .	od zł 0,95
„ męskie	od zł 1,10

Pończochy:

Skarpetki męskie	od zł 0,40
„ bawełniane	od zł 0,60
„ deseniowe	od zł 0,95
„ wełniane	od zł 1,60
Pończochy damskie „Macco" . .	od zł 1,15
„ jedwabne matowe .	od zł 1,35
„ lepsze	od zł 1,85
Skarpetki narciarskie	od zł 0,95

Torebki damskie:

Imitacja skóry w modnych fason.	od zł 2,20
Skórkowe w modnych fasonach	od zł 5,25

NAJNOWSZE MODELE TOREBEK! ze skóry kozłowej, cielęcej, foki, lakierowanej i krokodylowej

Fartuchy:

Fartuchy gospodarskie kolorowe	od zł 3,—
„ białe dla pokojówek .	od zł 1,50
„ płaszczowe	od zł 5,75

Materiały wełniane:

Sukniowe modne	od zł 1,65—3,75
„ szer. 120 cm cz. wełna	od zł 3,75—5,—
„ szer. 135 cm cz. wełna	o! zł 4,50—5,50
„ szer. 145 cm cz. wełna	od zł 5,00—7,50
Płaszczowe szer. 145 cm cz. wełna	od zł 5,50—6,50

Jedwabie:

Nowości deseniowe na suknie i bluzki
Seria I zł 2,— Seria II zł 3,—
Seria III zł 4,—
Jedwabie gładkie w modn. kolor. od zł 2,40

Lamy i nowości balowe!

Materiały męskie:

Ubraniowe cz. wełna szer. 140 cm	od zł 5,50
Bostony czysta wełna	od zł 4,60
Kamgarny w modnych kolor. .	od zł 13,50
Płaszczowe weloury	od zł 13,—

Składnica fabryczna materiałów wojskowych firmy Hess, Piesch i Strzygowski w Bielsku.

Konfekcja męska:

Płaszcze męskie modne na jedw.	od zł 39,—
Ubrania marynarkowe	od zł 18,—
„ **kamgarnowe**	od zł 34,—
Futra	od zł 115,—
Kurtki futrzane	od zł 49,—
„ **ciepłe** zimowe	od zł 13,—
Bonżurki ciepłe	od zł 12,—

Wielki asortyment konfekcji sportowej i treningowej!

Galanteria męska:

Wielki asortyment najnowszych kapeluszy męskich	od zł 3,95
Krawaty jedwabne	od zł 0,85
Koszule wierzchnie kolor. popelin.	od zł 6,—
„ **nocne**	od zł 4,75
Piżamy flanelowe	od zł 9,75
Chusteczki do nosa	od zł 0,20

Firanki i Dywany:

Firanki siatkowe garnitur . .	od zł 5,—
Serwety brokatowe	od zł 5,—
Narzutki	od zł 11,—
Chodniki	od zł 1,65
Dywaniki	od zł 2,50
Gobeliny i rypse meblowe . . .	od zł 2,20

Dział zabawek:

poleca dla „milusińskich" ogromny asortyment przeróżnych zabawek po cenach najniższych!



Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Lekarz dziecięcy Dr. Engel" (Paweł Hörbiger) i nadprogram Jutro premiera filmu pt. „Zielony Sygnał" z Errol Flynn i Anita Louise.

MARYSIENKA: „Nancy Steele zaginęła", premiera i nadprogram.

APOLLO: Premiera! „Narodziny gwiazdy" film w kolorach naturalnych i nadprogram. W środę o 12,15 poranek filmu „Bez rozkazu". Parter 25, balkon 50 gr.

KAPITOL, Marcinkowskiego 4: „Papa się żeni" i „Pokusa" z Marleną Dietrich.

BAŁTYK: „Zapomniana symfonia" i „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem oraz tygodnik Pata.

Oszczędza

się na czasie i również na pieniądzach jeżeli **zapotrzebowanie gwiazdkowe** na (24258

pierniki
miodowniki
czekolady
praliny
pumpernikel

itd. u nas się zakupuje. Dostarczamy towar tylko dobrej jakości po niskich cenach. Wysyłki zamiejscowe za zaliczką od 5 kilo franko.

Dwór Szwajcarski

Mleczarnia, Piekarnia i Cukiernia
Bydgoszcz tel. 3254
fabryka i skład główny
Jackowskiego 26—30
i 11 filii we wszystkich częściach miasta.

SKŁAD MANUFAKTURY

FELIKS KAPCZYŃSKI

Autoryzowana sprzedaż na Pomorze wyrobów firmy
BRACIA CZECZOWICZKA

Jedyna chrześcijańska hurtownia bławatów w Bydgoszczy

poleca:

inlety różowe i czerwone w różnych gatunkach, fartuchowe Horaka gładkiei desen., płótna białe, surówki, barchany, manchestry, cajgi, podszewki, watalina, wata krawiecka, firany

Tylko hurt!

Bydgoszcz, ul. Długa 36, I piętro, tel. 3729

U LEKARZA.



— Już dawno nie miałem przyjemności oglądać pana u siebie...
— Niestety, panie doktorze, byłem chory...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.